Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 28000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 16 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „OREDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi **kwartalnie 6.75 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.83 zł. — Miesięcznie 2.25 zł,** przez listowego **w dom 2.61 zł,** pod opaską w Polsce **4.00 zł,** do Francji i Ameryki **6.00 złotych,** do Gdańska **4.00** guldeny, do Niemiec **4.00 marki.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma,** a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: **Czesław Budnik.**

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **40 groszy,** w tekście na drugiej lub dalszych stronach **50 groszy, na** 1-ej stronie **1 złoty.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.,** każde dalsze **10 groszy,** dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 265. BYDGOSZCZ, niedziela, dnia 15 listopada 1925 roku. Rok XIX.

Rząd Wł. Grabskiego ustąpił!

Blisko dwa lata stał na czele rządu naszego p. Władysław Grabski. Kilkakrotnie wprawdzie w składzie jego rządu zachodziły zmiany, ale ton zawsze nadawał on jako osobistość najwybitniejsza i w życiu naszem wewnętrznem szczególną odgrywająca rolę ze względu na to, że zagadnienia gospodarcze i finansowe wysuwały się na pierwszy plan.

Władysław Grabski jako premjer czyli kierownik rządu nie odegrał roli wybitnej. Poczuwał on się zawsze przedewszystkiem do jednego obowiązku, a mianowicie do pilnowania skarbu. Cierpiał na tem poważnie interes państwa, ale ostatecznie można się było z tem pogodzić, gdyby przynajmniej w dziedzinie skarbowej choć w części był dotrzymał tego, co obiecywał. Niestety stwierdzić to dziś z żalem trzeba, że nie dopisała mu energja ani zdolności.

Jedną zaletę przyznają mu wszyscy, a tą jest **czystość rąk,** czego nic o wszystkich naszych mężach stanu powiedzieć można. Cnota ta przyćmioną nieco została tą okolicznością, że cała prawie **rodzina** jego znalazła się blisko żłobu rządowego. Poważną zaś wadą był jego **upór,** który sprawił, że p. Wł. Grabski nie dawał posłuchu najlepszym nawet radom, a kierował się wyłącznie własnemi poglądami, które — zdaniem znawców — były błędne, bo nie na praktyce, lecz jedynie na teorji oparte.

Długi czas p. Wł. Grabski w opinji najszerszych mas cieszył się powszechną sympatją jako **twórca złotego,** pieniądza o pewnej stałej wartości. Po okresie inflacji markowej, która tysiące doprowadziła do ruiny, a innych niesłusznie wzbogaciła, złoty był jakby objawieniem gospodarczem, dowodzącem, że w Polsce można czegoś poważnego dokonać, że nie jesteśmy jeszcze kompletnymi żebrakami. Nie umiał jednak p. Grabski utrwalić wartości złotego, który wskutek wielu błędów w naszej polityce gospodarczej poważnie się zachwiał. O przyczynach tego zjawiska pisaliśmy świeżo na podstawie referatu X. senatora Adamskiego. Cały wysiłek p. Grabskiego szedł w tym kierunku, żeby kurs złotego podtrzymać. Przyczem zapomniał widocznie p. premjer, że chcąc zapobiec skutkom, trzeba **usunąć przyczyny.** On zaś — zamiast uzdrawiać gospodarkę państwową, której zła organizacja owe przyczyny stwarza, rzucał poważne fundusze na łagodzenie owych skutków. Pożyczki zagraniczne szły na podtrzymanie kursu złotego zamiast na ożywienie organizmu gospodarczego i stworzenie przez to źródeł dochodów dla skarbu.

Była to tzw. polityka interwencyjna, o którą ostatecznie p. Grabski z prezesem Banku Polskiego się poróżnił i która doprowadziła do jego upadku. Były niezawodnie inne jeszcze przyczyny, ale nazewnątrz ta zadecydowała.

Dzięki niemocy Sejmu p. Grabski sprawował rządy może dłużej niż należało i niż sam pragnął, bo Sejm nie był zdolny nowego rządu stworzyć. Objawiła się ta niemoc w pełnomocnictwach dla rządu, uchwalonych przez Sejm, który swemi uchwałami sam się niejako pozbawił wpływu na rząd i na losy kraju. Takie postawienie kwestji mogło być dobre, gdyby się było okazało, że rząd dobrze z zadania swego się wywiązuje. W takim razie lepiej mu rąk nie krępować. Widać jednak, że na taki rząd jeszcze nas nie stać, że Sejm nie potrafi postawić u steru ludzi prawdziwie zdolnych, energicznych i czystych. Nikt przeto inny jak **Sejm ponosi odpowiedzialność** za to, co się dotychczas działo. Pośrednio także społeczeństwo, które taki Sejm wybrało. Dziś żąda ono od Sejmu, aby przecież zdobył się na **czyn,** jaki konieczny jest, jeżeli Polska nie ma ponieść szkody niepowetowanej. Utworzona musi być **koalicja stronnictw,** które pragną szczerze dobra państwa, a nie jego zguby, bo tylko wielka koalicja w Sejmie jest w możności rząd silny stworzyć. Słychać już, że na to się w Sejmie zanosi, ale stać się to musi **niezwłocznie.** Wiadomość o upadku rządu Grabskiego wywoła w kraju wrażenie jak najgorsze — złagodzić je musi **wiadomość druga o stworzeniu w Sejmie zdolnej do wyłonienia rządu większości.**

Kurs złotego spada i równocześnie słabnie wiara w żywotność Polski. W takiej chwili muszą ustać wszelkie spory i waśnie partyjne, bo **chodzi o naszą przyszłość.**

Po ustąpieniu Grabskiego.

Rataj nie chce być premjerem. — Wincenty Witos i generał Sikorski jako kandydaci.

WARSZAWA, 14. 11. (Tel. wł.) **Wczoraj t. j. w piątek o godz. 9-tej wieczorem marszałek Rataj przyjął przedstawicieli prasy i oświadczył, że p. Prezydent Wojciechowski przyjął dymisję rządu p. Grabskiego. Odpowiedni akt podpisany będzie dzisiaj rano (w sobotę).**

Na propozycję utworzenia nowego rządu p. marszałek Rataj odpowiedział odmownie.

W kołach politycznych wysuwają na stanowisko premjera obecnego ministra spraw wojsk. gen. Sikorskiego, oraz prezesa Witosa.

* * *

W rozmowie z przywódcami klubów p. marszałek wysunął projekt utworzenia Rady Obrony Gospodarczej Państwa. Rada ta miałaby być wyłonioną z Sejmu.

List premjera Grabskiego do p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

P. premjer Grabski wystosował do P. Prezydenta Rzplitej następujący list:

Nowy spadek kursu złotego pomimo już zrównoważonego od 3 miesięcy bilansu handlowego oraz nieustanny wzrost bezrobocia jak i zbiorowe objawy życia gospodarczego wymagają bezwzględnego porozumienia wszystkich czynników życia politycznego kraju w celu zaprzestania walk politycznych i parlamentarnych i stworzenia dla rządu podstawy niezbędnego w takich chwilach autorytetu.

Ponieważ **moja osoba na stanowiskach urzędowych staje ku temu na przeszkodzie,** jak to się okazało, czuję się zmuszonym prosić P. Prezydenta o zwolnienie mnie z piastowanych urzędów **natychmiast, bez pozostawienia mnie nawet przejściowo na tych stanowiskach,** a to w celu, aby aż do chwili utworzenia rządu, opartego na dużej większości parlamentu, co może wymagać dłuższego czasu, moja osoba nie była czynnikiem utrudniającym współdziałanie pomiędzy Sejmem, jako całością i rządem, co dziś już jest **koniecznością naczelną.**

Władysław Grabski.

* * *

P. premjer Grabski przedłożył prośbę o dymisję **już w piątek o godz. 9,45 rano** po ostatecznej konferencji z p. Karpińskim, prezesem Banku Polskiego.

Z myślą tą nosił się p. premjer już dnia 12 bm. po konferencji z p. Karpińskim.

Zatarg p. Grabskiego z Karpińskim, polegający **na różnicy zdań w sprawie interwencji na rzecz złotego, jest jedynym powodem ustąpienia premjera.**

* * *

Prezydjum Klubu poselskiego **Chrześcijańskiej Demokracji** zbierze się dziś o godz. 12 w południe, celem zajęcia stanowiska w stosunku do sytuacji dnia. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że **Klub Chrześc. Dem. poprze wysiłki ku stworzeniu rządu opartego na większości polskiej.**

Przyczyny i skutki.

Warszaw, 14. 11. (Tel. wł.) Pos. Byrka (Piast) oświadczył do dziennikarzy, że powodem ustąpienia Grabskiego jest brak zaufania społeczeństwa do jego gospodarki.

Brak zaufania społeczeństwa do rządu powodował upadek złotego. Natomiast z chwilą utworzenia się silnego rządu — **złoty musi się podnieść.**

W związku z dymisją Grabskiego mówi się o ustąpieniu p. Kauzika, dyr. wydziału personalnego, prawej ręki p. Grabskiego.

O nowy rząd.

Przywódcy stronnictw u prezydenta Rzeczypospolitej. — Kandydatury.

Warszawa, 14. 11. (el. wł.) Po zgłoszeniu dymisji rządu Prezydent Rzplitej przyjął u siebie przywódców wszystkich stronnictw sejmowych.

Wszyscy wyrazili życzenie **jak najszybszego ukończenia przesilenia rządowego.** Stronnictwa narodowe oświadczyły się **za rządem koalicyjnym.**

Wyzwolenie ze swej strony wysunęło pomysł rządu parlamentarnego, opartego o stronnictwa włościańsko-robotnicze.

Podają różne nazwiska kandydatów na premjera, jak: Pluciński, Sikorski, Skrzyński, senator Smólski. Marszałek Rataj nie przyjął propozycji utworzenia rządu. Pos. Witos oświadczył do dziennikarzy, że sam nie podejmie się tworzenia rządu, natomiast stronnictwo „Piast" chętnie weźmie udział w rządzie.

(Wójt z Wierzchosławic kpi w żywe oczy z ludzi, bo wiadomo ogólnie, że cni mu się do władzy. Niby to się wyrzeka, a potem da się „zmusić" swojemu stronnictwu do objęcia władzy. Taki on już zawsze był. Wszystkiego po nim spodziewać się można, tylko nie szczerości. Zamiast tejże silną stroną p. Witosa jest umiejętność intrygowania, wyniesiona ze smutnej pamięci parlamentu austrjackiego. Dopóki p. Witos intrygi się nie wyrzeknie, dodatnim czynnikiem w Sejmie nie będzie. Dlatego nie możemy uznać, żeby szczęśliwy był pomysł wysunięcia jego kandydatury.)

* * *

Z Warszawy donoszą, że **N. P. R. i P. P. S. okazują skłonność do przystąpienia do większości,** któraby stworzyła nowy rząd.

Uchwał klubów dotąd niema, ale w kołach poselskich twierdzą, że zapadną one po myśli interesu kraju.

Byłby to objaw pocieszający, dowodzący, że myśl państwowa powoli nabiera siły i przemawia do umysłów.

Sytuacja parlamentarna.

Przyczyny upadku Grabskiego. — Kto weźmie spadek po nim?

Warszawa, 13. 11. 25 r.

W godzinach popołudniowych rząd p. Władysława Grabskiego podał się do dymisji, która według wiadomości, jakie otrzymałem do godz. 5 popoł., została przyjęta. Przyczyny tej dymisji są zbyt widoczne, by je szerzej omawiać. Rząd p. Wład. Grabskiego, korzystając z udzielonych mu przez Sejm pełnomocnictw, przeprowadził, jak się zdawało, sanację skarbu, założył Bank Polski i wprowadził trwałą i silną walutę, ale zbyt pośpiesznem tempem tej akcji zachwiał życiem gospodarczem. Opinja kraju, która p. Grabskiego powitała jako zbawcę, już po kilkumiesięcznych jego rządach zaczęła boleśnie odczuwać następstwa przeprowadzanej sanacji. Znoszono jednak różne ciężary w tem przekonaniu, że trzeba duże ponosić ofiary, dla lepszej przyszłości. Kiedy jednak upływał miesiąc za miesiącem, a położenie kraju stawało się coraz cięższe, aż wreszcie doszło do stanu omal nie katastrofy, wtedy w całem społeczeństwie podniósł się głos trwogi i przerażenia o przyszłość nawet najbliższą. Zrozumiano, że p. **Wł. Grabski nie dorósł do swego zadania,** że rząd nieoparty o Sejm, nie będzie mógł przeprowadzić tych wielkich zadań, jakie w obecnej chwili ciążą na każdym rządzie w Polsce. **Wołanie o inny rząd** stało się powszechne, zwłaszcza od pierwszego załamania się złotego w lecie b. r.

P. premjer nie doceniał jednak tego wołania. Szukał wszędzie winowajców, oskarżał społeczeństwo całe, ale nie chciał zrozumieć, że jednak od rządu jego w znacznej mierze zależy zmiana tych stosunków.

Skoro zebrał się Sejm po ferjach, **los rządu był przesądzony.** Z łona Sejmu wyszło działanie, zmierzające do obalenia rządu, a powołanie do władzy rządu, któryby zdołał przeprowadzić sanację obecnych stosunków. Rzecz oczywista, że mogła być mowa **tylko o takim rządzie, któryby miał oparcie o większość Sejmu.** I jeśli większość stronnictw sejmowych, między niemi i Chrześcijańska Demokracja, podtrzymywały jeszcze p. Grabskiego, to tylko dlatego, że nie nastąpiło jeszcze między stronnictwami porozumienie co do następnego rządu, a nie w tym celu, by go na dłuższy okres czasu utrzymać. **Przesilenie rządowe nie powstało zatem dziś, ale trwa już od chwili zebrania się Sejmu** po przerwie wakacyjnej. Jeśli rząd wniósł dymisję, to widocznem jest, że chciał uprzedzić **porozumienie między stronnictwami, które już się rozpoczęło** i większość stronnictw zgodziła się na wspólny program sanacji, a równocześnie na powołanie ludzi, którzyby ten program wykonali.

Przypuszczam, że na przyśpieszenie dymisji rządu p. Wł. Grabskiego wpłynął spadek złotego w ostatnich dniach. Rząd, który dopuścił do tak poważnego spadku, a nie ma środków na odpowiednią ochronę waluty, nie ma co robić, ale wziąć dymisję. Tak też zrobił p. Grabski, uprzedzając w ten sposób decyzję tworzącej się większości stronnictw sejmowych.

Zachodzi pytanie, **jaki będzie rząd nowy,** parlamentarny, czy pozaparlamentarny. Według krążących pogłosek istnieje **dążność do stworzenia rządu sanacji skarbu,** któryby miał poparcie większości Sejmu, choćby nawet nie był złożony z parlamentarzystów. Będzie to prawdopodobnie t. zw. **rząd fachowy.** W obecnej chwili można snuć tylko przypuszczenia co do następców p. Grabskiego. Pojawiają się nazwiska Stanisława Grabskiego, Skrzyńskiego, gen. Sikorskiego jako premjerów, Michalskiego, Byrki (z „Piasta“), prof. Krzyżanowskiego z Krakowa, jako ministrów skarbu. Są to oczywiście domysły które jutro mogą ustąpić innym. Przypuszczam, że **przesilenie trwać będzie krótko,** bo każdy rozumie, że sytuacja kraju wymaga jak najrychlejszego zlikwidowania przesilenia gabinetowego. Mimo zarzutów, jakie się stawia Sejmowi, to zrozumienie jednak w nim istnieje i ono też niewątpliwie przyśpieszy rozwiązanie kwestji przyszłego rządu.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu z okazji dyskusji nad wnioskiem „Wyzwolenia“ o rozwiązanie Sejmu, padł z trybuny sejmowej apel do konsolidacji stronnictw sejmowych, do wytworzenia w ten sposób platformy dla przeprowadzenia uzdrowienia obecnych stosunków. Apel ten zapewne nie pozostanie bez odgłosu. I jakkolwiek następny rząd weźmie bardzo ciężki spadek po rządzie p. Wł. Grabskiego, to jednak mając poparcie Sejmu będzie mógł wyprowadzić nawę państwową ze wzburzonych fal.

Zabrzeski.

Kurs złotego.

BANK POLSKI płacił w dniu dzisiejszym:

za Dolary amerykańskie	6,40
„ Dolary kanadyjskie	6,16
„ Funty angielskie	30,51
za 100 Franków szwajcarskich	121,30
„ 100 Franków francuskich	25,74
„ Franków belgijskich	28 53
„ Lirów włoskich	25,52
„ 100 Guldenów holenderskich	253 25
„ 100 Koron czeskich	18 66
„ Koron szwedzkich	168 30
„ Koron duńskich	156,05
„ Koron duńskich	156 d k
„ Koron norweskich	127 35
„ 100 Szylingów austrjackich	88,70
„ 100 Marek niemieckich	147,80
„ Guldenów gdańskich	121,07

Nieoficjalne kursy złotego.

Jak to już wynika z telegramów, podanych na innem miejscu, kurs złotego uległ w ostatnim dniu znacznej zniżce, przyczem przoduje Berlin i Gdańsk.

Ponieważ kurs podany przez Bank Polski, jest kursem urzędowym, po którym trudno dokonać transakcji, podajemy poniżej nieoficjalne kursy złotego ze środowisk, które na kurs mają wpływ decydujący.

Płacono za dolara:

w Warszawie	6.60 zł
w Gdańsku	76—83 guld.
w Berlinie	64—65 R. M.

Są to wczorajsze kursy wieczorne oraz poranne dzisiejsze.

— **Zwracamy uwagę na ogłoszenia firmy „Słód“** jednej z najstarszych fabryk kawy słodowej na miejscu. Wyroby tej firmy uznane zostały przez rzeczoznawców za dorównujące jakością a nawet przewyższające tego rodzaju towary zagraniczne. Nic więc dziwnego, że kawę słodową „Słód“ znaleść można nietylko w Bydgoszczy, lecz w całej Polsce, i że zaczyna ona skutecznie konkurować, a nawet już wypierać wyroby zagraniczne, nie wyłączając nawet kawy marki „Katreiner“. Fabryka, założona w Tczewie, przeniosła swą działalność w r. 1923 do Bydgoszczy i tutaj dzięki swym pierwszorzędnym co do jakości wyrobom, zdołała opanować rynek, wysuwając się pod sprężystem i fachowem kierownictwem p. Belińskiego na plan pierwszy wśród tego rodzaju przedsiębiorstw nietylko na Pomorzu, lecz w całej Polsce. Należy też zaznaczyć że wyroby f-y „Słód“ uzyskały pełne uznanie na wystawie przemysłowo-rolniczej w Grudziądzu. Kawę, w czystem, higjenicznem opakowaniu, zaopatrzonem w znak ochronny, polecić można każdej gospodyni, przyczem należy wystrzegać się naśladownictw.

Eks-kajzer żąda miljard mrk. od Prus.

Rząd pruski prowadzi już od dłuższego czasu pertraktacje z pełnomocnikami p. Wilhelma Hohenzolerna w sprawie odszkodowania za skonfiskowany majątek rodzinny Hohenzolernów.

Zdawało się rządowi pruskiemu, że 31 tys. hektarów ziemi i 5 miljonów marek złotych renty wystarczy p. Wilhelmowi.

Tymczasem pełnomocnik Wilhelma butnie odrzucił tę ofertę rządu pruskiego i domaga się 1 miljarda marek złotych za wszelkie bižuterje, obrazy, dzieła sztuki i t. d., nawet za willę „Achilleion“ na wyspie Korfu.

Trudno zaspokoić apetyty Hohenzolernów — mówią sobie w Prusiech. Skarb pruski wypłacił już Wilhelmowi 70 miljonów marek złotych, wysłał mu do Holandji 100 wagonów mebli, od 1 stycznia 1924 roku wypłaca Wilhelmowi 50 000 marek złotych pensji — wszystko za mało.

Wykrycie spisku na życie króla rumuńskiego.

Bukareszt, 14. 11. (Tel. wł.) W związku z wykryciem zamachu na króla rumuńskiego w czasie podróży do Gałaczu, co do którego zachowywano początkowo ścisłą tajemnicę, donoszą obecnie, że aresztowano 8 osób, wśród których znajduje się podobno tajny agent rosyjski.

Do wykonania zamachu wylosowano rumuńskiego żołnierza Tautci, który miał rzucić bombę na przejeżdżający pociąg królewski. Gdy policja wkroczyła do jednego mieszkania, wybuchła bomba, której ofiarą padł sam zamachowiec, nadto trzech policjantów odniosło ciężkie rany.

Parlament niemiecki zbierze się dla omówienia paktów locarneńskich.

Berlin, 14. 11. (Tel. wł.) Konwent seniorów parlamentu niemieckiego postanowił zwołać parlament na piątek 20 b. m. na godz. 2. W piątek i sobotę przyjmie pod obrady w pierwszym czytaniu włoski i rosyjski układy handlowe. W poniedziałek rozpoczną się obrady w sprawie paktu locarneńskiego.

Bydgoszcz.

Kronika policyjna.

— **Aresztowania.** Dnia wczorajszego policja śledcza aresztowała 1 pasera, 1 pijaka, 3 osobników za grę w blaszki i 5 kobiet za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— **Czyje rowery?** W ekspozyturze śledczej znajduje się 5 rowerów pochodzących z kradzieży. Osoby poszkodowane mogą się zgłosić w ekspozyturze śledczej w godzinach urzędowych, celem obejrzenia rowerów.

— **Zaginął urzędnik Lloydu Bydgoskiego.** W dniu 31 października wyjechał berlinką do Gdańska urzędnik Lloydu Bydgoskiego Maksymiljan Brzezicki, lat 24 i od tej pory słuch o nim zaginął. Rodzina podejrzewa iż został on zamordowany, gdyż był partjotą polskim.

Kto by posiadał jakieś wiadomości o zaginionym Brzezickim proszony jest o zawiadomienie o tem ekspozyturze śledczej.

— **Przy samobójcy nieznanego nazwiska,** który rzucił się pod pociąg dnia 7 bm. na dworcu głównym w Poznaniu, znaleziono jego fotografję i futerał od binokli z firmą Zakaszewski w Bydgoszczy. Samobójca ubrany był w szarą marynarkę i kamizelkę, granatowe spodnie, trykotową koszulę obramowaną czerwoną tasiemką, na wierzchu koszula płócienna czarne półbuciki i czapkę jak noszą szyferzy na berlinkach.

Osoby, które mogłyby ustalić nazwisko samobójcy, proszone są o zgłoszenie się w ekspozyturze śledczej, celem oglądania fotografji.

— **Dla kuchni jest właśnie najlepsze dosyć dobre.** Dlatego patrzy każda doświadczona gospodyni zawsze na jakość i stara się unikać przechowywania w swej komorze towarów spożywczych drugorzędnych. Każda gospodyni daje pierwszeństwo **Maggi'ego** przyprawie, która jest pod każdym względem doskonałym wypróbowanym środkiem kuchennym. Kilka kropli wystarczają, aby słabe zupy, sosy bez smaku polepszać i aby jarzynom jak i sałatom dodać wytworny i przyjemny smak.

Z Torunia.

Szanowny Panie Redaktorze!

Z wiadomych Panu przyczyn stałem się w nr. 3. Porannego „Kurjera Pomorskiego“ objektem napaści w artykule zatytułowanym „Trybuna pokrzywdzonych“, a zredagowanym przez znanego w Toruniu z najrozmaitszych spraw Karola Szewczyńskiego wypuszczonego w tych dniach za kaucją z więzienia.

Pomimo przysługującego mi prawa z § 11. ustawy prasowej nie korzystam z dobrodziejstw tej ustawy, gdyż 1) wiem, że sprostowanie moje nie zostałoby umieszczone choćby z tych tylko powodów, że redaktor odpowiedzialny tego pisma p. Pjojda, towarzysz więzienny Szewczyńskiego ze zrozumiałych przyczyn nie liczy się z tem, czy odsiadywać będzie kilka miesięcy mniej czy więcej, 2) że pismo tego rodzaju i o tym nakładzie nie może mi dać zupełnej satysfakcji 3), że Karola Szewczyńskiego już przed 4-ma tygodniami oddałem pod sąd nietylko za oszczerstwo, ale i krzywoprzysięstwo.

Natomiast proszę uprzejmie o opublikowanie tego listu celem wyjaśnienia ogółowi, że nawet jako sprawozdawca z procesu Toruńskiego nie wyparłem się faktu, jakobym został ukarany przez sądy niemieckie więzieniem.

Działalność dla tajnej organizacji polskiej pod rządami zaborców zakończona nawet wyrokiem śmierci bez względnie na okoliczności nie może hańbić prawdziwego polaka, to też mego nazwiska nie plami.

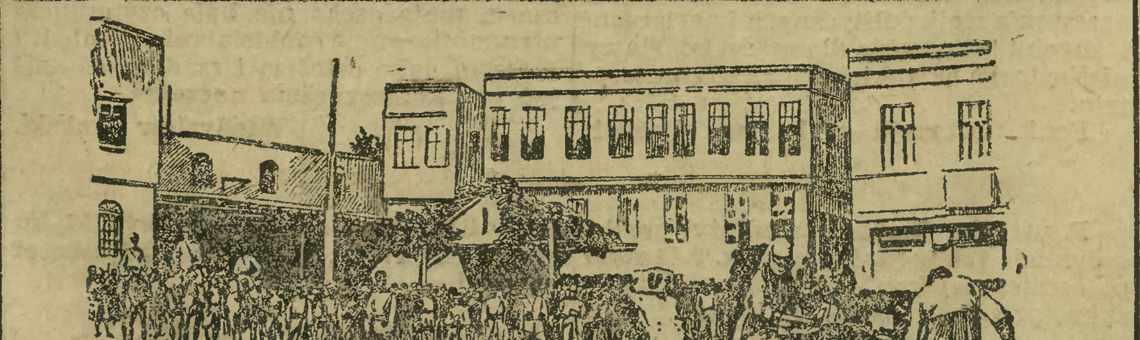
Reszta zarzutów natury osobistej skierowanych przeciwko mojej osobie znajdzie swoje oświetlenie przez świadectwo tych właśnie osób, które rzekomo miałem pokrzywdzić o jakieś zmyślone sumy, a jednak nie wahałem się podać ich prokuratorji na świadków dowodowych w procesie o krzywoprzysięstwo popełnione przez Szewczyńskiego.

Tak p. poseł Jan Siociński, jak pan Franciszek Zieliński i p. Zenon Kowalewski, na których powołuje się autor paszkwilu pod przysięgą — przed sądem — zaświadczą o „prawdomówności“ Szewczyńskiego, którego prokuratorja ściga za oszustwo, szantaż fałszowanie weksli itp. sprawki.

Z tych względów też nie będę odpowiadał na ewtl. dalsze bezpodstawne napaści, — prosząc zainteresowanych, by zechcieli szukać potwierdzenia powyższych danych w bardzo obszernych aktach izby karnej sądu okręgowego w Toruniu, która już od 2 lat bardzo intensywnie zajmuje się aferami p. Szewczyńskiego.

Z powodu ogłoszenia wzmiankowanego artykułu pociągnę p. Szewczyńskiego jak i p. Pjojdę ponownie do odpowiedzialności sądowej.

Tomasz Ziółkowski.



Bandyci rozstrzelani przez francuzów w Damaszku.

Lucchesini - Nitti.

Ucisk Niemców w Tyrolu włoskim

„Voss. Ztg." zamieszcza artykuł o ucisku Niemców pod panowaniem włoskiem. Jak wiadomo Włosi. którzy przez półtora tysiąca lat (476—1855) z przerwami mniej lub więcej długiemi narażeni byli na najazdy szczepów germańskich. w pokoju Wersalskim uzyskali aneksję południowego Tyrolu aż po Brenner. mimo że kraj ten — zdaniem Niemców zamieszkany jest przez Niemców, t. j. Tyrolczyków. Bezpieczeństwo Włoch t. j. względy militarne wzięły górę nad zasadą samostanowienia narodów. Podobnie zresztą Włochom przyznano przeszło miljon Słowia. którzy sięgają pod Wenecję.

Otóż wedle informacji „Voss. Ztg." Włosi postępują bardzo bezwzględnie z Tyrolczykami. Wedle nowej włoskiej ustawy prasowej, każdy redaktor jakiegokolwiek pisma musi otrzymać poprzednio aprobatę rządową. Długoletniemu redaktorowi pisma ‚Landsmann' odmówiono takiej aprobaty, nowy redaktor „jeszcze" jej nie otrzymał, a stan taki — pisze „Voss. Ztg." może potrwać lata.

Cała prasa niemiecka w Tyrolu wobec tego skurczyła się do jednego „Meraner Ztg.", w której liczne półstronne nieraz białe plamy dowodzą robotę cenzury. Język niemiecki tępiony jest na każdym kroku, ani w **szkole**, ani **nawet w sądach nie wolno** po niemiecku przemawiać.

Tak postępują Włosi z Niemcami na **okupowanej** ziemi niemieckiej, podczas gdy Nitti ubolewa nad Prusami Wschodniemi i oddaje Niemcom Pomorze, odwiecznie polskie.

Wykazaliśmy, że polityka włoska umyślnie odwraca uwagę Niemiec ku Polsce od Tyrolu i Adryjatyku. **Lucchesini** z tych względów stał się autorem II rozbioru Polski. Historjografom niemieckim jest to dobrze znane. W tomie 19 „Allgemeine Deutsche Biographie" pomieszczony jest życiorys Lucchesiniego, w którym piszą, że król pruski Fryderyk Wilhelm zerwał koalicję z Austrją przeciw Francji rewolucyjnej, zdając się uwieść wywodom Lucchesiniego, że misja Prus jest zająć Wisłę, a nie Ren. Włoch Lucchesini jest więc ojcem hasła **„Drang nach Osten"**.

Wiadomo nam z prac prof. Dembinskiego, że Fryderyk Wilhelm II długo wahał się, czy ma iść po linji polityki Katarzyny i tłumaczył jej, że zawarł z Polską przymierze. Lucchesini prawdopodobnie pomógł mu w przezwyciężeniu tych skrupułów. Znając słabość

MAURICE LEBLANC 64

Zęby tygrysa

Przetłumaczyła dla „Dziennika Bydgoskiego"

J. P.

(Ciąg dalszy)

Znów zapanowała chwila milczenia. Prefekt policji nie ukrywając wzruszenia rzekł powoli, patrząc w oczy Perenny:

— Ktokolwiek tu jest winowajcą, muszę przyznać, że nie znam straszliwszego dzieła nienawiści!...

— Dzieło to jest jeszcze nieprawdopodobniejsze, niżby pan to mógł sobie wyobrazić, panie prefekcie — rzekł don Luis ożywiając się powoli.—Nienawiści tej nie mógłby pan objąć w całej jej mocy, nie znając jeszcze wynurzeń Sauveranda. Ja ją odczułem w pełni słuchając go i od tej pory myśl o tej nienawiści kierowała mną we wszystkich moich badaniach. Kto był ten, który tak nienawidził? Kto był ten geniusz przewrotny, który otoczył swoje ofiary nieprzebytem kołem intryg i zarzutów?

„Druga myśl jeszcze kierowała moim umysłem. Myśl, która mnie kilkakrotnie uderzyła i o której wspominałem już sierżantowi Mazeroux, a mianowicie, charakter czysto matematyczny ukazywania się listów. Przychodziły one mechanicznie, mimo wszelkich przeciwstawianych trudności, według raz ustalonego porządku z bezmyślną ścisłością prawa fizycznego.

„I starcia się tych dwóch myśli wykrzesało wreszcie iskrę. Wywołało we mnie wspomnienie, że Hipolit Fauville był inżynierem.

Słuchano go z rosnącym niepokojem. I coraz bardziej wyłaniała się ku nim, z cienia, postać „tego, który nienawidził", jak go nazwał don Luis. I dreszcz zgrozy przejął ludzi tych, przyzwyczajonych jednakże, do najdziwniejszych zboczeń kryminalnych. Prawda nie błąkała się już w koło nich. Lecz walczyli z nią tak, jak się walczy z przeciwnikiem, który choć niewidzialny, chwyta nas za gardło i obala.

Prefekt policji, streszczając swoje wrażenia rzekł głuchym głosem:

— A więc pan Fauville napisał te listy, żeby zgubić żonę swoją i człowieka, który ją kochał ?

— Tak.

— W takim razie...

— W takim razie?

— Wiedząc, z drugiej strony, że mu grozi śmierć, chciał, jeśliby się ta groźba kiedykolwiek sprawdziła, żeby na nich padło oskarżenie?

— Tak.

— I żeby się na nich zemścić za ich miłość, żeby nasycić swą nienawiść, chciał otoczyć ich całą siecią dowodów, któreby ich wskazały jako winnych morderstwa. którego by on miał paść ofiarą?

— Tak.

— Możnaby więc powiedzieć, że pan Fauville w swojem przeklętem dziele był jakby wspólnikiem swego mordercy? Walczył ze śmiercią... obawiał się jej... a równocześnie starał się ją wykorzystać dla swej nienawiści. Czy tak?

— Mniejwięcej tak, panie prefekcie. Idzie pan tą samą drogą, którą ja przeszedłem, i tak jak ja waha się pan przed ostateczną prawdą, tą która całej tej tragedji nadaje złowrogi charakter i wprost nieludzkie rozmiary.

Nagle prefekt uderzył pięścią w stół wołając:

— Brednie! Przypuszczenia, nie wytrzymujące krytyki! Pan Fauville zagrożony śmiercią i obmyślający zgubę żony z tą machiaweliczną wytrwałością!... Przecież to nie ma sensu! Ten człowiek był u mnie na kilka godzin przed śmiercią i jedynym postrachem jego była śmierć!.. Jedyną myślą, jak jej uniknąć... W takich chwilach nie nastawia się sideł i nie ustawia mechanizmów... Chyba... chyba, że się jest pewnym śmierci... I w zgodzie z mordercą poddaje mu się dobrowolnie karku... Chyba...

Przerwał, dziwiąc się jakby własnym słowom.

Don Luis nie spuszczał oka z prefekta czekając dalszych konkluzji.

P. Demalion szepnął wreszcie:

— Nie zaprzeczy pan, że rozumiejąc logicznie...

— Pan Fauville, jak pan to słusznie mówi, brał udział we własnem morderstwie.

— Dość już słów — zawołał prefekt — wszystkie te przypuszczenia prowadzą do konkluzji bezsensownych.

— Bezsensownych pozornie, panie prefekcie, lecz kto wie, czy niepojęty czyn inż. Fauville nie dałby się wytłumaczyć zupełnie naturalną przyczyną? Oczywiście nie umiera się li tylko dla przyjemności zemszczenia się na kimś. Lecz kto wie, czy pan Fauville, którego niezwykła bladość i wychudzenie musiały zwrócić pańską uwagę, nie był dotknięty jakąś chorobą nieuleczalną, i wiedząc, że jest zagrożony...

— Dość słów, powtarzam panu, — przerwał mu prefekt. — Dowodów chcemy nareszcie, i czekamy ich daremnie!

— A więc, oto dowód, panie prefekcie.

— Co? Co pan mówi?

— Panie prefekcie, kiedy zdejmując pająka obijałem tynk, który go podtrzymywał, znalazłem na wierzchu metalowego pudełka tę oto kopertę zapieczętowaną. Ponieważ pająk ten był umieszczony poniżej pokoiku Edmunda, pan Fauville mógł łatwo, podnosząc deszczułki podłogi, dostać się do górnej części mechanizmu przez siebie urządzonego. I tak, w ciągu ostatniej nocy złożył tam tę kopertę zamkniętą, na której zresztą napisał datę zbrodni: „Trzydziesty pierwszy marca, jedenasta godzina w nocy" i podpis: „Hipolit Fauville".

Ręką drżącą z pośpiechu p. Demalion rozerwał kopertę. I rzuciwszy okiem na pierwsze zdanie drgnął.

— Ach! nikczemnik, nikczemnik... — powtórzył. — Czy to możebne, żeby istniały podobne potwory? Co za okropność!

Głosem drżącym ze wzruszenia zaczął czytać:

„Nareszcie dosięgnąłem celu, moja godzina nadchodzi. Uśpiony przezemnie Edmund umarł i jad trucizny nie przywrócił mu świadomości. Zaczyna się moja agonja. Cierpię piekielne katusze. Ledwo pisać mogę. Cierpię straszliwie, a jednak szczęście moje jest bez granic!

Szczęście to datuje od bytności mojej z Edmundem w Londynie, przed czterema miesiącami. Do tego czasu ciągnąłem najstraszliwszy żywot, ukrywając nienawiść moją do tej, która mnie nie cierpiała, kochając innego. Czując się coraz bardziej chorym i patrząc na syna mego słabego i wątłego, w Londynie zasięgnąłem porady słynnego lekarza. Nie było wątpliwości, toczył mnie rak. I dowiedziałem się również, że syn mój Edmund był tak jak i ja, na drodze do grobu, beznadziejnie stracony, dotknięty gruźlicą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Polski dążył do wzrostu Prus kosztem jej, a nie Francji.

Pobudką Lucchesiniego była miłość ku włoskiej ojczyźnie, chciał wzmocnić Prusy jako wroga Habsburgów, ciemiężycieli Italji. Lucchesini nie był kondotierem, służącym dla pieniędzy. Kochał włoską ojczyznę i odbywał narady z włoskimi patrjotami nad zjednoczeniem włoskich państewek.

Nienawidził Austrji i Habsburgów, co doskonale znane jest historykom pruskim. Od Lucchesiniego do Nittiego idzie ta sama nić, której nie rozumie dotąd ani polska ani niemiecka publicystyka.

A. P. B.

Wieczory bydgoskie.

(W cukierni Łuczyka).

— A zatem dostaniemy się pod kuratelę Ligi Narodów. Tak zapowiedział Witos na wiecu w Nakle.

— Czas byłby największy. Właśnie czytałem Kurjera Krakowskiego. Aż się w nim roi od najrozmaitszych złodziejstw i defraudacyi. Komisja Kontroli Państwa w swojem sprawozdaniu wykazuje, że sprzeniewierzono czwartą część budżetu państwowego. Byłoby to zatem pół miljarda złotych!

— A czy myślicie, że ta komisja wszystkie nadużycia wykryła? Kto wie, ile miljonów skradziono w ten sposób, że to nigdy na jaw nie wyjdzie. Czytaliście, co Moraczewski powiedział na ostatniem posiedzeniu Sejmu? Powiedział: trudno naprawić położenie tam, gdzie jest taka moc złodziei i każdy rząd, którýby chciał te rozboje ukrócić, padnie pod naciskiem tej bandy!

— Ciekawym, jak się to skończy.

— Słyszał pan: kontrolą Ligi Narodów.

— E, farsa. Chłop bajdurzył, aby na wiecu senzację robić. A nie jest wykluczone, że przygotowuje na wiecach grunt dla takiego wyjścia z naszej sytuacji. Bo ostatecznie każdy się zgodzi na to, że niech i sam djabeł obejmie rządy, byle się sytuacja zmieniła na lepsze. Nie na darmo podczas wyborów do naszej Rady miejskiej tylu Polaków nawet głosowało na niemieckich kandydatów. Mają do Niemców zaufanie, że oni zaprowadziliby porządek. Zresztą pamiętają, jak to było za niemieckich czasów i wzdychają do nich.

— Czego pan właściwie chce od dzisiejszych rządów miejskich w Bydgoszczy? One są jeszcze o całe niebo solidniejsze od takiego Krakowa naprzykład, gdzie rząd musiał Radę miejską rozwiązać, albo i od Warszawy, w której cała prasa jednozgodnie woła o nową reprezentację miejską. Nie wprawiamy nikogo w podziw, ale też i nie wywołujemy zgorszenia. Kręcimy się, jak stary, solidny wół w kieracie.

— Na wołu się zgadzam.

— Panowie, czy był jaki pojedynek Grabskiego z Byrką? Bo pisał coś o tem Dziennik, ale potem urwał.

— Trzeba bardzo naiwnego, aby w taką bujdę uwierzył.

— Dlaczego? Grabski mógł znaleść nowy sposób zażegnania przesilenia ekonomicznego: pojedynek!

— Premjer pojedynkujący się? Czegoś podobnego chyba jeszcze nie było.

— Owszem, już było. Przypominacie sobie panowie aferę Badeni-Wolf? Jota w jotę podobna historja. Hr. Badeni był wtedy austrjackim prezydentem ministrów. Wszechniemiecki poseł Wolf tak mu dojeżdżał z powodu jego narodowościowej polityki i demokratycznych aspiracyi, że Badeni, nie mogąc inaczej dać sobie z nim rady, wyzwał go na pojedynek, nibyto z powodu jakiejś słownej obrazy w parlamencie.

— I jakżeż się to skończyło?

— Wolf przestrzelił Badeniemu rękę. To jednak sytuacyi nie uratowało. Badeni musiał w rezultacie ustąpić z prezydentury.

— Ja niemogę sobie tego wyobrazić: Grabski strzelający z pistoletu, dajmy nato z nagana.

— I jak zwykle pudłujący!

— A ja panom powiem jedno. Gdyby ktoś wmówił w Grabskiego, naturalnie ktoś z jego otoczenia, że pojedynkiem pomoże do zwyżki złotego bodaj o jeden grosz tylko, to ten doktryner i fanatyk w jednej osobie strzelał by się ze samym lucyperem.

— Za dobre masz pan wyobrażenie o Grabskim.

— To wcale nie jest dobre o nim wyobrażenie. Człowiek zarozumiały, któremu po tylu niepowodzeniach ciągle się zdaje, że on jeden tylko może zbawić Polskę.

— To zdaje się mniej więcej każdemu. Pan także podjął byś się tego zadania.

— W każdym razie byłbym lepszym ministrem skarbu od Grabskiego.

— Cóżbyś pan począł na tem stanowisku?

— Przedewszystkiem wziąłbym złodziei za mordę, a tem samem obciął bym budżet prawie do połowy.

— Ba, gdyby ci wszyscy złodzieje mieli jedną mordę!

— Po drugie zwiększył bym obieg gotówkowy.

— W jaki sposób?

— Pożyczką zagraniczną albo wewnętrzną.

— Nie daj się pan wyśmiać. Gdzie dziś co pożyczy? Już tak naoszukiwaliśmy naszych wierzycieli, że dziś ani pod najsolidniejszy zastaw monopolowy niemożemy się jakoś kredytu doprosić. Zagraniczni geldgeberzy dają tylko pieniądze pod zastaw uczciwości rządowej, a tej u nas niema. Podobno nawet wiedeńska grupa Rotszyldów miała oświadczyć Steczkowskiemu: sto miljonów dolarów... na jaki cel? aby je do roku rozkradziono?

— Oto skutki, gdy prasa takie brudy na jaw wyciąga! Popsuliśmy sobie kredyt za granicą.

— Bardzo słusznie! Najlepiej takie rzeczy tuszować, a nawet dla zamydlenia oczu zagranicy wszystkich złodziei odznaczyć orderem Polonia Restituta.

— Tak, to jest metoda pana Sachy ze „Słowa Pomorskiego". Jednak ten pan Sacha ma łeb nie od parady.

— Niby to zagranica nie wie, co się u nas dzieje.

— Więcej wie niż my. A co się tyczy pożyczki wewnętrznej, o jakiej pan wspomniał, to niema chyba durnia w Polsce któryby takiemu rządowi jeszcze coś pożyczył. Przypomnijcie sobie panowie, jak my wyszli na tem zaufaniu, jakie okazywaliśmy państwu. Wymieniało się złote marki pruskie na polskie marki papierowe...

— Gdy rząd wydał te słynne miljonówki, to kupiłem ich 150 sztuk za 150 tys. marek. Za niższą cenę, bo za 120 tys. marek tylko, ofiarowywano mi równocześnie kupno nieobdłużonej trzypiętrowej kamienicy na ulicy Cieszkowskiego. Dziś temi miljonówkami mógłbym sobie (z przeproszeniem) wygódkę wytapetować. Żona teraz jeszcze, gdy sobie to przypomni, wymyśla mi od starego idjoty.

— Pan długo żonaty?

— Dwadzieścia lat. A czemu?

— Tak pytam. Przez 20 lat żona miała sposobność pana dobrze poznać.

— Panu liche koncepta w głowie, a mnie aż roznosi z irytacji i strachu, co dalej z nami będzie.

— Nie dałoby się z tym Bankiem Polskim coś zrobić? Przecie to instytucja emisyjna, niech ona tę ciasnotę gotówkowa usunie.

— A skąd weźmie na to kapitały? Wedle stawu grobla.

— Wiem z zupełnie pewnego źródła, że Bankowi Polskiemu ofiarowywali wielkie kapitały były dyrektor Banku Mandżurskiego w Charbinie, niejaki pan Jezierski, żyjący obecnie w Paryżu, a drugim był p. Krzywoszewski, kapitalista londyński. Ofiarowywał je na wymarzonych wprost warunkach, a tylko zastrzegali sobie pewien wpływ na agendy banku.

— Naturalnie, skoro się tyle w ten interes wkłada.

— Otóż kiedy pan Grabski niechciał się na to zgodzić, bo on nie ścierpi kontroli nad sobą. Przypomnijcie sobie panowie, jakiej piekielnej awantury było potrzeba, nim się Grabski zgodził na rewizję stosunków w Polskiej Kasie Oszczędności, gdzie odkryto takie niebotyczne skandale i złodziejstwa.

— Panowie, zejdźmy na inny temat, bo mnie się aż na wymioty zbiera.

— Może pan radca życzy sobie przejść na kwestję kobiecą?

— A propos, czytaliście panowie ostatni list tej pani Idalji? Ta ci podniosła kucharki i pokojówki na niedościgłe wyżyny. Dalibóg trzeba będzie niedługo tym paniom od rądla i miotły pomniki stawiać.

— Panowie nie stawiajcie kwestji w ten sposób bo pani Bronikowska w najbliższym liście zwymyśla nas po swojemu i będzie miała tym razem słuszność.

Sprzeczne zeznania świadków w procesie Steigera.

Lwów, 13. 11. Dziś przesłuchano nowych świadków, których zeznania wprost krańcowo są ze sobą sprzeczne. Jedni świadkowie utrzymują, że bomba padła z okna piętrowego kamienicy, inni twierdzą stanowczo, że z chodnika po przeciwnej stronie ulicy.

Sprawa tajemniczych kradzieży w Sztabie Generalnym została wyjaśniona.

Zarzuty p. Piłsudskiego bezpostawne.

Ogłoszone w najbliższych dniach będzie oficjalne sprawozdanie specjalnej komisji wyłonionej do zbadania zarzutów kradzieży dokumentów w sztabie generalnym przez p. J. Piłsudskiego. Komisja badała tę sprawę w składzie następującym: gen. Skierski, przewodniczący, płk. prof. Tokarz, płk. Gembarzewski i profesorowie: Zakrzewski oraz Konopczyński. Odnośny protokół komisja podpisała w pełnym składzie. Obala w nim wszystkie zarzuty stawiane przez p. Piłsudskiego. Komisja stwierdziła tylko w jednym wypadku brak odpisów rozmowy telefonicznej pomiędzy Wodzem Naczelnym a szefem sztabu gen. Rozwadowskim, na temat pościgu za pierwszą armją sowiecką w dn. 20 i 21 sierpnia 1920 roku. Rozmowa ta była bardzo gwałtowna, mimo to sporządzono jej odpisy, których jest brak w archiwum sztabu.

A co dla żywych?

Dumania nad grobem Nieznanego Żołnierza o koncesjach monopolowych.

Na trumnę Nieznanego Żołnierza tyle padło, w tryumfalnej podróży z lwowskiego pobojowiska do stolicy, cyprysowego kwiecia, tylu heroldów poezji i krasomówców tłoczyło się u warszawskiego mauzoleum, gdy zapalano polskiej cnocie żołnierskiej wieczyste znicze, że zbytecznem wplątać w peany i wawrzyny więcej jeszcze słów i liści. Z paradą na Placu Saskim nie kończy się jednak narodowy obowiązek wobec Spartanów polskich, co „wierni ojczystym prawom" legli za wolność. Od świetlistego sarkofagu Nieznanego Żołnierza, bije nietylko łuna sławy, ale i skarga sieroctwa. Sieroctwa tych, co pozostali po bohaterach, nie znających targów z Ojczyzną o życie.

Dług potomności wobec żołnierskich grobów, tych tęczowych łuków zorzy wolności, jest niespłacalnym, jak niespłacalnym jest dług człowieczy wobec słonecznego promienia, dającego światło i ciepło życia. Ale nie mogąc długu całego spłacić, nie znaczy, byśmy nie mieli wypłacić bodaj szelążka polskiemu sieroctwu po ojcach, mężach, braciach i synach, którzy kościami swemi usiali bez mała pół globu, od Verdun po Erzerum, od Marny po Muran.

Najbliższe już tygodnie wykażą, czy rząd polski wypłaci bodaj ten drobny szelążek, jaki wdowom i sierotom po poległych i inwalidom wojennym w pierwszym rzędzie, a w dalszym także weteranom emerytom państwowym oraz ich rodzinom, gwarantuje rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, wydane jeszcze w grudniu zeszłego roku o rewizji koncesyj na sprzedaż przedmiotów objętych monopolami skarbowemi (tytoń spirytus, sól), do którego nasze Ministerstwo Skarbu, pędzące zazwyczaj po ustawodawczej gołoledzi w siedmiomilowych butach, wydało rozporządzenie wykonawcze aż po sześciomiesięcznych deliberacjach, niewątpliwie nad wyminięciem przerębli, wyrosłych z ugody z posłami żydowskimi, na których uprawnienie zasługi żołnierskiej i wogóle narodowej do konkurowania w dziedzinie monopolów z wpływami żydowskimi podziałało jak kolce jeża, przedstawianego struchlałemu masońskiemu światu niby ognistego smoka, ziejącego polską siarką na zagładę żydostwa. Groźnego potwora starali się nawet spłoszyć śpiewem bojowej Hatikwy w Sejmie, a śpiew ten musiał się niewątpliwie wwiercić w uszy ministerjalnych dostojników, skoro dalsze trzy miesiące radzili i ważyli, nim nakazali nareszcie podwładnym organom rejestrację monopolowych koncesyj. Ale w Polsce od zabawki w rejestrację do męskiego, urzędowego czynu — droga daleka. Gdyby na rejestrowaniu polegała doskonałość rządzenia bylibyśmy najdoskonalszem państwem w świecie, tyle rejestrowaliśmy najrozmaitszych spraw, żeby tylko wskazać: na rejestrację, zdaje się dla Sądu Ostatecznego, szkód wojennych, na wciąż spychaną stabilizację tylekroć rejestrowanych urzędników, na długie rejestra naszych pretensyj do sowieckiej Rosji polskie gruszki na bolszewickiej wierzbie. Podobnie i z rejestracją koncesyj monopolowych ministerialnych strachów na żydowskie wróble, które nastroszyły wprawdzie znowu opozycyjne pióra, lecz w czasie głosowania wyfrunęły przeważnie z sejmowego gniazda.

Zdarzyło się, że los, gdzie szukać zwłok Nieznanego Żołnierza, owej relikwji narodowej, padł na pobojowisko lwowskie. Padł na pola, najbardziej przesiąkłe krwią, miażdżone najdotkliwiej walcem wojny. Ale równocześnie padł też na tę połać ziemi polskiej, z której odżywcze soki monopolów państwowych muszą zasilić nareszcie żywe jeszcze szkielety wojny. Żądanie to nie ma nawet cienia antysemickiego ostrza. Pragnie tylko, by do państwowych źródeł, przeznaczonych dla wszystkich obywateli, dopuścić nareszcie bodaj tych, którzy mają słuszne: krwią, ranami, potem, znojem słowem zasługą wywalczone warunki pierwszeństwa.

Rozdawnictwo koncesyj monopolowych w dawnym zaborze austrjackim eliminowało celowo żywioł polski. Nie mogła Austrja, jak pobratymcze Prusy, kleszczami ustaw wyjątkowych szarpać ciała Polski starała się zato ciało to gospodarczo rozłożyć. Ponieważ żydzi, lgnący do Wiednia, byli pewniejszym czynnikiem państwowym, sypały się na nich rozmaite beneficja, a tylko nowoczesny Uriel Akosta mógłby brać za złe schylanie się po nie narodowi, który wiarę w potęgę złota wypisał na tułaczym swoim sztandarze. Czego nie zdołała dać szczodra dłoń wiedeńska, dopełniła właśnie owa potęga złota, przed którą nie zawsze się ostały twierdze galicyjskich urzędów. Znaczne korzyści ciągnęło także społeczeństwo żydowskie z osławionych wyborów galicyjskich. Za pomoc przy wyborach płacono koncesjami, a gdy społeczeństwo polskie nie garnęło się w dodatku do handlu, ujrzeli się wkrótce żydzi panami koncesyj, a z niemi i miast polskich. Ten żydowski monopol na monopole państwowe był tak rażący, powiem więcej upokarzający społeczeństwo i władze polskie, że nawet minister Skrzyński, ślubujący niedawno w Ameryce spełnienie wszelkich żydowskich mrzonek w Polsce, gdy rozmowa zeszła na koncesje monopolowe, nie wahał się stwierdzić, że koncesje te — to rana na organiźmie polskim, którą musi usunąć lancet rewizji...

Kiedy dwadzieścia lat temu weszła na skrwawionych polach Mandżurji zorza Japonii i bohaterski kraj wiśni i wschodzącego słońca" chciał godnie uczcić poległe krocie, zadecydowano w Tokio założenie wiśniowego gaju. Na cześć i pamiątkę każdego poległego żołnierza miano zasadzić, nazwane jego imieniem drzewo, a zrodzony owoc wiśni względnie dochód uzyskany miał służyć na wsparcie rodzin po poległych.

Takim ogrodem wsparć muszą stać się u nas co rychlej monopolowe koncesje państwowe. Zapuściły już swoje korzenie w spiż polskiego prawa, a świeżo ustawiona trumna ze szczątkami Nieznanego Żołnierza niech sprawi by korzenie te przeniknęły zbiorowe sumienie polskie. Musimy dopilnować, by szeląg, dłużny przez naród prochom poległych i zasłużonych, żywił ich rodziny. Z obiegu gry politycznej musi szeląg ten wyjść natychmiast, chociażby miał się stać kamyczkiem obsuwającym fawor i poparcie pewnych stronnictw dla balansującego wśród sejmowych mieczy rządu...

Chochoł.

Przegląd religijny i społeczny.

Ojciec św. powiedział, że chrześcijańska przyzwoitość w ubraniu niewiast musi wrócić „za wszelką cenę". — Zapowiedź najbliższej Encykliki papieskiej i ustanowienie nowego święta. — Tow. św. Łukasza. — Pierwszy kongres katolickiego Związku międzynarodowego Pracy społecznej w Medjolanie. — Tydzień „Myśli katolickiej" w Strasburgu. — Jak czeski rząd wypędził katolickiego biskupa ks. Pappa.

Dnia 27 października był na audjencji u Papieża „Międzynarodowy Związek Niewiast Katolickich". W przemowie do delegatek wystąpił Pius XI bardzo **energicznie przeciw pogańskim modom wśród niewiast**, które obnażając swoje ciało, sprowadzają świat dzisiejszy do dawnej barbarzyńskiej dzikości.

Ojciec św. podziękował Związkowi za pomoc, jaką praca Zw. przynosi Kościołowi w sprawie szerzenia kultu skromności chrześcijańskiej. Głównie zwrócił Ojciec św. uwagę **na wychowanie panienek po internatach**, zwłaszcza takich w których przełożonemi są zakonnice.

„Za żadną cenę nie powinne wychowawczynie katolickie tolerować nieskromnych ubiorów u dziewcząt". Oto słowa Ojca św. „Kiedy niektóre klasztory skarżyły mi się — mówił dalej Ojciec św., że matki zabierają swoje córki z klasztoru, jeżeli zakonnice nie pozwolą się im ubierać, tak jak one chcą, powiedziałem im: **za wszelką cenę musi się przeprowadzić reformę mody.**

Przykład skromności chrześcijańskiej musi wyjść z katolickich zakładów wychowawczych.

Tak powiedział kilka dni temu Ojciec św. Ten głos zapewne ważniejszy jest dla opinji katolickiej, niż wywiad pewnego publicysty francuskiego rzeko mo u kard. Dubois, a zamieszczony w niektórych pismach polskich.

Katolicka, międzynarodowa agencja prasowa w Fryburgu szwajcarskim otrzymuje wiadomość, że w wigilję Bożego Narodzenia, Ojciec Święty osobiście dopełni ceremonii zamknięcia bramy jubileuszowej w kościele św. Piotra. W uroczystości weźmie udział cały dwór papieski, obecni w Rzymie kardynałowie i biskupi i cały korpus dyplomatyczny.

W tym też czasie Ojciec Święty ogłosi Encyklikę, w której bedzie proklamował: Społeczne Królowanie Chrystusa, ustanawiając w tym celu osobne święto kościelne. Do proklamacji tego święta przyczyniła się w szczególności — jak słychać — kardynał Mercier, biskupi hiszpańscy i organ „Liga Apostolska narodów, który oddawna forsuje tę myśl.

Z końcem października obchodziło w Lucernie szwajcarskiej pierwsza rocznicę swego istnienia **Towarzystwo św. Łukasza**, którego celem jest **popieżać sztukę kościelną**. Referaty wygłoszono na temat upadku dzisiejszej sztuki kościelnej, który jaskrawo odbił się np. na słabo obstawionej w tej dziedzinie wystawie paryskiej. Przemawiał m. in. ks. prof. Meyenberg, znany w literaturze teologicznej homileta i apologeta.

Jesteśmy przeciwnikami nazw w rodzaju „międzynarodowy związek katolicki". „międzynarodowa unja katolicka" i t. d. **Jeden bowiem jest tylko międzynarodowy związek między katolikami, jako katolikami, a tym jest Kościół św.** O ile chodzi o łączenie się na podstawie wyznaniowej, to tylko jedynemu Kościołowi Katolickiemu przysługuje nazwa „międzynarodowy związek katolicki?"

Nie może zaś być równoległych do Kościoła związków międzynarodowych katolickich.

Uciera się jednak powoli nazwa „międzynarodowy katolicki" i taką nazwę obrał sobie znów **„Związek międzynarodowy Pracy społecznej"**, który kilka dni temu odbył swój pierwszy kongres w Medjolanie.

Celem tego nowego Związku jest uzgodnić programy pracy społecznej różnych szkół katolickich, względnie wyłonić z akcji społecznej katolickiej poszczególnych krajów ogólne linje pracy katolicko-społecznej.

Prowizoryczny statut powiada, że członkami Związku mogą być społeczne szkoły katolickie, oraz stowarzyszenia pracowników społecznych, którzy w tych szkołach otrzymali dyplomy. Bliższych szczegółów zaczerpnąć można w Sekretarjacie Związku, Bruksela, ul. Clovis Nr. 75.

* * *

Od 8 do 13 listopada b. r. t. j. w ubiegłym tygodniu odbył się w Strasburgu **„Tydzień Myśli Katolickiej"** zorganizowany przez tamtejszą Ligę katolicką. Duchem kierowniczym całej akcji katolików alzackich jest ks. biskup Karol Ruch, o którym pisaliśmy już kilkakrotnie.

„Tydzień Myśli Katolickiej" cieszył się bardzo liczną frekwencją jak donosi „Elsass-Kurjer". Każdy dzień poświęcony był **specjalnemu tematowi** np. liturgji, potrzebom współczesnej apologetyki, kryzysowi gospodarczemu w stosunku do moralności katolickiej teatrowi i myśli katolickiej i t. p.

Referentami byli przeważnie profesorowie uniwersytetu strasburskiego, jak Baudin, Riviere, Boehm. W piątek zakończono „Tydzień" wystawą misyjną w sali Związków Katolickich przy pl. w. Etienne. Konferencję na temat misji wygłosił ks. kan. Gass.

Na zakończenie jeszcze kilka słów o wypędzeniu starca ks. biskupa Pappa z diec. Ungvar, przez naszych sasiadów Czechów. Prasa polska ten fakt całkowicie przemilczała, widocznie nie była poinformowana...

A działo się to przecież w epoce radjotelegrafów, **dnia 10 września 1925 r.** w Ungvar, na pograniczu Węgier w Czechosłowacji na t. zw. Rusi podkarpackiej.

Traktat w Trianon zastrzegł, że rząd czeski nie może wyrzucać poza granice Rusi podkarpackiej tubylców, jeśli ci stosują się do ustaw. Jednakże ks. biskup Papp nie okazał się widocznie lojalnym dla rządu czeskiego, skoro bowiem ten rząd zaczął na Podkarpaciu szerzyć oficjalnie w sekciarski sposób wyznanie schizmatyckie i — szerzy je dotąd — ks. bp. Papp stanął w obronie owczarni Chrystusowej. Za to odprowadzili go żandarmi czescy pod bagnetami na granice węgierską i oddali go pogranicznej straży węgierskiej. Tak to wygląda wolność sumienia pod rządami Masaryka i Benesza.

Z dnia.

Kolebka monarchistyczna.

Poznań kolebką jest państwa i — basta.
Jakżeż do góry nie zadzierać nosa?
Wszak wykołysał nam pierwszego
[Piasta,
Chociaż nie wiemy: Byrkę, czy Witosa?

Dziś także — jeśli prawdę głoszą wieści
Stara kolebkę tronu blask rozczula.
Monarchicznego noworodka pieści
I chce nam z niego wykołysać króla.

Ha — trudno! Wszystkie kołyski
[na świecie
Taki już zwyczaj z woli cieśli mają,
Że pierwsze lepsze kabotyńskie dziecię,
Choćby najgłupsze troskliwie huśtają.

Wid.

Z KRAJU.

Fundusze dyspozycyjne.

Ważna jest sprawa stwierdzić, jakie są fundusze dyspozycyjne rządu, to jest jakie sumy wydatkowane są bez żadnej kontroli ze strony społeczeństwa.

Otóż według budżetu na rok 1925 Prezydent Rzplitej, marszałkowie izb ustawodawczych i szef Kontroli państwa sum takich nie posiadają.

Prezes Rady ministrów ma 200 000 zł do dyspozycji:

Minister spraw zagranicznych 3 595 tys. zł.

Ministrowi spraw wojskowych powierza się 3 895 000 zł.

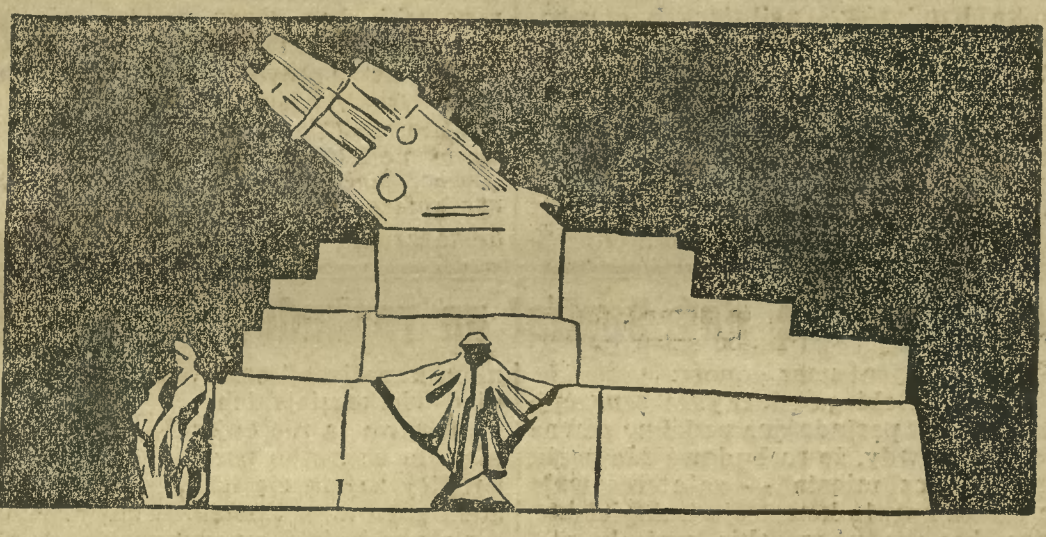
Minister spraw wewnętrznych ma 3 000 000 zł.

Minister skarbu 3 000 000 zł.

Inni ministrowie funduszów dyspozycyjnych nie posiadają.

Razem tedy fundusz dyspozycyjny wynosi pokaźną sumę 13 690 000 zł.

Pomnik 50,000 poległych artylerzystów w Londynie.



W londyńskim Hyde-parku odsłonięty został pomnik ku czci poległych w światowej wojnie artylerzystów.

Goethe w Polsce.

Wykwit barbarzyństwa pruskiego w Poznaniu. — Czy Goethe protegował germanizację Polski? — Potępił rozbiór Polski. — Kult Goethego dla Napoleona, sympatje dla Kościoła Katolickiego. — Spóźniona miłość ku Polsce. — Goethe przeciw W. Frycowi i Prusakom. — Goethe i Dmowski — o rewizję dziejów polsko-niemieckich

Po wypędzeniu Niemców z Poznania, ale już kilka miesięcy po pamiętnym 27 grudnia 1918 r., lud poznański, nie mogąc się doczekać usunięcia przez władze polskie pomników niewoli samorzutnie zrzucił Bismarcka oraz innych herojów niemieckich. Zrzucono przytem biusty Goethego i Schillera. Dało to powód do interpelacji w poznańskiej Radzie Miejskiej.

Wniósł ją jakiś prokurator niemiecki z kodeksem karnym w ręku, ustrojony w wszelkie możliwe ordery wojenne. „Rozumiałbym zburzenie pomników wojskowych — mówił ów Niemiec — ale zrzucenie biustów Goethego i Schillera to dowodzi wielkiego barbarzyństwa polskiego ludu".

Po patetycznej mowie prokuratora podniósł się radny polski robotnik Grzegorzewicz i spokojnie, piękną polszczyzną odpowiedział temi słowy:

„Nie jest winą ludu poznańskiego, ale waszych niemieckich nauczycieli, iż nie nauczyli nas odróżnić prawdziwych genjuszy niemieckich Goethego i Schillera, od najezdników i ciemiężycieli. Szkół polskich nie pozwolono nam otworzyć, więc jeśli zrzucenie Goethego i Schillera nazywa interpelant barbarzyństwem, to barbarzyństwo to jest z ducha pruskich rządów w Polsce".

Powiedziane były te słowa z żalem w głosie. Niemieccy radni, którzy w znacznej części urzędowali także w przedrewolucyjnej Radzie i knuli politykę antypolską umilkli zawstydzeni, buta znikła z wyrazu twarzy tych „Staatsanwaltów" i „Ratów", bo z wyższych urzędników składała się przeważnie porewolucyjna nawet reprezentacja Niemców poznańskich.

Mowa robotnika Grzegorzewicza na długi czas zamknęła usta niemieckim radnym. Były to też słowa historyczne, które nieraz będzie trzeba przypomnieć.

Przypominają się one i dziś, kiedy w Niemczech obchodzą uroczystość 150-tej rocznicy przybycia Goethego do Weimaru. U nas w Polsce żadne pismo nie poświęciło nawet małej wzmianki tej postaci.

Fałsz, wpojony przez szkołę pruską zaćmił nam tę genialną postać.

Hakatyści, wrogowie nasi, przywłaszczyli sobie Goethego jako protektora germanizacyjnej polityki w Polsce, powołując się na rozprawę Goethego o stworzeniu objazdowego teatru niemieckiego na ziemiach polskich, zrabowanych przez Prusaków.

Nie powiedzieli nam jednak, że **Goethe potępił rozbiór Polski.**

Uwagi, dotyczące rozbioru Polski pomieszczone są w tomie 33, na stronie 377, wydania weimarskiego. (Paralipomena zur Kampagne in Frankreich). Brak tych uwag w popularnem wydaniu Reklama, a także w Insel-Ausgabe, również w wydaniu Hempla. Dowodzi to, jak **starannie ukrywano** opinję prawdziwą Goethego co do rozbiorów.

Goethe mówi najpierw o rewolucji francuskiej i stwierdza, że sympatja większej części Niemiec była po stronie rewolucji. A dalej mówi:

„Diese Gesinnungen verbreiteten sich um so eher, als man in dem Betragen der nordischen Monarchen (tj. Rosji i Prus — przyp. red.) eben **keine entschiedene Sittlichkeit** gewahr werden konnte. **Polen** ward geteilt und wieder geteilt, bis endlich nichts mehr davon übrig blieb. Hier sah man Monarchen die einen ihres Gleichen in Pension zu setzen gedachten, dort rührte sich ein Volk, um ähnlicher Weise mit seinem König zu verfahren".

W literaturze niemieckiej o Goethe'm jest książka Niemca bałtyckiego: **(Otto Harnack: Goethe in der Epoche seiner Vollendung)**, stanowiąca objektywny przewodnik i doskonały klucz do poznania Goethego. Harnack stwierdza wyraźnie, że Goethe potępił rozbiór Polski. Ale co ciekawsze, wykazuje, że 60 letni Goethe zdolny był do entuzjazmu dla Napoleona, ale bynajmniej nie przejmował się t. zw. „Befreiungskriegami". Nie napisał żadnego „hurra—patrjotycznego" utworu o r. 1813. Niemoc 36 państewek niemieckich wydała mu się taką wielką, że do Arndta i Steina, organizujących Niemcy do walki z Napoleonem wołał:

„Ja, schüttelt nur an Euren Ketten, der Mann ist Euch zu gross. Ihr werdet sie nie zerbrechen".

Prusy nazwał w 1812 r. **„ein Staat, der nicht zu retten ist...**

W czasie walk koalicji przeciw Napoleonowi zajął się studjami nad historją Chin.

Natomiast wypadki we Francji wyżłobiły sobie trwały pomnik w jego dziełach. W „Herrmann und Dorothea" wita rewolucję francuską temi słowy:

„Es schien sich aufzulösen das Band, das viele Länder umstrickte".

Napoleon wywarł na nim wrażenie największe w życiu. Audjencję u Napoleona, jaką miał w Erfurcie 2 października 1808 r., opisał w swych „Annalen und Jahresberichte". Jakiś Polak, pełniący urząd szambelana, wprowadzał Goethego do cesarza.

Upadek cesarza przygnębił Goethego. „Zamiast jednego „tyrana", mamy teraz 100" — odpowiadał.

(Sprüche in Reimen.)

Gott Dank! dass uns so wohl geschah,
Der Tyrann sitzt auf Helena!
Doch liess sich nur **der Eine** bannen,
Wir haben jetzt hundert Tyrannen.

— — — — — — — — —

Deutschland soll rein sich isolieren,
Einen Pestcordon um die Grenze führen.

Sprawca morderstwa w klasztorze OO. Karmelitów niepoczytalny.

Lekarze psychiatrzy, których badaniu poddany został sprawca mordu w lwowskim klasztorze OO. Karmelitów, ks. Kopacz, ustalili, że oskarżony był okresami niepoczytalny i że w takim momencie popełnił zbrodnię.

Ohydna zbrodnia pod Włocławkiem.

W Dolnym Szpetalu dokonano ohydnego mordu. Ofiarą zbrodni padł 84 letni Henryk Reszke, zamordowany przez swoja żonę 74 letnią Annę. Morderczyni podczas snu męża uderzeniem siekierą w głowę pozbawiła go życia. Motywem zbrodni była zawiść na tle materjalnym oraz zazdrość. Reszkową aresztowano.

Porucznik, znieważony przez sierżanta odbiera sobie życie.

Tragiczny wypadek zdarzył się w sferach wojskowych. Porucznik 23 p. p. stacjonowany we Włodzimierzu, Zygmunt Androwicz, w następstwie nieporozumienia i czynnego znieważenia przez sierżanta, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Sierżanta aresztowano i odstawiono do Lublina. — Wypadek ten wywołał przykre wrażenie.

Straszna śmierć.

19-letnia służąca Wandecówna, ze Lwowa, nalewała onegdaj wieczorem naftę do lampy. Przypadkowo zajęła się wówczas nafta w bańce w ilości 10 litrów, płomienie zaś momentalnie objęły całe ubranie służącej. Z trudem zdołano ugasić palące się na niej ubranie. Wandecówna doznała jednak poparzenia na całem ciele tak, iż odniesiona do szpitala, zmarła wkrótce wśród strasznych męczarni.

Co szósty człowiek procesuje się w Polsce.

Ze statystyki, przytoczonej w Sejmie przez ministra sprawiedliwości, dowiadujemy się, iż w roku zeszłym sądy polskie rozstrzygnęły 4 165 000 spraw we wszystkich instancjach. Wypada z tego, że co szósty człowiek w Polsce wie dzie proces. Sedziów mieliśmy w tym czasie 2284, czyli na jednego wypadło 1780 (w niektórych okręgach 3000) spraw w ciągu roku.

Defraudacja w kasie skarbowej w Stołpcach.

Ze Stołpców donoszą o wielkiej defraudacji, popełnionej w tamtejszej kasie skarbowej. Władze śledcze wykryły, że defraudacji dokonał rachmistrz kasy, Kazimierz Jaworek, na sumę 6400 złotych. Dotychczas nie udało się wykryć wspólników Jaworka, który wypiera się winy.

Zderzenie się statków w porcie gdańskim.

W czwartek, wieczorem zderzył się statek duński „Laura Maersk", naładowany cukrem z dwoma statkami wojennemi, które zawijały do portu gdańskiego. Statek duński poniósł poważne uszkodzenia i musiał zawrócić do portu. Ze statków polskich uszkodzony został jednego kadłub. Na szczęście statek ten udało się uratować przed utonięciem. Ofiar w ludziach nie było.

Transport węgla polskiego przez Gdańsk wzmaga się.

Transport węgla polskiego po przez port gdański do państw skandynawskich do Włoch i do Grecji wzmaga się z dnia na dzień. Doszło do tego, że dzień w dzień przybywa do Gdańska po 6 a nawet więcej pociągów z węglem polskim.

Węgiel polski cieszy się coraz większym popytem zagranicą, a państwa takie, jak Estonja, Łotwa, Szwecja, Norwegja a nawet Finlandja pokrywają całe swe zapotrzebowanie węgla w kopalniach polskich.

Węgiel polski wytrzymuje pod każdym względem konkurencję z węglem niemieckim i węglem angielskim.

Zakupywanie węgla w Polsce jest o tyle korzystniejsze, że węgiel ten jest znacznie tańszy nawet przy transportach drogą kolejową i morską.

W ubiegłym miesiącu wyładowano w porcie gdańskim 179 pociągów, które przybyły tu z węglem polskim.

Watykan ma się zaopiekować mniejszościami narodowemi.

Watykan zajmuje się obecnie studjowaniem problemu mniejszości narodowych. Wdążeniu do wyrównywania różnic narodowościowych wśród katolików Watykan zamierza stworzyć instytucję specjalnych delegatów apostolskich dla stref różnojezycznych.

Przeciw „pikelhaubom" policyjnym.

Niektórzy posłowie sejmowi zgłosili interpelację do p. ministra spraw wewnętrznych w sprawie dostawy hełmów dla policji państwowej, zaznaczając, iż wywiad przez rzeczoznawców wykazał, że wyrób zestawionych modeli krajowego i niemieckiego jest lepszy kształtem, trwalszy a może być i tańszy. Wobec wiadomości, że w krótkim czasie mają być udzielone większe zamówienia dla policji w całem Państwie interpelanci zapytują p. min. spraw wewnętrznych, czy jest mu wiadoma:

1) sprawa zamówienia na hełmy dokonane w Niemczech.

2) czy p. minister nie uważa, że przez udzielanie zamówień zagranicą potęguje stan bezrobocia i obniżenie waluty krajowej.

3) czy p. minister trwa w dalszym ciągu w zamiarze udzielania zamówień zagranicą na dostawy hełmów dla policji w szczególności, a innych dostaw w ogólności.

Krwawa utarczka policji z bandytami w Miłosławiu.

W miasteczku Miłosławiu w Poznańskiem podczas utarczki policji z trójką bandytów, usiłujących obrabować miejscową restaurację, jeden z opryszków, 27-letni Jan Krzysztowiak, pragnąc wyminąć policjantów z zamiarem ucieczki, nabił się na bagnet, który go przeszył na wylot, powodując śmierć. Tak przynajmniej opowiada policjant. Towarzysz zabitego Miłowski Stanisław, przerażony śmiercią kolegi dostał ataku epilepsji i runął na ziemię. Trzeci wreszcie Władysław Baranowski bez oporu poddał się policjantom. Policja jednak nie mogła aresztować sprawców napadu, gdyż tłum wroga postawą zmusił policjantów do ustąpienia. Dopiero zaalarmowana policja sąsiedniego miasteczka. Wrześni po przybyciu na pomoc rozproszyła wzburzony tłum i umożliwiła dostarczenie napastników do aresztu.

Anglicy chcą dać kapitał na rozbudowanie Gdyni.

Korespondent nasz donosi:

W Gdyni obiega niezwykle sensacyjna pogłoska, posiadająca podobno pewne podłoże prawdy, że rozbudową nie portu samego, lecz miasta — zainteresowało się jakieś bogate konsorcjum angielskie, które chce włożyć wysokie kapitały, mogące przyśpieszyć znacznie rozbudowę Gdyni. Anglicy zajęliby się rozbudową ulic, budowaniem domów, zaprowadzeniem kanalizacji oraz wszelkich udogodnień wielkomiejskich.

Sprawa ta nie dojrzała jeszcze zupełnie, ale wszystko przemawia za tem, że Anglicy zajmą się istotnie naszem miastem portowem i przeprowadzą rozbudowę z szybkością amerykańską. Anglicy zrozumieli donioslość Gdyni jako portu i przewidują, że Gdynia będzie kiedyś konkurowała z Gdańskiem.

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze dziennika, upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezzwłoczne uregulowanie przedpłaty.



Na nic cała jazda.

Szofer, jadąc szosą, zabrał z litości do samochodu starszą obiecnię, aby jej użyć w dalszej drodze. Kiedy przejechał przy pełnym gazie szmat drogi, zapytuje staruszkę:

— Pewnie już pani jest u celu swej przechadzki.

— Nie zupełnie, proszę pana, bo ja chciałam iść w przeciwną stronę a że pan był tak uprzejmy...

Do Napoleona odnoszą się także:

Ein Kerl, den alle Menschen hassen,
Der muss was sein.

Kult Napoleoński zachował Goethe do zgonu, jak świadczy Eckermann (Gespräche mit Goethe).

Gdy po śmierci Napoleona prasa niemiecka ponownie zaczęła szarpać pamięć cesarza, Goethe odpowiedział, jak następuje:

Am jüngsten Tag vor Gottes Thron
Stand endlich Held Napoleon.
Der Teufel hielt ein grosses Register
Gegen denselben und seine Geschwister,
War ein wundersam verruchtes Wesen.
Satan fing an es abzulesen.
Gott Vater oder Gott der Sohn,
Einer von beiden sprach vom Thron,
Wenn nicht etwa gar der heilge Geist
Das Wort genommen allermeist:
„Wiederhol's nicht vor göttlichen Ohren!
Du sprichst **wie die deutschen Professoren.**
— — — — — — — — — —
Getraust dich ihn anzugreifen
So magst du ihn nach der Hölle schleifen".

* * *

„**Marzę teraz o tem** — zwierzał się Goethe — **abym przez wszystkie 36 państewek niemieckich mógł przejechać bez rewizji celnej mych kufrów.**

A więc nie zjednoczenie polityczne, ale nawet **unja celna** państewek niemieckich wydawała się Goethemu mniej prawdopodobną niż nam dziś Stany Zjednoczone Europy. Jednakże więc od Goethego do dziś znacznie zmieniły się stosunki, choć tego nie chcą widzieć przeciwnicy układów w Locarno.

Niemcy tłomaczą sobie kult Goethego dla Napoleona tem, że poeta pragnął gorąco zjednoczenia Europy, a ten ideał zdawał mu się urzeczywistnić Napoleona. Niemcy przytaczają zdanie Goethego jakoby anarchja po zamordowaniu Nerona przyczyniła się do większego upadku Rzymu, niż rządy tego cesarza. Podobnie uważał Goethe, że korzystniejsze było zjednoczenie Europy pod berłem Napoleona, niż niemiecka walka o wolność. Kochał on Włochy i Francję. Kulturą francuską przejęty był nawskroś. To co jest najistotniejszego we mnie — pisał do któregoś z znajomych — czerpałem z kultury francuskiej, nie mogę więc nienawidzić Francji.

Natomiast **żywiołowo nie lubił** Goethe **Prus**. Jako minister weimarski zamierzał stworzyć **blok antypruski** przeciw W. Frycowi, aby pomóc cesarzowi. Król pruski pokrzyżował te plany, a że ks. weimarski, siostrzeniec W. Fryca, bezgranicznie uwielbiał swego wuja, więc Goethe jako weimarski minister wojny **wbrew przekonaniu** pomagał Prusom. Bawiąc z księciem w Berlinie, zachowywał się tam ogromnie chłodno „**Jadąc przez pruskie kraje, milczałem**". — pisze — zapewne aby się nie narazić siepaczom W Fryca. Zjadliwe uwagi o Prusakach w dziełach Goethego zebrane razem, dałyby pokaźny tom. Najciekawsza jest rozprawa pt. „Litterarischer Sansculottismus", która jest jednakże słabem tylko odbiciem odpowiedzi Goethego na francuską broszurkę W. Fryca o literaturze niemieckiej.

Nigdzie nie znajdziemy w dziełach Goethego tak przykrych słów pod adresem Polski, choć nieraz o niej wspomina, **jak o Prusakach.**

Z Odyńcem rozmawiał **o konieczności porozumienia** między narodami, a jako 75 letni starzec zapałał miłością ku Szymanowskiej. Poznał ją 1823 r. w Karlsbadzie. Napisał dla niej wiersz. Autograf, pisany na czerpanym papierze, kazał sobie oprawić w safianową skórkę i nosił na sercu. Na gorace prośby poety Szymanowska odwiedziła dwór w Weimarze i grywała na przyjęciu u Goethego. Wspomina o tem obszernie Eckermann (Gespräche mit Goethe) a także Soret.

Na podkreślenie zasługuje także stanowisko Goethego do Kościoła Katolickiego. Goethe pochodził z rodziny protestanckiej, ale utracił zupełnie wiarę. Jednakże miał tak wielkie zrozumienie i uznanie dla misji cywilizacyjnej, jaką Kościół Katolicki spełniał, że protestanci posądzali go o skryte przekonania katolickie, tak, że księżna rosyjska Galicyn (jedna z nielicznych rosyjskich rodzin rzymsko-katolickich) zapytała go wprost, czy nie jest katolikiem. Sympatje katolickie możemy dziś lepiej rozumieć niż jego współczesne. W epoce Ligi Narodów nawet Brianda, który ongiś we Francji przeprowadzał rozdział kościoła od państwa, otworzyły się ludziom oczy na potęgę moralną, jaką jest Watykan oraz na dawne wiekowe zasługi papieży jako arbitrów w sporach międzynarodowych. Goethe swym genjuszem już wówczas ocenił stanowisko Watykanu tak, jak je ocenia Briand i jemu podobni. Ujemne sądy Goethego o protestantyźmie i jego sympatje ku Rzymowi płyną z tego samego źródła co kult dla Napoleona i nieprzejmowanie się ruchem „t. zw. Befreiungskriege".

* * *

Taki Goethe jak powyżej nakreślony, niewątpliwie obudzić powinien zainteresowanie Polaków. Prawdziwie oblicze duchowe Niemiec zakrywa nam jeszcze fałszywa nauka, czerpana z szkół pruskich. Nietylko ze szkół, ale przez literaturę pruską dostało się dużo do naszej publicystyki. To co w naszym ruchu nacjonalistycznym jest **wypaczone i niezdrowe** wzięte jest z ducha pruskiego. Zachwyt Romana Dmowskiego dla Prus, jako rzekomo jedynie patrjotycznie nastrojonych wśród licznych niemieckich, (zachwyt wypowiedziany w „Myślach Nowoczesnego Polaka") tłomaczy się nieznajomością Goethego. Najgłębiej z Polaków poznał duszę i historję Niemiec Wincenty Lutosławski. W każdym razie dzieje stosunków polsko-niemieckich wymagają nowego opracowania ze strony polskiej. Wiele sądów fałszywych trzeba będzie odrzucić, inne poddać rewizji. Obowiązek ten powinni wziąć na siebie uczeni poznańscy.

Apolonjusz Basiński.

Stanisław Sokołowski.

FARA BYDGOSKA.



Ongiś a dziś.

Do najwspanialszych pomników świetnej przeszłości naszego grodu bezspornie należy kościół farny, świadczący nietylko o głębokiej pobożności naszych praojców, lecz. i o ich ofiarności, gdy chodziło o chwałę Bożą.

Obecna Fara nie jest coprawda tym pierwszym kościołem parafjalnym starej Bydgoszczy, aczkolwiek dźwiga na swych barkach pięciowiekową przeszłość. Stare archiwa, które z prawdziwem nabożeństwem przestudjował miłośnik Bydgoszczy ks. Klein, datują pierwszy kościół parafjalny rokiem 1364 t. j. momentem założenia miasta. Pierwsza ta świątynia zbudowana została z drzewa pod wezwaniem Ś-go Marcina i przetrwała do roku 1409, w którym to roku najeźdźcy krzyżaccy spalili go doszczętnie.

Gdy padło panowanie krzyżackie, obywatelstwo już w r. 1466 rzuciło się do budowy nowej masywnie murowanej świątyni, którą ukończono w r. 1502.

Ta data więc brana może być pod uwagę, jako moment narodzin dzisiejszej Fary bydgoskiej. Gdy podchodzimy od strony Starego Rynku, świątynia ta wiele traci na swej wartości, szczyt jej wschodni nie może się należycie uwydatnić ze względu na przysłonięcie kamienic, a szkoda, bardzo wielka szkoda . . . Te piękne łuki bowiem, którymi szczyt przystrojono, mają czyste formy gotyckie. Świątynia, w głębi Starego Rynku i ciasnych uliczek, jest jakby wtłoczona z uszczerbkiem dla swej własnej, i imponującej postaci.

Jeszcze do dziś, gdy przyjrzeć się śladom, pozostałym na starożytnych murach kościelnych, zauważyć się dadzą obramowania kaplic przybocznych, które bogatym wieńcem okalały wówczas Farę. Podczas renowacji w r. 1830 ten wspaniały i bogaty wieniec kaplic pierzchnął, z wyjątkiem jednej, którą z gruntu odbudowano i zamiast dachu przykryto kopułą. Prostota całej budowli sprawia miłe i podniosłe wrażenie. Najwspanialej przedstawia się świątynia od strony wysp młyńskich . . . Idąc za wskazówkami ks. Kleina, pragnąłem odnieść tę sumę wrażeń, którą dawał rzut oka od strony tych wysp. Z korony licznych drzew piętrzą się i strzelają łukowe wnęki zachodniego szczytu, oddzielone zwojami okrągłych filarków w sześciu piętrach. Forma łuków wskazuje kształty z epoki późnego gotyku, zmodyfikowanego ścięciem zbyt ostrych kątów prawdziwie gotyckich łuków, nadając im charakter więcej mięki, słowiański.

Całość zakończona wieżyczką barokową, powstała w początkach 16-go stulecia, kosztem ówczesnego burmistrza, Alberta Łochowskiego. Dzwonnica przybudowana była od strony południowej. Wejście w dawniejszej formie obecnie usunięto. Odsłonięto bowiem halę wejściową, wspartą częściowo na filarach, częściowo na murach zasadniczych, zamurowaną przy renowacji niemieckiej w r. 1830.

Wspomniałem o śladach kaplic, barwnym wieńcem okalających świątynię. Otóż z pośród tych kaplic utrzymała się przy życiu kaplica wewnątrz kościoła pod wezwaniem św. Fabjana i Sebastjana, naonczas wielce czczonych świętych w Polsce. W podziemiach tej kaplicy spoczywają zwłoki Ossowskich i Łochowskich. Architektura świątyni całej przypomina styl gotycki: łuki ostre, zwoje filarów, żebrowane sklepienie w prezbiterjum itp. W tem prezbiterjum znajdował się do ostatnich miesięcy 1923 roku **cenny zabytek sztuki malarskiej XV wieku, sprofanowany nieudolną ręką tandeciarzy niemieckich.**

Oto cudowny obraz Matki Boskiej z dziecięciem Jezus w momencie prawdopodobnie ogólnej renowacji świątyni, również do odnowienia oddany został. Niemiecki artysta malarz, nie mogąc snadź podołać z należytym ujęciem renowacji obrazu, szczególnie w miejscu obu główek, poradził sobie bardzo łatwo **naklejając na cudnie wykonane płótno dwie główki Boskie, wycięte z jakiegoś olejodruku.** Podmalował te główki w całości obrazu, kryjąc kanty naklejek przez obicie srebrną blachą... Ta tandeta znajdowała się w ołtarzu do momentu wykrycia przez ks. prałata Malczewskiego fałszerstwa niemieckiego „artysty“. Obecnie obraz ten, odrestaurowany w całości przez prof. Rutkowskiego, odzyskał dawną wspaniałą szatę, pieszcząc oko widza na tle barwnie wykonanego prezbiterjum.



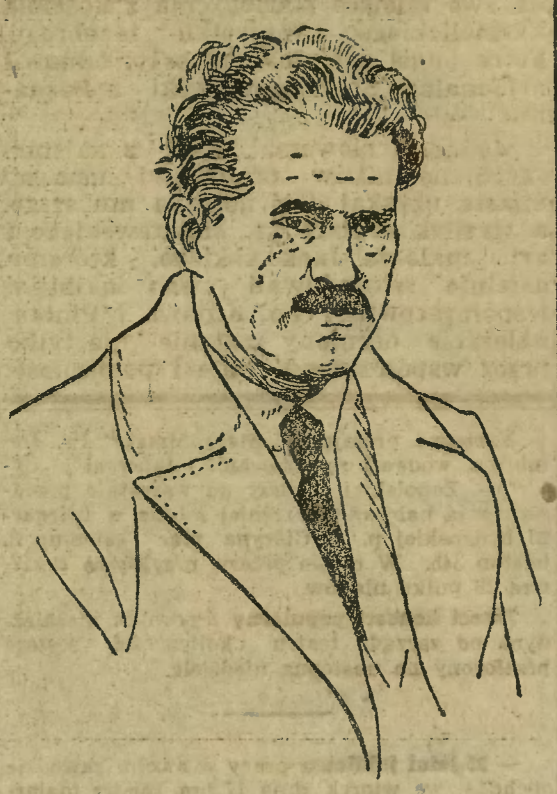
Ks. prałat Malczewski.

Fara po odnowieniu.

Od stu prawie lat oczekiwała nasza drogocenna pamiątka na renowację, wreszcie dzięki zabiegom ks. prałata **Malczewskiego,** przy wydatnem poparciu wszystkich jego zamierzeń przez prezydenta miasta p. dr. **Śliwińskiego** i radcę **Wachego,** renowacja stała się faktem. Stworzono istotnie wiekopomne dzieło, które świadczyć będzie licznym po nas pokoleniom, jak szanować i czcić umieliśmy nasze pamiątki wspaniałej przeszłości narodowej.

Wykonał to dzieło artysta malarz Henryk **Jackowski,** który po siedmioletnich studjach w Monachjum i Paryżu otworzył wr. 1912 w Poznaniu zakład witrażów i malarstwa kościelnego „Polichromja“, dlatego, by wyrugować tandetę niemiecką z dotychczasowych prac kościelnych. P. Jackowski ma już za sobą szereg poważnych prac zarówno z zakresu witraży jak i malarstwa, wykonanych w Miłosławiu, Borku, Śmiglu, Gułtowach, w kościele św. Wojciecha w Poznaniu i in.

Na zasadzie odbytego wywiadu z p. Jackowskim, odniosłem wrażenie, iż człowiek ten włożył w swą pracę cały zasób talentu i techniki, włożył zaiste duszę całą, by dać potomności polskiej prawdziwe arcydzieło. Punktem wyjścia dla polichromji Fary, jak zaznacza p. Jackowski, były dlań trzy momenty architektoniczne, a mianowicie: sklepienie, filary i ściany. Każdy z tych trzech momentów ma swój zasadniczy kolor: sklepienie niebieskie, a raczej zielonawo-niebieskie, ściany oranż, filary fioletowe, — wszystko inne dostosowane do tych trzech zasadniczych kolorów, z uwzględnieniem tego, aby wszystkie architektoniczne szczegóły były odpowiednio podkreślone. A więc żebra koloru czerwonego z bogatą ornamentacją, podkreślono gwiazdy, które te żebra tworzą. Okna otrzymały strój ornamentacyjny, jak niemniej i wnęki. Na tle fioletowego koloru filarów snuje się ornament wiśniowy dla przerwania jednostajności płaszczyzny. Przysłupia tychże filarów utrzymane są w tonie koralowym ze złoceniami i ornamentacją. Nad filarami wznoszą się arkady, a podłucza mają ornamentację barwną na tle czarnem. Ten ton czarny właśnie jest użyty w tym celu, by wprowadzić spokojną nutę między żebrowaniami barwnemi, okalającemi arkady.



Henryk Jackowski,
artysta malarz, który dokonał dzieła odnowienia Fary.

Jak się przedstawia wnętrze?

Gdy wejdzie się do świątyni i stanie się po za chórem, rzuca się w oczy dotychczas ściana pusta nad bocznem wejściem, obecnie udekorowana obrazem, przedstawiającym pokłon trzech króli. Górną część okien zakończa szereg aniołów, spoczywających na ornamentach okien. Okna-witraże, traktowane en grisaille z ornamentacją naszych kwiatów polnych, zgrywają się z ciepłym tonem nawy. Witraże z obu stron chóru to dary z roku 1922: Banku Stadthagen, A. Ponikowskiego, ówczesnego prezyd. ministrów, Swobody i Ponieckiego (Młyny Bydgoskie) i Chudzińskiego i Maciejewskiego. Głębiej okna witrażowe dary firm: Blumwe i Syn, Domu Rolniczo-Handlowego Rzymkowski i Junk, Banku Bydgoskiego i wreszcie ks. prałata Malczewskiego. Wszystkie te witraże wykonane zostały w pracowni „Polichromja“ H. Jackowskiego w Poznaniu. Sześć latarni, zwieszających się z pod arkad według projektu tegoż artysty, wykonanych zostało w Galwanie. Filary zdobi 14 stacji drogi krzyżowej, wspaniałe dzieło polskiego artysty rzeźbiarza Blaka z Paryża. Rzeźby te galwanizowane w Bydgoszczy w zakładach Galwany. Chór, ongiś pudło wysunięte w głąb świątyni, wspierające się o filary dziś przebudowany według rysunku inż. Cybichowskiego, dostosowuje się architekturą do całości wnętrza świątyni . . . Ile zachodów, **ile pracy kosztował ratunek cennych rzeźb,** które z biegiem stuleci uległy zniszczeniu przez robactwo, niech świadczy fakt, iż musiano je moczyć w ciągu kilku tygodni w wodzie, następnie suszyć i impregnować formaliną, myć sublimatem i dopiero gruntować, szlifować i polerować. **Ozdoby rzeźbiarskie wykonał p. Skrent.**

Wszystkie meble, jak chór, ambona, stalle i wielki ołtarz dla związania całości utrzymane są w tonie zimnym, ciemno-zielonym, jako przeciwieństwo (kontrast) do gorących tonów ścian.

Od głównego wejścia od strony zachodniej znajdują się ołtarze św. Antoniego, św. Barbary, Matki Boskiej Szkaplerznej, św. Rocha i św. Rodziny. Ołtarze pochodzą bądź z kościoła po Bernardyńskiego, o czem świadczą figury bernardynów, bądź z kościoła Klarysek, o czem świadczą figury Klarysek. Wszystkie te ołtarze, jak i znajdujące się w nich obrazy zostały gruntownie odnowione. Ambona barokowa pochodzi z kościoła Karmelitów; w ambonie znajduje się obraz błogosł. Stanisława Karmelity, pod którym widnieje napis w języku łacińskim: „Beatus Stanislaus Carmelita Poznań oriundus contionator e Mart. Bidgost. A. D. 1420“, znaczy „Błogosławiony Stanisław Karmelita, pochodzący z Poznania, kaznodzieja i męczennik Bydgoski w roku Pańskim 1420“.

Prezbiterjum.

W prezbiterjum były ważne dwa momenty architektoniczne: sklepienie i ściany. Sklepienie t. zw. siatkowe, utrzymane jest w tonie szafirowym, a żebrowanie w kolorze czerwonego oranżu. Trzy środkowe gwiazdy traktowane są w całości barwnie w promienistej ornamentacji. Następnie gwiazdy otrzymały ornament lekko zielony na szafirowem tle; na dalszych płaszczyznach umieszczone są postacie św. Piotra i Pawła, następnie cztery symbole ewangielistów (lew, anioł, orzeł i wół). Następnie uosobienie czterech cnót kardynalnych: roztropność, wstrzemięźliwość, męstwo i sprawiedliwość. Ponadto na sklepieniu umieszczone są motywy symbolistyki kościelnej jako to: korzenie drzew (O radix Jesse), słońce (o oriexs), skrzynia z koroną (o rex gentium) i klucze z gwiazdami (o clevis David et Sceptrum Domis Israel). — między tymi emblematami znajdują się główki aniołów z promienistymi jakoby wachlarzami, tworzącemi formę podkowy. Żebra wyrastają na złotem tle barnych zwoi, do których niejako przyczepionym jest szeroki pas.również z ornamentacją kwiecistą na złotem tle, żywo przypominającą nasze pasy słuckie. Po lewej stronie prezbiterjum na tle ściany amarantowej widnieje obraz Matki Boskiej Różańcowej w otoczeniu aniołów i gerland z róż, drugi zaś obraz przedstawia Chrystusa w otoczeniu świętych polskich jak św. Stanisława, św. Kunegundę, św. Salomeę, św. Wojciecha, św. Józafata Kuncewicza i św. Kazimierza. W równej linji z tymi obrazami umieszczone są anioły o skrzydłach husarskich, jako ujęcie okien. Witraże po prawej stronie to dary p. Leona Figla, Antoniego i Leokadji Weynerowskich i Stanisława Niesiołowskiego, starosty bydgoskiego; po lewej również dar p. Figla. Po obu stronach ołtarza dwa figuralne witraże: po prawej dar Antoniny Figiel, przedstawiający św. Antoniego z dzieciątkiem Jezus, po lewej zaś Królowa Korony Polskiej, u stóp której postać poległego za Ojczyznę w r. 1919 syna Janiny z Szeliskich i Melchiora małż. Wierzbickich, w otoczeniu kosyniera i husarza.

W bogatej ornamentacji od strony prezbiterjum wkomoponowana jest w symbolach litanja do Matki Boskiej. (Prezbiterjum i nawę dzieli t. zw. tęcza, na której podłuczu wmalowane jest upostaciowanie siedmiu sakramentów, na czarnem tle przedzielone złocistym brokatowym ornamentem, ujętym po bokach pasem **zielonym** z złoceniami.

Wielki ołtarz

w stylu renesansu (odrodzenia) z barokowym wystrojem, a górną częścią empirową. Antependjum, fundowane przez prezydenta Dr. Śliwińskiego, wykonane zostało przez firmę Galwana, na złotem tle plastyczne ornamentacje winogron i liści z gerlandą róż jako zakończenie u góry. Wszystko srebro na złotem tle według rysunku p. Jackowskiego. Po bokach ołtarza dwa olbrzymie dębowe kandelabry elektryczne, pięknie rzeźbione przez mistrza stolarskiego Schilkego i nadzwyczaj zręcznie pogalwanizowane pod brąz. Szkoda, jednakże, iż dla harmonji z tą wspaniałą pod względem artystycznym całością nie stanęły tam kandelabry z prawdziwego brązu. Złudzenie bowiem może nie potrwa zbyt długo, a zab czasu nawet w krótkim okresie zrobi swoje. Powłoka, zdaje się, zbyt cienka, brązu zniknie, zdzierając łudzącą wzrok szatę i wywołując niesmaczny kontrast z pięknem całego prezbiterjum. Przypuszczam, iż tylko wydatek poważniejszy w tych ciężkich czasach zmusił ks. prałata do chwilowego zaniechania zaopatrzenia ołtarza w prawdziwe brązowe kandelabry.

W górnej płaszczyźnie ołtarza widnieje obraz z 18 wieku Wniebowzięcia Matki Boskiej, dar jakiejś szlacheckiej rodziny, na obrazie bowiem u stóp Marji znajdują się dwie postacie: mężczyzny w kontuszu i niewiasty z dwoma herbami rodowymi. W wielkim ołtarzu w bogato złoconej rzęsiście oświetlonej elektrycznością ramie, tkwi olbrzymi **Cudowny obraz Matki Boskiej** z Dzieciątkiem Jezus z XV wieku, świeżo odrestaurowany przez prof. Rutkowskiego. Jak już wspomniałem wyżej, obraz ten przed stu blisko laty sprofanowany został przez jakiegoś tandeciarza Niemca, który zapewne, nie mogąc dać sobie rady z odnowieniem oblicza Matki Boskiej, nalepił wycinek z olejodruku i podmalował go. Obraz ten przysłania się obrazem spuszczanym, wyobrażającym św. św. Mikołaja i Marcina, patronów naszej Fary.

Stalle rokokowe z obrazami świętych z zakonu Karmelitów, wskazują na swe miejsce pochodzenia z kościoła karmelickiego. Wszystkie te obrazy, które ongiś zamalowane były, odnowił art. malarz St. Smogulewski z Poznania.

Jednem słowem, jeden z najstarszych pomników przeszłości naszego miasta uzyskał dziś należną mu szatę, a wysiłek prałata ks. Malczewskiego i art. malarza Jackowskiego, któremu dzielnie sekundowali jego najbliżsi współpracownicy pp. Kujawa i Płotka, należycie oceniony zostanie nie tylko przez współczesność, ale i potomność.

Kto to?



KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 14 listopada 1925 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Józefata.
Jutro w niedzielę Gertrudy.
Wschód słońca o godzinie 7.21.
Zachód słońca o godzinie 4.7.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

— Od poniedziałku 9 bm. do poniedziałku dnia 16 bm. mają dyżur nocny następujące apteki:

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz 12–13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19. w czwartki od 17—19.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17–20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10 13 i od 17—20 Wypożyczalnia codziennie od 11 13.50 popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codzienne od godz. 9—3 po poł.
Sale Muzeum ze względu na wygodę publiczności są stale ogrzewane.

Teatr Miejski.

Dziś w sobotę premjera głośnej aktualnej, najnowszej komedji Stefana Krzywoszewskiego **„Pan Minister“** w reżyserji J. Krokowskiego Obsadę stanowią pp. M. Zahorska, H. Cieszkowska, N. Morozowiczowa, M. Lenk J. Krokowski, C. Strzelecki, J. Orlicz, J. Rudnicki, M. Roman, S. Morozowicz L. Kitka-Sokołowski. Nowe dekoracje art.-malarza R. Czaplickiego.

Jutro w niedzielę 15 bm. o godz. 3.30 po poł. pełna napięcia dramatycznego **„Śmierć na wakacjach“** z J. Krokowskim w roli tyt i H. Cieszkowską, C. Nadworną, W Trojanowską, W. Kosińskim, S. Strzeleckim w rolach głównych.

Wieczorem o godz. 7.30 **„Pan Minister“.**

W poniedziałek po poł. o godz 3.30 arcydzieło Krasińskiego **„Irydjon“ dla młodzieży szkolnej** po cenach zniżonych do minimum (0.25—1.50). Bilety już nabyć można w kasie Teatru.

Wieczorem o godz. 7.30 po raz trzeci **„Pan Minister“.**

Teatr Popularny.

(w ogrodzie Patzera).

Dziś w sobotę przedstawienie o godz. 4-tej po poł. **po cenach zniżonych** na 4 drużynę harcerską **„Bracia Lerche“** A. Asnyka w 3 aktach. Pozostałe bilety na to przedstawienie można będzie nabyć przy kasie od godz. 3 po poł.

W sobotę o godz. 8 wieczorem na specjalne życzenie publiczności jeszcze raz — ostatni **„Popychadło“** J. Szutkiewicza.

Jutro w niedzielę po poł. o godz 3.30 **„Małka Schwarcenkopf“** sztuka w 5 aktach G. Zapolskiej **po zniżonych cenach.** Wieczorem o godz. 8 po raz 3 **„Tajemniczy Dżems“** I. Miranda i H. Gewaula.

Następne premjery: „Stare Miasto“ Fr. Dominika, wodewil ze śpiewami i tańcami i „Sybir“ G. Zapolskiej. Bilety na wszystkie przedstawienia nabywać wcześniej można w księgarni bydgoskiej p. N. Gieryna plac Teatralny 3, telefon 345. W czasie przerw przygrywa orkiestra 16 pułku ułanów.

Trzeci koncert popularny z powodu niezależnych od zarządu teatru okoliczności, zostaje przełożony na następną niedzielę.

— **25-letni jubileusz** pracy w swoim zawodzie obchodzi we wtorek dnia 17 bm. mistrz malarski p. Józef Grabowski, rodak tutejszy zamieszkały na Okolu, ul. Nowogrodzka 11. Msza św. odbędzie się w tymże dniu rano o godz. 8.30 w kaplicy sióstr Elżbietanek na Okolu.

— **Dziś w sobotę** odbędzie się na sali „Ogniska“ przy ul. Jagiellońskiej zabawa taneczna korpusu podof. 62 pp Wlkp. Przygrywać będzie zespół orkiestry 62 pp. Początek o godz. 6 wieczorem. Dochód z zabawy przeznacza się na oświatę. Uprasza się o liczny udział.

— **Koncert na kuchnię ludową.** Bydgoska kuchnia ludowa, to instytucja, która w dzisiejszych czasach bezrobocia, stagnacji bankructwa i wynikającej stąd ogólnej nędzy i zubożenia, powinna być okiem w głowie całego społeczeństwa, bo cel jej to ulżenie i pomoc w zaspokojeniu głodu tych licznych mas pozbawionych zarobku i dochodów. Z tych pobudek wychodząc, nie licząc się z kosztami stąd wynikającymi Zarząd kawiarni Grand przy ul. Jagiellońskiej obok Teatru Miejskiego położonej, urządza dziś na dochód tejże kuchni ludowej wielki koncert muzyki wojskowej 61 pp. w smyczkowym komplecie o pierwszorzędnym programie w skład którego wchodzą utwory Rossiniego Brahmsa, Liszta, Pucciniego, tudzież najulubieńsze szlagiery nowe. Niechże każdy przybędzie na tak miły wieczór.

— **Koncert i zabawa orkiestry inwalidzkiej** odbędzie się w sobotę dnia 14 bm. w hotelu Francuskim przy Wełnianym Rynku. Zabawę tą społeczeństwo powinno poprzeć, boć to przecież nasi inwalidzi urządzają, którzy cieszą się sympatją wśród ogółu. A więc w sobotę o godz. 6-tej wieczorem do hotelu Francuskiego.

— **Polski Cech Rzeźnicki w Bydgoszczy** urządza jutro w niedzielę wieczorek koleżeński, połączony z zabawą taneczną w ściśle zamkniętym kółku w restauracji Rzeźni Miejskiej przy ul. Jagiellońskiej 35. Początek o godz. 4-tej.

— **Niedzielne spotkanie.** W dniu 15 bm. o godz. 2 po poł. spotkają się na boisku 62 pp. dwa kluby II serji i to I dr. K. S. „Astorja“ i I dr. K. S. „Gwiazda“, celem rozegrania zawodów piłki nożnej, aby się przekonać, jak przedstawia się jego przeciwnik w zawodach pucharowych. Zawody będą bardzo interesujące, gdyż obie strony przedstawiają równe siły i należą do II serji.

— **Popis uczniów klas fortepianowych** prof. Państw. Konserwatorjum Muzycznego w Poznaniu, Zygm. Lisieckiego i Bogdana Zaleskiego, odbędzie się w naszem mieście 22 bm. w niedzielę w auli gimn. im. M. Kopernika. Ciekawy program zawiera najwspanialsze utwory Bacha, Beethovena, Schumanna Chopina i Liszta. Wykonawcami będą uczniowie klas wirtuozowskich oraz klas wyższych Kons. Poznańskiego. Młodzież szkolna, rodzice, wychowawcy i amatorowie muzyki proszeni są o liczne przybycie na ten niezwykły popis. Bilety po przystępnej cenie 1 zł., a dla młodzieży 50 gr. sprzedaje księgarnia i skład nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 16-17.

— **„Czytelnia dla Kobiet“.** Miesięczne zebranie odbędzie się w czwartek, dn. 19 listopada, o godz. 7½ wiecz., na sali (na górze) w „Ognisku“, ul. Jagiellońska.

Program: Sprawozdanie ze Zjazdu w Poznaniu oraz odczyt p. Jaworowiczównej p. t. „Położenie gospodarcze w Polsce“. Ze względu na ciekawy i aktualny temat obecność wszystkich członkin również i gości bardzo pożądana.

— **Uroczyste rozdanie dyplomów i nagród na Francuskich Kursach Rządowych** odbędzie się w niedzielę dnia 15 bm. o godzinie 5,30 w auli gimn. M. Kopernika pod przewodnictwem p. Dufort konsula francuskiego w Poznaniu i ze współudziałem komitetu „Alliance Française“, oraz p. Langlade, prof. Uniwersytetu Poznańskiego który przy tej okazji wygłosi odczyt na temat: „La Civilisation française“.

O łaskawe przybycie na powyższą uroczystość proszeni są wszyscy obecni i byli uczniowie kursów, z rodzinami, oraz członkowie „Alliance Française“ i wszystkie osoby, sprzyjające kursom. Wstęp bezpłatny.

— **Wielki dancing** na rzecz „Czytelni Francuskiej“ urządzony staraniem dyrekcji Francuskich Kursów Rządowych, odbędzie się dziś w sobotę w sali Resursy Kupieckiej. Początek o godz. 9 wiecz. Strój dowolny. Bilety u wejścia w cenie 1.50 zł. Przygrywać będzie do tańca najlepszy kwartet jazz-bandowy o najnowszym repertuarze. Publiczność proszona o jak najliczniejsze przybycie. Dobra zabawa zapewniona.

— **W niedzielę, dnia 15 bm.** obchodzi Tow. oświatowo-religijne „Jedność“ pod opieką św. Wojciecha uroczyste wprowadzenie sztandaru do kościoła Św. Trójcy. Zbiórka Okole Stara Szkolna 12 o godz 6.30 Wymarsz o godz. 7.30 na uroczystą Mszę św do kościoła Św. Trójcy Po uroczystej mszy św. wymarsz pochodem z orkiestrą na czele do sali p Kaubego (IV śluza).

— **Zwracamy uwagę na ogłoszenie** umieszczone w dzisiejszym numerze, dotyczące nowo-otwartego przedsiębiorstwa opałowego **„Śląski Węgiel“** mieszczącego się przy ul. Jackowskiego nr. 2, tel. 11-34. Nowa firma pod zarządem p. Czesława Walki kilkuletniego kierownika zlikwidowanej obecnie ekspozytury bydgoskiej S. A. „Terege“, daje gwarancję solidności oraz dostawy towaru pierwszej jakości.

Wymienionemu przedsiębiorstwu życzymy pomyślnego rozwoju.

— **Mieszkańcom Zimnych Wód, Rupienicy i Kujawskiego przedmieścia** zwraca się uwagę, że w tę niedzielę po południu o 5-tej odbędzie się w lokalu p. Węglarskiego, przy ulicy Kujawskiej **zebranie** w celu utworzenia T-wa Obywateli — na wzór istniejącego na Szwederowie.

Każdy mieszkaniec mile na tem zebraniu będzie widziany.

— **„Maxim“.** Od 17. listopada zawita do naszego miasta na kilka gościnnych występów znany zespół warszawskiego teatru skiców artystycznych „Maska“ pod kierownictwem Jerzego Lubicza-Łozińskiego. Szczegóły w ogłoszeniu.

— **Bar Angielski potaniał!** Gdy wszystko drożeje, w Barze Angielskim cena obiadu z trzech dań spadła z 1 złotego na 80 groszy. Widocznie p. Grabowski rachuje się z ciężkiem położeniem swoich gości. To nie przeszkadza, że w soboty i niedzieli od godz. 9-tej odbywa się w Barze kabaretowe przedstawienie z koncertem artystycznym.

Baczność!

Mieszkańcy nadbrdziańskiej stolicy!
W niedzielę 15-go zabawa w Strzelnicy.
Orkiestra „Sokoła“ — niechaj każdy słucha —
W komplecie do tańca przygrywa od ucha.
Chociaż Grabski dusi, że niejeden bańczy,
Lżej się człeku robi gdy sobie potańczy. —
A więc do Strzelnicy niech się każdy stawi
Orkiestra „Sokoła“ tam wszystkich zabawi.
Początek o godz. 6-tej. Koniec ? ? ?

— **Z targu.** Targ dzisiejszy mimo niepogody obwieziony był artykułami pierwszej potrzeby. Mimo to ceny nieznacznie podniosły się, szczególnie na masło. Płacono za: gęsi żywe 8 15 zł. bite 1—1.30 funt, kaczki żywe do 5 zł kury do 4 zł, zające 6—8 zł sztuka, masło 2.20—2.60 funt, jaja przeciętnie 3.60 za mendel, kapusta 5—15 gr, marchew 10 gr buraki 10 gr. cebula 20—25 gr funt, jabłka od 20—40 gr funt, śliwki suszone 40 gr funt.

— **Baczność, Bracia Strzelcy!** Bracia Strzelcy, biorący udział w strzelaniu Wychowania Wojskowego, stawią się dnia 15 bm. w niedzielę na przedwstępne strzelanie o godz. 8,45 rano w Strzelnicy wojskowej w Jachcicach. Następną niedzielę dnia 22 bm. odbędzie się strzelanie **konkursowe.** Wtorek o godz. 19.30 zebranie Zarządu i komisji przyjęcia członków w Strzelnicy.

— **Baczność Inteligenci i umysłowo pracujący!** We wtorek tj. dnia 17 listopada o godz. 11,30 przed południem odbędzie się zebranie, na które ze względu na bardzo ważne sprawy o przybycie uprasza

Majorkowski, sekretarz.



U golibrody.

Pan redaktor widzi, jaki gwałt sze robi? Dolar skokni do góry, pan Grabski sze kiwa i cały kraj częsi sie ze strachu. Teraz to może nawet pan Grabski żałuje, że pan Byrki jemu nie zaszczelił. Bo jeźli pan Grabski jest mądry, to on pewnie sobie myszli: lepsza szmierć od takiego żywotu!

Jak pan mówi... że pan Grabski może sobi jeszcze sam powiesić? On tego nie może zrobić, dopóki mu pan Kauzik albo pan Aleksandrowicz nie każą. On ich ozęgiem słuchał, a teraz, gdy chodzi na jego życie albo szmierć, miałby ich nie posłuchnić? Pan Grabski ma swoi konsekwencyi, on nigdy nie staje w połowy drogi i on nie uszedni pierwy, aż sie z naszym Rzeczypospolity gruntownie nie załatwi.

Pan wi, co bedzi teraz wielki oszczędności? I to po linji najmniejszego oporu. Zamiast zamknić złodziei, to on woli zamknić poznańskiego uniwersytetu To jest salomonowego konceptu! Złodzieje mogą mu uczeknić, panu Grabski poczeba by było ich gonić i złapnić, a uniwersytetu stoi na jednem miejscu i nie moży si ruchać. Złodziejom poczeba zrobić wielkiego procesu, a uniwersytet można zamknić bez żadny ceregieli.

Gdyby ja był pan Kauzik, to jaby dał panu Grabski mądrego rady: zamknić sejmu i senatu. Gdzie... w kryminału? Niech Pan Bóg zabroni! Można zrobić lekarski ekspertyzy i urządzić dla panów posły wygodnego pensyonatu w Dziekanki Oni tam mogliby sze bic, robić orkiestry z pulpitem, jeden drugiemu mógłby posyłac na pohybel albo na latarni, mogliby sze nawet klepać mocno po gęby — coby to komu szkodziło? Niechby Wyzwolenie sobie wrzeszczało: rozwiązać sejmu! a Piast niechby wołał: uwiązać sejmu... jak pan redaktor miszli, do gałęzi? Nie, ja mszlał do jakiego belek za nogi... co, tak sze robi tylko z proszętami? To ja już niewim, jaki inny rady wimiszlić. Bo choćby ja radził, aby sejmu wsadzić do spirytusu, to pan redaktor zaraz powi, że to jest akurat dobre dla poroniony płodu!

Jeżeli koniecznie musi być spirytusu, to już lepi utopić w nim pana Grabski, aby on był w słoju bezpieczny i na wiecznego czasu dla nas zakorniszowany. Pamięta pan redaktor, co on powiedział na komisowego szedzeniu? że jemu naród płaci podatki a nie dla państwowego skarb! Takiego ministra to my powinni szanować i obchodzić sze z nim, jak z natłuczonego jajku. On jest nasz szwięty polski a my są jego szwięty turecki......

Sienkiewicz...

Nasza akcja Sienkiewiczowska rozwija się wspaniale. Nawiązanych już zostało 14 łańcuchów, które oby ciągły się w nieskończoność. Byli sceptycy, którzy temu rodzajowi zbiórki nie wróżyli powodzenia. Tymczasem rzeczywistość mówi co innego. Oto dalsze listy:

15, 16, 17, 18 19.) Celem okazania mej wdzięczności i mego uznania mecenasowi dr. I. Murachowi za nadzwyczajne przeprowadzenie sprawy procesowej składam na pomnik Sienkiewicza 5 razy 5 zł (razem 25 zł.) i proszę o dalszą podobną akcję następujących panów: a) p. notarjusza Wawrowskiego, pl. Wolności 1; b) p. St. Zimocha, kupca ul. Niedźwiedzia; c) p. St. Zakaszewskiego, właściciela magazynu optycznego ul. Gdańska; d) radcę Dziurlę plac Teatralny i e) p. St. Radomskiego właściciela młyna i tartaku, ul. Gdańska 39.

H. Ryszewski
„Dziennik Bydgoski"

* * *

20) W załączeniu przysyłam 5 zł. na pomnik. O dalsze podjęcie akcji zbiórkowej upraszam Bank Ludowy, Stary Rynek.

Michał Łempicki
ul. Szopena 2.

* * *

21) Posyłam te 5 zł. i dziękuję p. Pilaczyńskiemu za pamięć o mnie. Kupowałam u niego wyprawę dla mojej Cesi, same oswędzone kawałki, a on się teraz wywdzięcza zato i wyrywa mi na pomnik 5 zł. z kieszeni. Niech mu Bóg da zato drugi pożar ale teraz już gruntowny. Wzywam zato aptekarza Rybickiego aby i on dał 5 zł. W aeroplanie skóra na twarzy mi się spierzchła i kupiłam sobie u niego akurat za 5 zł. krem piękności od którego nos mi spuchł jak wątrobiana kiszka. Niechże on teraz te 5 zł. odda i nad dobrym ofiarodawcą głowę sobie biedoli.

Marta Owsińska
wdowa po prof. Seminarjum Nauczycielskiego.

* * *

22) Składam na życzenie red. Teski 5 zł. i proszę ze swej strony p. radcę Melchjora Wierzbickiego, adwokata w Bydgoszczy, Nowy Rynek, aby podjął i dalej prowadził akcję składkową.

Józef Skwierczyński
dyrektor wydawnictwa „Dzien. Bydg".



Na marginesie.

Schweinerei.

Przysłowie wschodnie powiada, że niema na świecie tak szlachetnego drzewa, na któreby pies nie podniósł piątej nogi. Przekonać się o tem można po przeczytaniu tutejszej „Volkszeitung", która w 44 numerze twierdzi i naturalnie zarzuca równocześnie, że p. Weber, kierownik Policji Miejskiej, zarobił na wydawnictwie najnowszej Księgi adresowej m. Bydgoszczy okrągło 30.000 złotych, co się tylko w ten sposób stać mogło, że w opracowaniu tej księgi musieli pomagać i podwładni mu urzędnicy.

My, jako fachowi wydawcy, jesteśmy lepiej poinformowani o tym byznesie p. Webera, który w żaden sposób nie może uregulować rachunku za papier i za druk tego z wielkim nakładem pracy i pieniędzy wydanego a tak pożytecznego dzieła. Wogóle trzeba było być naiwnym idealistą, aby się na podobne wydawnictwo porywać, a porwawszy się, traktować je jako dobry interes. Dziś p. Weber wie już o tem i jest chyba ze swego idealizmu gruntownie wyleczony!

Poznań, miasto od Bydgoszczy dwa razy większe, od roku 1922 nie może się zdobyć na księgę adresową, bo... niema tam podobnie, jak u nas, naiwnego Webera, który za wyrządzone Bydgoszczy dobrodziejstwo spotyka się ze złośliwemi insynuacjami volkszeitungowego szmoka.

Zaczęliśmy nasze uwagi od przysłowia o psu i o drzewach szlachetnie rodzątych, a moglibyśmy je skończyć przysłowiem o psu i o księżycu. Nie chcemy jednak naszego skromnego traktatu przesiągać choćby najprawdziwszemi przysłowiami.

Jak kaczka wlazła do dziennikarstwa.

(Bajka)



Pan Bóg zwierzętom nadał różne przymioty, wskutek czego stały się one potem symbolem różnych cnót. Więc lew jest wyobrażeniem odwagi, lis oznacza chytrość, sowa mądrość i t. d. Aż tu zgłasza się przed tron niebieski kaczka ze skargą, że ona nikogo i nic nie reprezentuje.

— A cóż ty umiesz? — pyta jej Pan Bóg.

Kaczka, żeby się to dobrze przedstawić, poczęła opowiadać o sobie niestworzone rzeczy, że jest mądrą, mocną, zgrabną, dowcipną, umiarkowaną w żarciu i t. d., i t. d.

— Skoro tak — powiada Pan Bóg — to ostańże symbolem dziennikarstwa.

Skrzywiła się na to i pyta:

— Czemuż to ja akurat taki podły zawód, jak gazeciarza, mam reprezentować?

— Bo oboje łżecie jak z nut! — odpowiedział Pan Bóg i skończył z kaczką audjencję.

Z PROWINCJI.

SZUBIN. (Nowy naczelnik Sądu Powiatowego). Dotychczasowy sędzia powiatowy dr. Iglatowski Stanisław, mianowany został rozporządzeniem Ministerstwa Sprawiedliwości naczelnikiem Sądu Powiatowego w Szubinie, z dniem 16 czerwca 1925 r.

INOWROCŁAW. (Czy aby zarobił?) Dowiadujemy się, że były dyrektor gimnazjum w Inowrocławiu p. Filar usunięty ze swego stanowiska za znane sprawki — z polecenia Min. W. R. i O. S. podjął sumę 1.200 zł. za nadliczbówki. Ciekawi jesteśmy, czy pan dyrektor zarobił te pieniądze. A gdzie są oszczędności?

Z Swiecia.

W dniu 10 bm. olbrzymi kondukt żałobny zdążał przez ulice naszego miasta. To odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłok jednego z najstarszych najzasłużeńszych obywateli miasta lekarza śp. dr. **Romualda Przewoskiego,** zmarłego w dniu 7 bm. w 75 roku życia.

Zmarły około pół roku zasiadał w tutejszej Radzie Miejskiej, był członkiem czynnym wielu towarzystw biorąc w życiu ich wybitny udział w czasach ucisku. W szczególności był przez pewien czas przewodniczącym Tow. Przemysłowców które ze względu na wybitne zasługi tegoż mianowało Go członkiem honorowym. Ogromny, oddawna w mieście naszem w podobnych rozmiarach niewidziany orszak, tych którzy pośpieszyli oddać Zmarłemu ostatnią przysługę, świadczy o zasługach i wielkiej popularności Zmarłego. Żywotem swym owocnym i zasłużonym zaskarbił sobie śp. dr. Przewoski długą i serdeczną pamięć w sercach współobywateli.

W dniu 5 bm. zmarł też znany i ogólnie ceniony obywatel tut. powiatu śp. Teofil Karasiewicz, właściciel majątku Sierosławek, długoletni członek Sejmiku Powiatowego.

Ze Związku Inwalidów. W niedzielę, dnia 8 bm. staraniem Związku Inwalidów w Świeciu odegrano na sali „Domu Polskiego" komedję pt.: „Radcy pana radcy" M. Bałuckiego. Wesoła ta komedja odegrana została udatnie, a miły społeczeństwu cel, jakim jest wsparcie inwalidów został wydatnie poparty. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

Srebrne gody obchodził w dniu 6 bm. zastępca procesowy ze Świecia p. Ignacy Glaza, urzędujący obecnie w Nowem.

Egzamin mistrzowski w zawodzie stolarskim złożył z dobrym skutkiem p. Franciszek Mamiszewski ze Świecia przed komisją egzaminacyjną przy Izbie Rzemieślniczej województwa Pomorskiego.

STAN POGODY.

Dzień godzina	Ciśnien. powietrza mm	[illegible]	[illegible]	Kierunek i szybkość wiatru
13. 11. 1. poł.	62,9	1,1	10	E. 4,
13. 11. 9 wiecz.	6[illegible]8	1,7	10	N. 3,
14 11. 7 rano	58,1	3,3	10	0,

Temperatura doby ubiegłej: średnia 0 65 najwyższa +3.2 najniższa +1,6 Wysokość opadu 4,2

Pochmurno i mgła, trochę cieplej, miejscami deszcz.



Nasz reporter pisze:

Szanowna Redakcjo! Okrutną uciechę sprawia mi to wzajemne naciąganie się ludzi na pomnik Sienkiewicza. Ja zaszyłem się w separatce u Grabowskiego, aby mnie także kto nie naciągnął. Dziś jednak rozmyśliłem się, że jest moim obywatelskim obowiązkiem nie uchylać się od ofiarności publicznej i dlatego proszę Szanownej Redakcji o zamieszczenie i z mojej strony następującej odezwy:

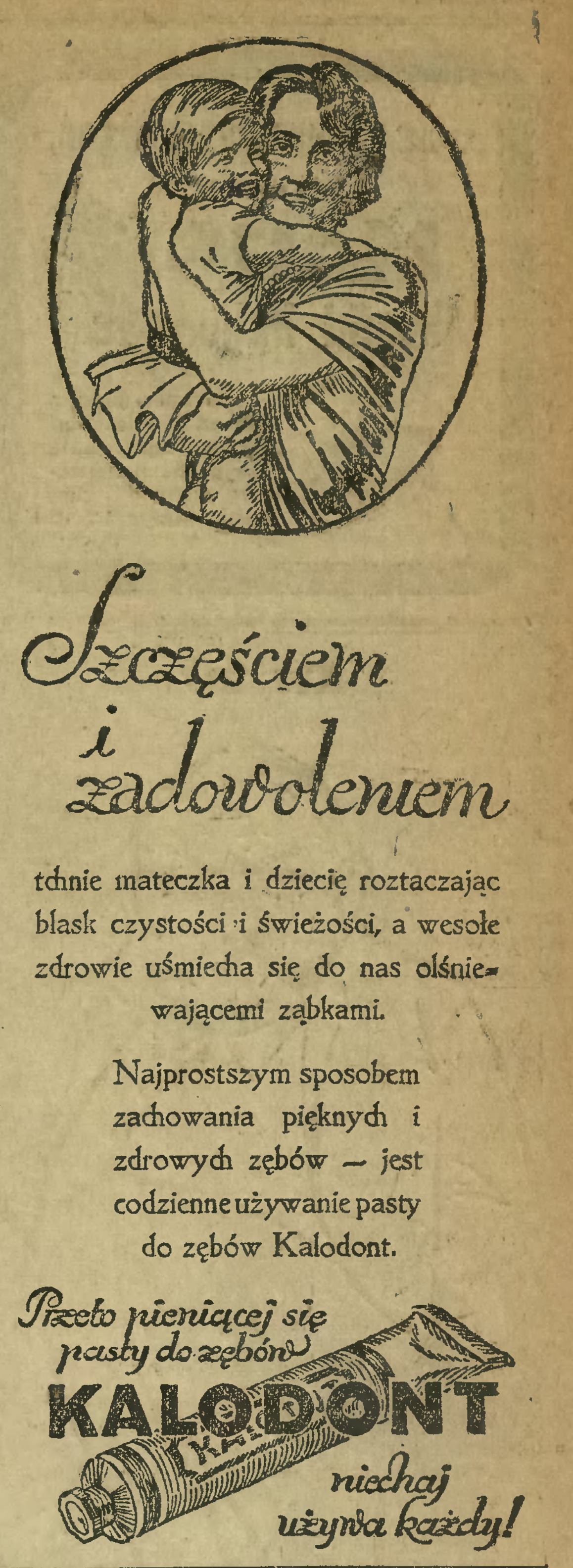
Swiadom wielkiej odpowiedzialności, jaką in publicis obarczone jest sumienie każdego dobrego syna Ojczyzny, deklaruję i zostaję winien na pomnik Sienkiewicza kwotę 5 zł. mówię i piszę: pięć złotych polskich a równocześnie wzywam pana Samolińskiego, dyrektora Banku Parcelacyjnego w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej, aby złożył do moich rąk także kwotę pięć złotych i to w przeciągu 24 godzin pod rygorem egzekucji. Tenże pan Samoliński niech wskaże dalszego ofiarodawcę, któryby ze swej strony ale także tylko do moich rąk własnych, złożył podobną ofiarę.

Jacek Furdyga
reporter „Dziennika Bydgoskiego"
na ślepym torze dworca towarowego
wagon nr. 147.069.

Jeżeli tylko ten łańcuszek mi się uda, to się jakoś w mojej biedzie poratuję i ogarnę na zimę. Jak uzbieram parę tysięcy złotych, to odniosę je panu dyrektorowi Bełzie, a tymczasem niech on tylko pomnik szykuje i niech na mnie jak na Zawiszę liczy.

Czy Szanowna Redakcja wie, że ja dotąd jeszcze nie dostałem zaproszenia na zjazd pomorskich dziennikarzy, jaki się już dziś odbędzie w hotelu pod Orłem? Przecie niepodobna, aby pan Teska zapomniał o swoim najlepszym współpracowniku. Ino niech do zaproszenia jaki półkoszulek i krawatkę dołączy, bo inaczej gotowi mnie wziąść za Witosa i z hotelu wylać. Nie sztorcuję się, aby podczas bankietu na pierwszem miejscu siedzieć. Mogę ustąpić placu panu wojewodzie Wachowiakowi, bo on gość a ja swój. Wolę nawet bliżej końca siedzieć, gdzie się zwykle butelki stawia. Będę pilnował, aby która nie zginęła. Podobno menu bankietowe jest ułożone zupełnie na sposób polityczno-dziennikarski. Mówią, że ono tak wygląda:

Zupa sejmowianka, albo
Barszcz z uszkami posła Sachy,
Węgorz a la Korfanty,
Slepe ryby po endecku,
Sztukamięs ze sosem enperowskim,
Raki senatorskie,
Kiszona kapusta ministerjalna.



Knedle na oleju belwederskim,
Kaczki w sosie sanacyjnym,
Bigos locarneński,
Kruki zapiekane w ciaście a la Linde,
Flaczki z Nowaczyńskiego,
Kiszki nadziewane według przepisu ministra Skrzyńskiego,
Krem a la Byrka podlany Witosowym sosem,
Kompot z porzyczek zagranicznych.
Galaretka monopolowa,
Pączki z konfiturami dolarowemi,
Keksy „Patriot" na kunerolu,
Mace kompromisowe a la Grabski,
Sery pepesowskie,
Fruits de Starachowice,
Lody na ciepło á la President,
Tutti - frutti w musztardzie chadeckiej,
Bomby czekoladowe z Confiserie Steiger,
Ciastka z kremem królewskim i z pianką mussolini.

Wódki wierzchosławickie. — Piwo z browaru Piastowskiego. — Likiery Demobil, Demat i Polmin. — Szampan marki Freres Devalue. — Mokka parzona na maszynie „Wyzwolenie". — Papierosy Vomiture i cygara świętokrzyskie.

Program w kinach.

— **Pat i Patachon** znowu bawią publiczność w kinie Kristal swojemi zabawnemi sytuacjami w komedji „Arystokraci i cyrkowcy".

W nadprogramie wyświetlana jest komiczna farsa w 2 aktach „Piekarnia jakich mało", aktualności ze świata i pogrzeb Nieznanego Żołnierza.

— **„Dama w masce"** z gwiazdą ekranu Natalją Kowanko, czaruje swym przepychem wystawy, lecz jest wyświetlana jeszcze tylko dziś i jutro w kinie Nowości.

— **„Głosy samobójców"** wyświetlane w kinie Marysieńka, wzbudziły ciekawość i zainteresowały zwolenników kina, zyskując ogromne powodzenie. Jednakże obraz ten demonstrowanym będzie tylko jeszcze dziś i jutro po raz ostatni.

— **Z Corsa.** Dziś w sobotę po raz ostatni na scenie wodewil ludowy ze śpiewami i tańcami pt. Werbel domowy" z udziałem całego zespołu artystycznego pp, Linkowskiej, Ochmanowskiej, Olesławskiej, Truszczyńskiego, Olesławskiego i J. Wiśniewskiego jako kier.-art. i reżysera. Na ekranie Tom Mix, ulubieniec narodów i jego koń „Tomy" w najlepszym obrazie sensacyjno-awanturniczym pt. „Orły z Texasu".

Kto to?



Obywatele!

Zbliża się Gwiazdka. Corocznym zwyczajem zwracam się do Szan. Obywatelstwa z serdecznym apelem:

Nie poskąpcie ofiar dla sierot!

Udzielcie swej pomocy biednej dziatwie, która z radością oczekuje przyjścia „Gwiazdki", ufna, że tą razą Dzieciątko Boże za pomocą hojnych ofiarodawców ją obdarzy..

W naszej opiece społecznej znajduje się 528 sierot w opiece otwartej a 142 sieroty w opiece zamkniętej. Są to przeważnie sieroty po poległych w wojnie, dzieci nieślubne i podrzutki, które nigdy pieszczoty ani miłości rodzicielskiej nie zaznały.

Dziatwie tej braknie odzieży, obuwia, ciepłej bielizny.

Zwracam się do litościwych serc Szan. Obywatelstwa z serdeczną prośbą:

Udzielcie im swej pomocy!

Każdą ofiarę pieniężną i w naturze z wdzięcznością przyjmujemy. Ze szczególną prośbą zwracam się do naszych Szan. P. P. Kupców. Fabrykantów obuwia, bielizny i konfekcji, karmelków itp., aby zechcieli łaskawie zaofiarować materjały sukienne, odzież, buciki, pończoszki, karmelki, pierniczki,. jabłka, orzechy i t. p. ofiary dla naszych biednych sierot.

Ofiary proszę zgłaszać i przesyłać do Miejskiego Urzędu Opieki Społecznej, przy ul. Bernardyńskiej nr. 1. który zajmie się podziałem i wręczeniem darów.

(—) **Dr. Śliwiński,**
prezydent miasta.

„Dom Ociemniałego Żołnierza" zamieniony na „Ochronkę" Czerwonego Krzyża.

Troskliwa opieka nad ociemniałym żołnierzem była jednem z najszczytniejszych zadań Wielkopolskiego Czerwonego Krzyża.

Już w lutym 1919 roku rzuciła ówczesna przewodnicząca Czerwonego Krzyża p. Dr. Żniniewiczówna, m. i. myśl stworzenia dla naszych ociemniałych, własnego domu. Myśl tak szlachetną urzeczywistnić było można dopiero w 20. roku kiedy to Wielkopolski Czerwony Krzyż przy finansowej pomocy głównego zarządu Cz. K. w Warszawie, nabył drogą kupna domostwo przy Grodztwie 23. Z ramienia Wielkopolskiego Czerwonego Krzyża utworzył się niżej podpisany komitet, który do 1. kwietnia 24. roku zajmował się urządzeniem i prowadzeniem domu. Z dniem 1. kwietnia 24 r. przyjęło Województwo Wielkopolskie „Dom Ociemniałego Żołnierza" na swój rachunek, pozostawiając opiekę nad domem dawnemu komitetowi. Z dniem 15. października przejął ponownie Wielkopolski Cz. K. dom pod swoją administrację, ponieważ przeszkolono już wszystkich ociemniałych wojennych z Wielkopolski i Pomorza. Idąc Związkowi Ociemniałych Wojaków na rękę pozostawił W. Cz. K. Związkowi 2 pokoje i kuchnię, w których mieści się hurtownia związkowa, oraz skromne schronisko dla ociemniałych, a w pozostałych ubikacjach, umieszczonych zostanie 44 sierót po poległych.

Do 15. 10. 25 r. wyuczyło się 37 ociemniałych wojennych szczotkarstwa, a 3 koszykarstwa. Prócz tego pobierali ociemniali naukę pisania i czytania systemem . Brailléa, a muzykalni lekcji na fortepjanie, skrzypcach, trąbce, flecie, klarnecie i innych instrumentach wedle życzenia. Nauka dokształcająca dopełniała wiadomości szkolne z geografji Polski, korespondencji kupieckiej, o prawach i obowiązkach obywatela Polaka i t. d. Nie szczędzono ociemniałym rozrywki duchowej, bo panie nasze dochodziły codziennie kolejno do Domu, by naszym ociemniałym czytywać gazety i zaznajomić ich z najcenniejszemi dziełami literatury naszej, a co najmniej raz w tygodniu prowadzono naszych wojaków na nabożeństwa, do teatru, na koncerty, lub na przechadzki. Zabawy taneczne, gry fantowe, popisy na fortepjanie i innych instrumentach, deklamacje i śpiewy, a latem pobyt w cienistym i sympatycznym ogródku, były ociemniałym nagrodą za mozolną i systematyczną pracę, do jakiej ich przyzwyczajano, wychodząc z założenia, że tylko praca dać może ociemniałemu pewne ukojenie. Ponieważ i wyżywienie było znakomite, a ociemniali zaopatrzeni w narzędzia przez Cz. K. a przez Związek w potrzebny na zapoczątkowanie własnego warsztatu surowiec, przekonali się, że ich praca odrzuca pewne zyski, to też wszyscy, którzy przeszkolili się w Domu, wdzięcznem sercem wspominają miłe chwile, przeżyte w Domu i wszystkich tych dobrodziejów, którzy wiele czasu i mienia na utrzymanie domu poświęcili.

Donośnej wagi była ta okoliczność, że przeprowadzono przeszkolenie ociemniałych własnym kosztem, a ponieważ Rząd uważa Czerwony Krzyż jako instytucję prywatną, przeto nie strącono ociemniałym nic z renty, jak się to dzieje w podobnych instytucjach państwowych, względnie przez Państwo subwencjonowanych. Dzięki tej okoliczności, wszyscy ociemniali zarobkują obecnie jako szczotkarze, koszykarze lub rolnicy, prócz 6, którzy z powodu rozstroju umysłowego do zarobkowania nie są zdolni. Przeprowadzenie tak szlachetnego dzieła, nie byłoby jednakże Cz. K. możliwe gdyby nie pomoc naszego tak zaszczytnie ze swej ofiarności znanego społeczeństwa miasta Bydgoszczy i okolicy, niech nam zatem wolno będzie w chwili, gdy składamy nasz urząd i Dom oddajemy pod administrację Cz. K. podziękować imieniem własnem i ociemniałego żołnierza wszystkim szlachetnym obywatelom naszym, którzy swą pracą i groszem przyczynili się do uwieńczenia podjętego przez nas dzieła. — „Bóg zapłać"!

Komitet:

Michalak, sekretarz - skarbnik. **Teskowa,** przewodnicząca.

Perzyński. — Szubertowa. — Dr. Szymanowski.



Regulamin zawodów strzeleckich P. W. o mistrzostwo miasta Bydgoszczy.

I. Program zawodów.

a) strzelanie o mistrzostwo miasta Bydgoszczy.

Odległość 250 metrów. Ilość strzałów: 9 plus 3 próbne. Pozycja: 3 strzały leżąc 3 strzały klęcząc, 3 strzały stojąc. (z wolnej ręki). Czas: 6 minut. Tarcz: 12-pierścieniowa. Broń: karabiny wojskowe systemu Mausera wz. 98, wylosowane.

b) Strzelanie o nagrodę Komitetu Wych. Fiz.

Odległość 200 metrów. Ilość strzałów: 5 plus 2 próbne. Pozycja: dowolna, bez oparcia. Czas: 3 minuty. Tarcz 12-pierścieniowa. Broń: dowolna, (karabiny wojskowe karabinki, sztucery itd.)

II. Organizacja zawodów.

1) Protektorat honorowy.

Zawody strzeleckie o mistrzostwo miasta Bydgoszczy odbędą się pod protektoratem p. prezydenta miasta Dr. Śliwińskiego.

2) Kierownictwo zawodów.

W skład kierownictwa zawodów wchodzi: kierownik zawodów, zastępca, i doradca techniczny.

Kompetencje. Kierownik zawodów reguluje strzelaniem, ustala prządek, daje sygnał do rozpoczęcia i zakończenia strzelania i zarządza przerwę. Ponadto, rozstrzyga wszelkie kwestje sporne związane z regulaminem zawodów, reklamacje, oraz zażalenie zawodników, odnoszące się do spraw związanych z nieregulaminowem zachowaniem się organów kontroli, nieprzestrzeganiem przepisów przez zawodników itp. Orzeka i rozstrzyga reklamacje, i jest najważniejszą instancją apelacyjną, od której nie może być odwołania.

3) Komisja klasyfikacyjna.

Komisja klasyfikacyjna przeprowadza obliczenia wyników strzelań na podstawie metryk tarczowych i metryk strzelania. Ustala osiągnięte wyniki strzelania zawodników i przeprowadza ich klasyfikację. Decyduje na podstawie osiągniętych rezultatów o dopuszczeniu lub niedopuszczeniu do dalszego strzelania zawodników i dyskwalifikacji zawodników w wątpliwych wypadkach.

4) Organa kontrolne.

Na każdych 5-ciu stanowiskach funkcjonuje organ kontrolny (osoba wojskowa i cywilna), którego obowiązkiem jest czuwanie nad regulaminowem przebiegiem strzelania i przepisowem zachowaniem się zawodników.

Na ręce jego należy składać reklamacje, które on na miejscu rozpatruje, i rozstrzyga, a w wypadkach wątpliwych kieruje czy to do kierownika zawodów, lub komisji klasyfikacyjnej zależnie od charakteru zażalenia.

5) Dozór przy strzelaniu.

Na każdej osi kierownikiem jest oficer dozorujący, który przeprowadza na stanowisku losowanie karabinów i kolejność strzelania. Oficer dozorujący ma do dyspozycji pisarza (osoba wojskowa i cywilna), który po stwierdzeniu przez oficera dozorującego legitymacji, wpisuje do metryki strzeleckiej kolejność, imię i nazwisko, oraz wyniki strzelania i wypełnia metrykę zawodnika odnośnie do odbytego strzelania.

Oficer dozorujący, czuwa nad regulaminową postawą strzelców i w wypadkach nieprzepisowego zachowania się itp. wkracza, przerywając strzelanie, usuwając ewentl. zawodnika od dalszego strzelania.

6) Oficerowie tarczowi.

Na każdej osi funkcjonuje przy tarczy oficer, tarczowy. (podoficer), i 4 pomocników (3 wojskowych, 1 cywilny), którzy wskazują osiągnięte wyniki i prowadzą w celu kontroli metrykę strzelania, którą oficer tarczowy przedkłada po ukończeniu strzelania komisji kwalifikacyjnej.

7) Oficer broni.

Oficer broni sprawdza broń zawodników, czy odpowiada ona warunkom zawodów. Po sprawdzeniu, daje swoją wizę na legitymacji, bez której oficer dozorujący nie dopuści zawodników do strzelania.

8) Broń i amunicja.

a) Jako broń do zawodów wyznaczona jest broń gwintowana, karabin lub karabinek systemu dowolnego (odnośnie do poszczególnych strzelań). Zawodnicy strzelają z broni własnej, przy użyciu własnej amunicji, lub też z wypożyczonej z kierownictwa zawodów broni wojskowej syst. Mauser wz. 98.

b) Kierownictwo zawodów, względnie komisja kwalifikacyjna, oraz organa kontrolne, są upoważnione do kontroli broni. Za wszelkie uszkodzenie broni wypożyczonej, powstałe z winy zawodników, jest on osobiście odpowiedzialny.

c) Na osi winna broń mieć otwarty zamek oraz być pozbawiona **wszelkich szkieł optycznych.** Amunicję do broni własnej przynoszą zawodnicy ze soba, do wypożyczonej otrzymują bezpłatnie na miejscu. Ładowanie broni podczas zawodów następuje li tylko na stanowisku.

III. Ogólny przebieg strzelania.

a) Porządek i kolejność strzelania i zajmowania stanowisk zostaną ustalone losowaniem przy zbiórce zawodników.

Samowolna zmiana stanowisk, oraz kolejności strzelania jest pod karą dyskwalifikacji wzbroniona.

Strzelanie rozpoczyna się na znak, względnie sygnał kierownika zawodów.

Każdy strzał oddany zalicza się, również strzały zerwane lub przypadkowe. Niewypały uzupełnia się.

O warunkach strzelania winni zawodnicy być zorjentowani; nieprzepisowe zachowanie się strzelajacych, daje podstawę do dyskwalifikacji.

Do schronów tarczowych wstęp jest dozwolony jedynie kierownikowi zawodów, członkom komisji klasyfikacyjnej, oraz organom kontrolnym; innym osobom, jedynie za zezwoleniem kierownika zawodów .

Zawodnicy odpowiedzialni są za wszelkie wypadki, wynikłe z ich czynności, niedbalości itd.

b) Konkurs przedwstępny dnia 15. 11. br.

Zbiórka zawodników o godzinie 8.30, po godz. 9. zawodników nie przyjmuje się, przy strzelnicy garnizonowej, gdzie nastąpi podział na grupy strzeleckie, losowanie stanowisk przez poszczególne grupy, odmarsz na stanowiska, na których oficerowie dozorujący przeprowadzą losowanie karabinów i kolejność strzelania.

Strzały zapisuje się u pisarza (skład: 1 osoba wojskowa i 1 cywilna).

Zawodnicy wpłacają wpisowe w wysokości 3 zł. i przystępują do strzelania. Wynik strzelania uwidacznia się w legitymacjach, które należy przedkładać w komisji klasyfikacyjnej, która w przerwach ½-godzinnych podaje wyniki najlepszych 10. strzelców do ogólnej wiadomości. Przy równym wyniku strzelania, decyduje ilość osiągniętych wyższych pierścieni.

Po zakończeniu strzelania (sygnały trąbką) nastąpi przy ogólnej zbiórce, ogłoszenie wyników 10-ciu najlepszych strzelców.

IV. Bliższe szczegóły.

Bliższe szczegóły, dotyczące konkursu strzeleckiego o mistrzostwo miasta Bydgoszczy w dniu 22. 11. 25. poda się do ogólnej wiadomości dodatkowo.

V. Nagrody.

Nagrody dla 10-ciu najlepszych strzelców, biorących udział w zawodach strzeleckich w dniu 22. 11. 25. r. — uchwalone przez Związki wojskowo-wychowawcze i sportowe, proszę przekazać do referenta p. w. przy d-twie 15 dywizji piechoty w terminie najpóźniej do dnia 17. 11. 1925. r.

Komendant garnizonu:
Thommée, generał brygady.

Informacje o Harcerstwie w Bydgoszczy.

Wobec świeżego wypadku przestrzega się P. T. Urzędy wszelkich dykasteryj, sympatyków ruchu harcerskiego i członków zarejestrowanych Kół Przyjaciół Harcerzy, by nie łatwo dawano wiarę włóczęgom, wzgl. oszustom, którzy pod firmą Związku Harcerstwa Polskiego, legitymując się zwykle niedostatecznie, nadużywają kredytu moralnego, jakim się cieszy t. zw. Z. H. P., będący pod protektoratem pana prezydenta Rzeczypospolitej i mający takich dostojnych przyjaciół jak Eminencję Kardynała Dalbora, ks. biskupa Łukomskiego, O. Jacka Woronieckiego, i ś. p. Lucjana Zarzeckiego.

W wypadkach wątpliwych należy wysyłać petentów, przyjezdnych lub niewyraźnych, do komendanta Hufca harcerskiego, najwyższej jednostki organizacyjnej w Bydgoszczy, który fachowo zbada oznaki i legitymacje i dalszym losem Harcerza się zajmie. Każdorazowy adres komendanta hufca wiadomy będzie Urzędowi Pocztowemu, Miejskiemu Urzędowi Policji, i ogłoszony na drzwiach lokalu hufca, oraz w księgarni p. Idzikowskiego.

W związku z tem, stwierdza się, że młodzież bydgoska zorganizowała drużyny harcerskie — oczywiście za zgodą P. T. Dyrekcyj szkół przy następujących zakładach wychowawczych:

Gimnazja: Klasyczne (ks. Zieliński opiekunem), Matematyczno - Przyrodnicze (p. Monwid), Humanistyczne sławna „Drużyna Czwarta", błękitnych i czarnych, zdobyła mistrzostwo Polski na rok 1925); Szkoły: Przemysłowa (p. Finger), Wydziałowa (p. Puckowski); Internaty: Hallera (ks. Rydlewski), na Wilczaku (p. Kałas), i Kresowy (p. Zambrzycki.)

Brak jeszcze Seminarjum Nauczycielskiego, Szkoły Rolniczej i Liceum Handlowego. Bursa rzemieślnicza, którą stwarza w Bydgoszczy Polski Czerwony Krzyż ma od początku otrzymać samorząd harcerski. Harcerki stoją pod komendą odrębną hufcową i ćwiczą osobno.

Panowie, gen. Karnicki i kpt. Drobniak, których najczęściej dotąd pisma miejscowe wzmiankowały, jako zasłużonych pracowników harcerskich, stanowią Zarząd Koła Przyjaciół (t. zw. Patronat) przy mistrzowskiej drużynie czwartej, której zreorganizowanie do dzisiejszego rozkwitu spowodował nadto szkolny przewodnik tej młodzieży, p. dyr. Mazurkiewicz za pomocą wybranych szczęśliwie opiekunów: pp. Pałaszewskiego, Wandy, Ks. Kukułki. O palmę zwycięstwa rywalizuje z nią drużyna międzyszkolna, t. zw. siódma (pp. Rybicki i Papiński). Na martwym punkcie spoczęła jedna drużyna młodzieży pozaszkolnej (nie z winy jej opiekuna p. Przybylskiego). Na specjalną uwagę zasługuje praca u tzw. „Wilczat" (młodzieży do lat 12), która wymaga, jako nowy kierunek w harcerstwie, przodowników twórczych. (Drużyny 7. i 9.)

Istnieje jeszcze Harcerski Klub Sportowy, luźno związany z komendą harcerską i koedukacyjny.

Młodzieży ćwiczącej liczymy obecnie w 10-ciu drużynach: 405, pracowników czynnych i starszyzny 15, zorganizowanych w Kołą Przyjaciół około 200, sympatyków bez wyraźnego udziału w pracy bardzo dużo. Niestety, że na zebrania informacyjne, nawet na wiece w sprawie harcerstwa uczęszcza stale to samo grono zwolenników, około 20, nikt pozatem; nawet rodziców harcerzy nie można uprosić, a jest ich w Bydgoszczy ponad 600 osób. Zaciekawienie obywateli bydgoskich powinno dorównać zainteresowaniu innych centr Polski, które bacznie śledzą, jakim sposobem właśnie Bydgoszcz zdobyła mistrzostwo i zwycięstwo nad Warszawą, Lwowem, Wilnem i Poznaniem, Brześciem i

Lublinem, dotychczasowemi ogniskami propagandy harcerskiej.

Nadzór nad wewnętrznym życiem wszystkich męskich drużyn w Bydgoszczy, sprawuje obok Dyrekcji Szkół i delegatów Kół Przyjaciół, tzw. Komenda Hufca (tyle co Zarząd Okręgowy w Sokolstwie.) Lokal tej Komendy znajduje się od 1. 10. 1925 — z łaski p. dyrektora Profica — w południowem skrzydle P. Średniej Szkoły Rolniczej, obok kościoła wojskowego, ul. Bernardyńska 7; członkowie Komendy pełnić tam będą dyżury od godziny 17 (5) do 19 (7) we wtorki i piątki. Tam też można zasięgać wszelkich informacyj. Rodziców niezadowolonych z objawów ruchu harcerskiego, mających skargi na nadużycia, uprasza się o skierowanie swych żalów pod adresem komendanta hufca, który zawsze i wszędzie niczego tak nie pragnie jak współpracy z domem, szkołą, władzą duchowną i świecką, i przysługiwanie się wszystkim tym czynnikom państwowotwórczym, przez roztropne wyzyskiwanie tego zaufania, którem młodzież obdarza przełożonych swych harcerskich.

List z Górnego Śląska.

Śląsk polski domeną niemiecką? — Hydra niemiecka znów podnosi głowę. — Bezrobocie wodą na młyn agitacji niemieckiej. Niecoś o protekcjach, alkoholiźmie i innych sprawach.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego).

Katowice, 13 listopada.

Dalekośmy już na naszym Śląsku polskim zaszli z naszą tolerancją względem zarozumiałych Niemców — niema co mówić! Polski robotnik i polski inteligent leży na bruku, tylko dla Niemca kraj nasz pozostał nadal krajem mlekiem i miodem płynącym. Gdzie spojrzeć, wszędzie Niemcy. Najgorzej pod tym względem wygląda w t. zw. wielkim przemyśle, t. j. w zarządach hut i kopalń, gdzie zatrudnia się tysiące urzędników niemieckich. Zresztą nie dziwić się temu.

Wielki przemysł prawie całkiem do Niemców należy. Jeden z menerów polsko-śląskich chwalił się niegdyś, że przemysł śląski polszczy się. To nieprawda, przeciwnie, germanizuje się, jeżeli wogóle można mówić o germanizacji już od dawna niemieckiego przemysłu tutejszego, który tę niemieckość swoją z takim naciskiem podkreślał jeszcze w okresie plebiscytowym i zapewniał rząd niemiecki o swojem wiernopoddaństwie. Germanizacji tej sprzyja bezrobocie, trwające już od blisko 2 lat. Robotnik, pozbawiony pracy i skazany jedynie na chude, niewystarczające wsparcia rządowe, oczywiście z czasem musi się zniecierpliwić i zrozumieć można, że czasem narzeka na swój los i ciężkie czasy w wyrażeniach niezbyt odpowiednich. Zato robi się go komunistą, ażeby mu tem łatwiej móc usta zakneblować. Wsadzi się jednego i drugiego takiego „komunistę“ do ula, a reszta z przestrachu zamilknie. Prawda, że przed rokiem toczące się w Katowicach procesy komunistyczne wykazały, że komuniści, korzystając z bezrobocia, usiłowali w duchu przewrotowym wpłynąć na masy robotnicze, co im się jednak nie udało. Albowiem robotnik Śląski zazwyczaj trzeźwo (mimo swego czasem pociągu do wódki) myśli i dla komunizmu nie ma żadnego zrozumienia.

Niedobre horoskopy na przyszłość zapowiada także ujawniający się także na Śląsku — protekcjonizm, jako najgorsza spuścizna po byłej c. k. austro-galicyjskiej gospodarce urzędniczej. Niezawsze, zwłaszcza Górnoślązak, choćby i najzdolniejszy lub najodpowiedniejszy, otrzyma stanowisko, lecz otrzyma je ktoś inny, jeżeli ów „ktoś“ ma poza sobą odpowiednie „szerokie plecy“. Mógłbym służyć dowodami przez podanie nazwisk. W każdym razie objaw to bardzo niezdrowy.

Zaniepokojenie musi także wzbudzić fakt powstawania na terenie Śląska coraz to nowych fabryk wódczanych. Prawie wyłącznie należą one do żydów, którzy za swoją śmierdziuchę, jaką zatruwają ludność robotniczą, ciągną niebywałe zyski. Tyle fabryk na żaden sposób przecież nie mogło by się utrzymać, gdyby nie przynosiły zysku. M. i. istnieją następujące fabryki wódek — że wymienię tylko kilka. W Katowicach „Hageka“ (właśc. Gluecksmann, żyd), „Puszkowitz i S-ka“ (żyd), „Wisła“ (żyd), i jeszcze kilka innych, podobne fabryki pozakładano w licznych innych miastach a nawet w wsiach, jak naprzykład w Rozdzieniu. Pozatem w sklepach wszędzie można dostać wyroby z innych okolic kraju, jak n. p. Baczewskiego ze Lwowa, Kasprowicza z Gniezna, Winkelhausena ze Starogardu i t. d. które jednak, ponieważ są o pare groszy droższe (ale zato i lepsze!), nie mają tego odbytu co „wyroby“ śląskie.

Aleksy Pająk.

O czem się w Toruniu głośno nie mówi...

O tem że brzegi Wisły zniszczone zeszłoroczną powodzią nie doczekają się naprawy.

Że Magistrat planuje wycięcie drzewostanu na ulicach Torunia by umożliwić słońcu robotę czyszczenia ulic podczas opadów śnieżnych.

Że bardzo wysocy dygnitarze zwani językiem ludu radcami niebardzo prędko płacą wymierzony podatek, gdy tymczasem nieprotegowanym graty się fantuje.

Że straż pożarna trzymana jest od pewnego czasu w pogotowiu alarmowym z powodu tarć istniejących w środowisku pewnych wysokich sfer bezpieczeństwa publicznego a mogących wywołać poważne w tym środowisku zaburzenia.

Że z tego powodu p. dyr. Benda nie może na przedstawienia ściągnąć odpowiednią ilość strażaków dla uregulowania olbrzymiego ruchu na przedstawieniach operowych.

Że poważni radcowie z grubasem imienia „Marcina“ na czele złożyli p. prezydentowi memorjał, protestujący z powodu ominięcia ich przy dekorowaniu z okazji 7-rocznicy uzyskania niepodległości.

Że p. prezydent Bolt nie dla siebie, lecz dla swego następcy renowuje mieszkanie na Bielanach.

Że wobec tego rodzaju oświadczenia się p. prezydenta klub radziecki NPR. nie sprzeciwi się udzieleniu dalszych kredytów na zakup jedwabnych tapet na upiększenie tego przybytku.

Że elektrownia dla zapobieżenia wadliwej komunikacji autobusowej zamierza na wszelki wypadek wypożyczyć autobusy kursujące między Toruń — Chełmżą i Chełmnem dosyć sprawnie.

Że nocna komunikacja autobusowa z Cegielnią należy do „niedalekiej“ przyszłości.

Że p. Szwice od razu dowiódł, że niema w Toruniu głodu mieszkaniowego, szczególnie na „tanie“ mieszkania i sklepy.

Że dla niego nie istnieje ochrona lokatorów zabraniająca przekształcenie mieszkań na biura.

Że wreszcie Toruń znany z wielkiego gestu w małych interesach zamierza złożyć u pewnych władz notę protestacyjną zmierzającą do zmniejszenia liczby chłopców coraz zapalczywiej sprzedających „Dziennik Bydgoski“, który niejednemu stał się solą w oku.

Bier.

Najmodniejsze kapelusze.



RUCH ZAWODOWY.

Ruch w Chrześc. Zjednoczeniu Zawodowem.

W przyszłych dniach odbędzie się w Warszawie zjazd przedstawicieli Związków Zawodowych, celem scentralizowania organizacji pod jednolitym programem.

Na dzień 15. bm. zwołuje p. poseł Puchałka do Krakowa konferencję informacyjną, na którą zaprasza zarządy okręgowe i sekretarzy związków chrześcijańskich.

Na konferencji tej będą wygłoszone referaty zasadnicze w sprawie scentralizowania i zjednoczenia ruchu chrześcijańsko-społecznego w Rzeczypospolitej Polskiej.

Jak się dowiadujemy, wezmą w tej konferencji udział przedstawiciele z Województw: Poznańskiego, Pomorskiego i Śląskiego.

O przebiegu konferencji podamy obszerne sprawozdanie.

Komunikat Zarządu Okręgowego Chrześć. Zjedn. Zawodowego.

Wszystkich członków, zgłaszających się do sekretarjatu w jakichkolwiek sprawach do załatwienia, upraszamy zabrać ze sobą książkę członkowską, do przedłożenia tejże każdarazowo. Sekretarjat jest upoważniony do niezałatwienia spraw, o ile książka nie zostanie przedłożona.

Za zarząd: K. Kałdowski, prezes okręgowy.
Za sekretarjat: A. Gołąbek, sekretarz okręg.

Ruch zawodowy wśród robotników rolnych.

W niedzielę, dnia 8. bm. odbyła się w Inowrocławiu, pod przewodnictwem druha Olszewskiego z Łagiewnik, konferencja przedstawicieli robotników rolnych, powiatów inowrocławskiego strzelińskiego i szubińskiego.

Referaty wygłosili: druh Krzemianowski, „z ruchu organizacyjnego“, druh Gołąbek „o pertraktacjach kontraktu rolnego“, druh Bednarski „o wyborach do sejmików powiatowych“. Dyskusja nad referatami toczyła się bardzo rzeczowo, Podkreślić należy, że wszyscy przedstawiciele jednomyślnie stwierdzili uznanie dla wysiłków chrz. związków zawodowych, natomiast potępiono ogólnie obłudną taktykę ziwązków klasowych. Szereg uchwał zakończył obrady, które zamknięto hasłem „Szczęść Boże“!

Pertraktacje w sprawie kontraktu robotników rolnych na rok 1926/27.

W dniach 30. i 31. października oraz 5. i 6. listopada br. toczyły się w Poznaniu pertraktacje w sprawie kontraktu taryfowego dla robotników rolnych na rok 1926/27. Obrady odbywały się pod przewodnictwem pp. Schrödera i Sojeckiego, w lokalu Zjednoczenia Producentów Rolnych w Poznaniu.

Ze strony pracobiorców były zastąpione organizacje Chrz. Zjedn. Zawodowe i Zjedn. Zaw. Polskie, natomiast związki klasowe nikogo nie przysłały. Obie strony pertraktujące okazywały dużo dobrej woli do zawarc. umowy polubownej, jednakże przy uzgodnieniu artykułów dotyczących wynagrodzenia (pracobiorcy wnieśli pensje w gotówce — dotychczas obliczane na podstawie ceny żyta) nie zdołano osięgnąć porozumienia. W tej kwestji pracodawcy okazali bardzo mało zrozumienia. Nieuzgodnione postulaty były przedmiotem obrad konferencji, przy pośrednictwie rządu. Okręgowy inspektor pracy p. Dr. Mroczkowski w Poznaniu, zwołał interesowanych na dzień 10. bm.

Obrady, pod przewodnictwem p. Dr. Mroczkowskiego nie wykazały porozumienia. Jeżeli nie zostanie osięgnięte uzgodnienie spornych faktów to sprawa ta przekazaną będzie do Nodzwyczajnej Komisji w Warszawie. Obrady toczą się dalej, dziś czwarty dzień.

Wobec przedstawicieli związków klasowych którzy w drugiej konferencji biorą udział, zastrzegli sobie pracodawcy bierne stanowisko.

Ze strony Chrześc. Zjedn. Zawodowego biorą udział: St. Bresiński z Poznania, Gołąbek z Bydgoszczy, i St. Radtke z powiatu inowrocławskiego.



141.

Dwie literki — nie mówisz, ale wołasz raczej.
Dodasz jedną od przodu — służy nam do cieczy.
I znów jedną — to rodzaj płynnej, tłustej rzeczy.
Jeszcze jedną, a będziesz pociąg miał inaczej.

1424.

Pierwsze — napój aromatyczny;
Drugie trzecie — fakt historyczny,
Jedź po wszystko we wschodnie strony,
Znajdziesz kraj, z Polską sprzymierzony. K.

* * *

Rozwiązanie szarad z ostatniej niedzieli: nr. 139.: listopad, nr. 140.: miłosierdzie.

Trafne rozwiązanie szarad nadesłali z Bydgoszczy: F. Kurczewski, W. Zjawiński, M. Tierling, B. Porzych, M. Podolakówna, F. Andrysówna, F. Porzych, J. Porzych, M. Borczyńska, L. Rzeszowski, Mieczkowska, B. Porzycki, B. Madaj, K. Rygiel, T. Tarkowski, W. Sapela, W. Krzysiakówna, K. Gajdówna, W. Jurkówna, St. Tomaszewski, A. Jurek, W. Gądzyńska, St. Jurkówna, L. Gądzyńska, M. Książkiewiczówna, M. Brózda L. Szyperski, W. Pietrzycki, F. Czerniak, Fr. Młynarczyk, W. Stachowiak, J. Czerniak, I. Janicka, M. Kostujakówna, J. Domańska, J. Sewerynowa A. Jaworska, Wł. Lisowska, H. Choynacka, F. Choynacki, M. Przybyła, S. Choynacki, P. Strachowski, St. Kwiatkowski, Wł. Teresińska, M. Kwiatkowski, M. Lucius, H. Gołąbkówna, W. Nowicka, S. Jakubowski, R. Miłomirska, St. Mierzejewski, F. Malchrowicz, B. Nowakówna F. Zamiar, K. Białkowski, T. Świnecka, T. Świnecki, B. Ziętak, W. Lubaszewska, J. Kluczyńska, J. Brocka, B. Kluczyński, St. i Wł. Kulok, W. Zbychowski, H. Kulokówna, A. Lissówna M. Kaźmierczak, W. Zakrzewski E. Lubaszewska, J. Szulc, H. Derucka, S. Wilczewska, F. Walkowiakówna, H. Zaremska, Z. Duszyński, B. Kozłowiczówna, B. Kaźmierczak, W. Centkowska, J. Zamojska, E. Błaszakówna, M. Tierlinżanka, C. Grabowska, St. Ratajczak, A. Rekowski, S. Madajówna, W. Biskupski, Z. Madajówna, S. Janicka, K. Madaliński, St. Gapińska.

Z prowincji: W. Budzyński — Cieślin, E. Bederska — Poznań, M. Balewska — Nowa Cerkiew, W. Urbanowska — Piechcin, K. Tadeuszowa — Janówiec, J. Cieślewiczowa — Nieżychowo, H. Czarlińska, T. Gwoździówna — Chełmno, K. Nogowski — Starogard, F. Klonowska — Inowrocław, H. Czerniejewska — Trzemeszno, St. Dullinówna — Trzemeszno, W. Jurkiewiczówna — Toruń, A. W. Schultz — Gniew, G. Wł. Kurowskie — Gniew, Wł. Bogacki — Orla, K. Maciołek — Podobowice, Z. Rawicka — Kościerzyna, T. Porzychówna — Niwy, A. Porzychówna — Niwy, W. Standarówna, U. Krymska, W. Chojecka — Solec Kujawski M. Rypińska — Zbąszyń, E. Matuszewska — Morzewo, F. Ziołecka — Gąsawa, A. Ziołecka — Gąsawa, B. Malicki — Przyłęki, F. Pertek — Margonin, Z. Grzęska — Chojnice, M. Leśnik — Sadki, K. Krzywosądzka — Lubostroń, J. Bandkowski — Topólno, S. Sichocka — Świecie L. Stobiński — Świecie, L. Kowalski — Skulsk, M. Kobierzanka — Chodów, J. Hernet, Cz. Gutorski, Ł. Bukowski, St. Zgorzalewicz, S. Dezor — Żnin, M. Kucharzewska — Mogilno, S. Sodolski, E. Dawid, M. Pudelewicz — Nakło, M. Karzkowiak — Samostrzel, H. Buczkowska — Jaksice, G. Komorowska, P. Drybalska, B. Kraska — Wągrówiec, Fr. Brauer — Kruszwica, E. Koziołek — Ossowa Góra, Więjski — Świecie.

*

Wspaniałe nagrody w drodze losowania otrzymali:

Pierwszą Edward Koziołek, Osowa Góra, pow. bydgoski, (Walery Łoziński „Zaklęty dwór“ — powieść.)

Drugą Janina Kluczyńska, Bydgoszcz, ul. Chełmińska 2. (Helena Mniszek „Ordynat Michorowski“ — powieść.)

Trzecią Kazimiera Krzywosądzka, Lubostroń, poczta Łabiszyn, (Helena Mniszek — „Trędowata“ — powieść dwutomowa.)

Podziękowanie.

Z okazji mego jubileuszu 25-lecia pracy komunalnej odebrałem bardzo wiele życzeń i serdecznych objawów życzliwości. Nie mogąc z osobna każdemu dziękować, czynię to z tego miejsca, składając wszystkim szczere „Bóg zapłać!“. Osobno uważam sobie za obowiązek podziękować z głębi serca za piękny dar i upominek Dyrekcji Gazowni a specjalnie Tow. Urzędników Miejskich i p. insp. Klóskowskiemu.

Aleksander Śliwiński.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Plenarne zebranie Konferencji Prezesów odbędzie się w środę, dnia 17 bm. o godz. 7-mej w sali w sali Ogniska.

Dr. Szymański, prezes. **Zwierchowski**, sekr.

29021a) **Bydgoski Klub Sportowy.** Pierwszy trening sekcji piłki nożnej odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 10-tej na boisku Szkoły Oficerskiej.

28971a) **Bydgoskie Tow. Cyklistów.** Zebranie komitetu zabawowego odbędzie się dziś w sobotę dnia 14 bm. o godz. 8 wiecz. u p. Baeckera przy ul .Św. Trójcy. Komplet pożądany.

Zarząd.

28970a) **Tow. Uczni Handlowych** (koło śpiewacze. W poniedziałek dnia 16 bm. odbędzie się lekcja śpiewu w sekretarjacie (Mazowiecka 43) o godz. 8 wiecz. Punktualność konieczna.

Dyrygent.

Tow. Powst. i Woj. Bydgoszcz — Szwederowo uprasza wszystkich członków i sympatyków o bezwzględne przybycie w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 6 wiecz do sali p. Baeckera ul. św. Trójcy 9 na zabawę taneczną. **Zarząd.**

28963a) **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** Ćwiczenia wioślarskie odbywają się regularnie we wtorki i soboty od godz. 7—9 w szałasie klubu Frithjof. Kółko śpiewackie ćwiczy w każdy poniedziałek od godz. 8-mej w lokalu p. Jarnatha, naprzeciw Sądu Okręgowego. Upraszamy o gremjalne przybycie. **Zarząd.**

28941a) **Baczność Tow. Oświatowe „Lech".** Zebranie w poniedziałek 16 bm. na salce posiedzień 3 Maja przy pl. Piastowskim o godz. 8-ej wieczorem. Kółko śpiewu w środę o godz. 7-mej.

Zarząd.

Baczność samodzielni piekarze! Posiedzenie nadzwyczajne wszystkich samodzielnych piekarzy odbędzie się dnia 16 bm. na sali p. Wicherta (Stara Bydgoszcz) o godz. 4-tej po poł. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Zebranie zarządu pół godziny wcześniej.

Hojka, cechmistrz.

28940a) **K. S. „Korona" przy Zw. Podof. Rez.** Zebranie informacyjne co do niedzielnych zawodów dla I i II drużyny odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 19.30 w Ognisku przy ul. Jagiellońskiej. **Zarząd.**

28997a) **Związek Pracowników Kupieckich.** W środę dnia 18 bm. o godz. 8 wiecz, odbędzie się w hotelu Lengninga, drugi wieczór dyskusyjny. Prelegent kol. Romański. Prosimy o liczne i konieczne punktualne przybycie. Goście mile widziani. **Zarząd.**

29009a) **K. S „Korona" przy Stow. Młodzieży Polskiej.** Zbiórka I drużyny dziś o godz. 7-mej wieczoremw Domu Katolickiem ul. Miedza 2. Obecność każdego członka konieczna. Goście mile widziani. **Zarząd.**

29010a) **Podoficerowie Rezerwy.** Członkom biorącym udział w jutrzejszych zawodach strzeleckich podaje się do wiadomości, że zbiórka odbędzie się o godz. 8.30 na strzelnicy wojskowej w Jachcicach, a nie jak poprzednio podano o godzinie 9-tej. Punktualne stawienie się obowiązkowe. **Komendant.**

28928a) **Klub Sportowy „Polonja".** Członkowie, którzy biorą udział w zawodach strzeleckich stawią się w niedzielę, dnia 15. bm. o godz. ½9 rano przy ekspedycji towarowej przy wylocie ul. Zygmunta Augusta. Wpisowe od zawodnika wynosi 2 zł. **Zarząd.**

29059a) **Tow. Kupców.** Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek, dnia 17 bm. o godz. 20. w sali Resursy Kupieckiej. Porządek obrad podamy we wtorek. **Sekretarjat.**

29034a) **Tow. Przemysłowe.** Zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 17 bm. o godz. 8 wiecz. w Ognisku. O liczny udział prosi **Zarząd.**

28708a) **Tow. gimn. Sokół II — Jachcice** urządza w niedzielę dnia 15 bm. na sali Ogniska zabawę jesienną połączoną z romaitemi niespodziankami, na którą wszystkich życzliwych uprzejmie się zaprasza. Początek o godz. 4-tej.

Zarząd.

28762a) **Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Polsce Koło Powiatowe w Bydgoszczy.** Plenarne zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 14-go bm. o godz. 7-mej wiecz. w szkole wydziałowej chłopców. Porządek obrad: 1) Referat: Psychologja eksperymentalna, ref. kol Bandura; 2) Referat: Psychologiczne egzaminy dla uczniów przy egzaminach wstępnych do szkół uzdolnionych, ref. kol. Ewald; 3) Potrącenie 1% od poborów na domy zdrowia, ref. kol. Beyer: 4) Urządzenie wspólnej gwiadzki dla biednej dziatwy szkolnej, ref. kol. Smarzyk; 5) Ogólne.

Zarząd.

Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę, dnia 15. 11. 25. o godzinie 2. po południu u p. Kaźmierczaka, ul. Ruska 16, W ważnej sprawie zaprasza **Zarząd.**

Zebrania Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego.

Bydgoszcz filji młynarzy w niedzielę, dnia 15-go po południu o godzinie 2-giej w lokalu p. Krausego ul. Niedzwiedzia 2, ref. red. Kobierski i Kałdowski.

Bydgoszcz filji obuwników, w poniedziałek, dnia 16. bm. wiecz. o godz. 7,30, w „Ognisku" ul. Jagiellońska 71, referent H. Gołąbek.

Zebranie Koła Chrześcijańskiej Demokracji Siernieczek odbędzie się **dziś** w sobotę o godz. 7 w lokalu p. Góreckiego. Referat wygłosi p. W. Fiołka z Bydgoszczy. O liczny udział prosi

Zarząd.

Bydgoszcz, zarządu okręgowego w poniedziałek dnia 16 bm. o godz. 7 wiecz w sekretarjacie ul. Poznańska 4 II.

Bydgoszcz, Związku Szoferów, w środę, dnia 18 bm. o godz. 8 wiecz. w sali „Harmonja" ul. Marcinkowskiego 1. Sprawozdanie z Związku Szoferów w Poznaniu, ref. A. Gołąbek.

Targ na bydło.

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen za 100 kg. żywej wagi z dnia 13. 11 25 spędzono na targowisko 30 szt. bydła, 364 świń 52 szt. cieląt 62 owiec, — wołów buhaji — krów — kóz —

Razem 3468 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Świnie:

pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	134—
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	128–130
pełnomięsiste od 80 do 100 kg żyw. wagi	120—
mięsiste świnie ponad 80 kg.	110—112
maciory i późne kastraty	110—114

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 13. 11. 1925 r.

loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł.
Żyto	14,80—15 80
Jęczmień browarny	20,80—21,80
Jęczmień zwykły	17,50—19 50
Mąka żytnia 65% wł. worka	25.65—26.65
Mąka żytnia 70% z workami	24,65—25,65
Mąka pszenna 65% wł. worka	37—40
Ospa żytnia	—
Ospa pszenna	—
Pszenica	22,70—23,70
Owies	16,00—17,00
Ziem. jad.	—
Łubin niebieski	—
Groch Victoria	27,00—30,00
Ziemniaki fabryczne	2,10—2,30

Tabela wygranych Loterji Państw.

W pierwszym dniu ciągnienia II. klasy państwowej loterji klasycznej główniejsze wygrane padły jak następuje:

30.000 zł. nr. 16698.
5.000 zł. nr. 20988.
2.000 zł. nr. 35130.
1.000 zł. nr. 30849.
500 zł nr. 30622.

Po 400 zł. n-ry: 3501 18078 50531.
Po 300 zł. n-ry: 10941 24659 31305 32678.
Po 250 zł. n-ry: 927 8295 30298 40794 47190 50391.

Po 200 zł n-ry: 6202 7328 8748 13125 15470 20879 22064 23406 27318 30106 35105 37214 41897 43486 57618 57695 61535.

Po 175 n-ry: 737 1423 4336 4611 6940 8080 8223 8507 11442 11999 12455 14354 14780 15362 16690 17009 17279 18733 19534 19876 20431 21359 22016 22123 23177 26487 28171 28509 30548 31392 32749 33816 34522 36153 36585 40048 40641 40645 40997 42958 47677 48987 49324 49495 49755 50028 52054 53280 54306 54742 55001 55496 57210 57266 57313 59604 60255 61085 62214 62305 63620 63960 63995 60090 64988.

Ogłoszenie.

W postępowaniu upadłościowem co do majątku firmy **L. Hempler, Fabryka pojazdów w Bydgoszczy,** ul. Dworcowa 77, odbędzie się podział zaliczkowy w wysokości 10%.

Tymczasowo są do dyspozycji nieuprzywilejowanej pretensji 5000 złotych.

Zestawienie uwzględnionych wierzytelności można przejrzeć w sekretarjacie tutejszego Sądu Powiatowego, pokój 9.

Bydgoszcz, dnia 5 listopada 1925 r.

29027) **M. Lewandowski,** zarządca upadłości.

Ważne dla mieszkańców Okola, Jackowskiego i sąsiednich?

Nowo otwarte

Przedsiębiorstwo opałowe „ŚLĄSKI WĘGIEL",

Bydgoszcz, ul. Jackowskiego nr. 2, tel. 11-34.

poleca węgiel górnośląski, koks, drzewo w szczapach i rąbane z dostawą w dom. (28933

Dancing

w każdą sobotę i wieprzowe nogi

na którą uprzejmie zaprasza

28878) **Aleks, Łokietka 18**

Sprzedaż przymusowa.

W poniedziałek, dnia 16 listopada o godzinie 10 przedpoł. będę sprzedawał w Bydgoszczy przy **ul. Gdańskiej 71** najwięcej dającemu i za gotówkę:

urządzenie biurowe, 1 bufet, 1 szafkę, kompletne urządzenie składowe do towaru, towary kolonjalne różnego rodzaju, 1 koń wałach, 1 rolwóz, oleje, farby, tutki, nowe puszki do konserw i 1 złoty zegarek ze złotym łańcuszkiem.

Towary kolonjalne będę sprzedawał hurtownie lub w całości z urządzeniem składowem, koniem i wozem. (29026

Preuschoff, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Klinika lalek

P. Glatz,

ulica Gdańska 13.

7542

Zające

i wszelką inną dziczyznę kupuje w każdej ilości i płacę najwyższe ceny dzienne gotówką przy odbiorze. (28986

Czesław Perlik,

ulica Gdańska 38.

Sprzedaż przymusowa.

W wtorek, dnia 17. bm. o godz. 13-tej będą w firmie **Sroczyński** przy **ul. Jagiellońskiej 17** przez licytację za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty sprzedawane:

2 szafy żelazne, biurko dębowe, regał, 3 stoły, maszyna do pisania, biurko dyplom. i fotel pluszowy do rozkładania. (29024

Kozłowski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Koncesjonowane Kursy Handlowe G. Vorreau

Bydgoszcz (21880

Tel. 1259 ul. Jagiellońska 14 Tel. 1259

Młynarza

samotnego z dłuższą praktyką, który także samodzielnie pracuje **poszukuje** na stałe przy wolnem utrzymaniu. Zgłoszenia z odpisami świadectw przyjmuje (28955

MŁYN PAROWY - BRUCHNIEWO,

pow. Świecie, (Pomorze) poczta Sucha.

Używaną, lecz w dobrym stanie utrzymaną

maszynę do pisania kupię.

Zgłoszenia z podaniem systemu i ceny uprasza się pod „Maszyna 2" do Dzienn. Bydgosk.

Węgle Koks Drzewo

dostarczają po korzystnej cenie w dom (28936

Bracia Schleeper,

Gdańska nr. 99.

Tel. 306. Tel 351.

Fotografie

po wyjątkowych cenach **tylko** do gwiazdki

12 legitymacji	5,50 zł.
12 pocztówek	4,80 zł.
12 pocztówek brun.	7,50 zł.
1 powiększenie 18x24	6,00 zł.

pierwszorzędne wykonanie poleca (28995

Foto-Atelier „RUBENS"

właśc. Józef Czernacz, Gdańska 153. Tel. 142.

DZIŚ, sobota dnia 14. bm.

Restauracja „Eremitage" ul. Długa 12

A. Twardowski mast.

poleca wyborowe: kiszki z kotła, flaki polskie nogi wieprzowe - kiełbasę w szarym sosie.

Uwaga: Poczynając od niedzieli 15. bm. wydaję codziennie obiady z 4 dań po zł. 1.20 — w abonamencie te same obiady po zł. 1.00

Kolacje z trzech dań po zł. 1.20

29003) **Gospodarz: K. Jankowski.**

Stara Bydgoszcz

co dzień (29022

zupa grochowa z kopytkami, flaki i nogi wieprzowe. Wyborowe obiady

Całkowita wyprzedaż

porcelany, szkła itp. przedmiotów przy (29023

ulicy Mostowej nr. 9.

M. Lewandowski,

zarz. upadł.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie sprawy skarbowe i administracyjno-karne, akcyzowe, celne, wekslowe sądowe, procesowe, kontraktowe, umowy najmu, reklamacje, podatki, ściąganie należności, udzielanie porady prawnej itd. (28992

J. Wojciechowski, były referent spraw karnych Urzędu Akcyzowego **ul. Dworcowa 33**

Warszawska

Pralnia Chemiczna i Farbiarnia czyści i farbuje w przeciągu tygodnia po cenach przystępnych. Z. Nowicka, Bydgoszcz, ul. Długa 62. (28947

Wykonuje

wszelkie prace tokarskie, ślusarskie i autogeniczne spawanie. Warsztat ślusarski i mechaniczny, K. Urbaniak, Poznańska 1. (29059

Piece kaflowe

przerabiam od 30 zł. Oferty pod T. L. 200 Dzienn. Bydg. (29020

Wóziki

dla lalek, ładny i dobry wyrób własny poleca tanio Józef Switalski, Poznańska 6. (28994

Jan Janicki

zakład krawiecki, ul. Jezuicka 6 II ptr., Tel. 620, wykonuje wszelką garderobę męską. Ceny bardzo przystępne. Materjały w nowych deseniach stale na składzie (29041

Każda Pani

wiedzieć koniecznie powinna, że najpiękniejsze i najtańsze kapelusze są tylko A. Gawęcka i Ska, Stary Rynek nr. 5-6. (23983

SPRZEDAŻE

Willa

6 pokojowa z ogrodem za 12.000 zł. na sprzedaż. Nowakowski, Kaszubska nr. 34. (28774

Dom

z ogrodem warzywno-owocowem zaraz na sprzedaż. Ks. Skorupki 70. 29007

Dom

1 ptr. przy głównej ul. tanio do sprzedania lub zamienię na gospodarstwo, zgłoszenie Wrocławska 2. (29015

Wielki

wybór domów, gospodarstw poleca, przyjmuję nowe. Biuro Merkur, ul Dworcowa 53. (29045

Dom

I ptr. z ogrodem owocowym na sprzedaż. Wiadomość Zamojskiego 7. II p. Marcinkowska. (29033

Młyn

motorowy 200 ctr. przemiału na dobę, do tego piękna wila, 22 morgowe gospodarstwo pszennej ziemi, budynki gospodarcze osobno, kompletny żywy i martwy inwentarz, w dobrym położeniu natychmiast korzystnie na sprzedaż wpłata i cena podług umowy. Of. do Dzien. Bydg. pod „200 ctr.". (25814

Dom

piętrowy, narożnik 3 sklepy handlowe, cena 7.000 zł wpłaty 6 000 zł mieszkanie wolne Frankiego 1a, koło teatru. Ruszkowski. 28745

Wyjątkowo

tanio na sprzedaż 1 piec kaflowy, 1 do ogrzewania i gotowania, 3 łóżka ze spręż. materacami, 18 skrzyń do wys towaru. Adres wskaże skład papieru Jan Jakowienko Dworcowa 2. (28941

Futra

mało używane na średnią i dużą figurę, nadające się dla właściciell samochodu, zaraz do sprzedania. Obejrzeć i bliższych infor. przy ul. Emila Warmińskiego N. 13 w podwórzu na lewo parter. (29002

Rolwóz

lekki tanio na sprzedaż Dr. Emila Warmińskiego 4/5. (28980 Dośoiał.

Wóz

roboczy do sprzedania. Ulica Podgórze nr. 21. 29044

Na raty

kanapy pluszowe, leżanki, garnitury klubowe otomany, materace sprężynowe i nakładane, dębowe krzesełka, i stoły rozciągane, poleca w wielkim wyborze Tapicernia Janowicza, Jagiellońska 4, drugie podw. 28991

Węgiel

górnośląski, drzewo opałowe, ma stale na składzie po dostępnych cenach z dostawą w dom Składnica węgla, S. Dąbrowski, Toruńska 4.

Skład

narożny, na Gdańskiej na sprzedaż, przytem 2 pokoje z kuchnią. Wiadomość w Dzien. Bydg

Choinki

oddaje w każdej ilości Tranzyt w Toruniu ulica Szewska 26. tel. 242. Zastępca na Bydgoszcz Witkowski ul. Kościuszki 51. II. p. (29053

Skład

kolonjalny z mieszkaniem na sprzedaż Of. do Dz. Bydg. pod „3 000 zł.". 28954

Spieszna sprzedaż

mebli, pokoi, kuchni. Przybylski, ul Nowa 16 (29051

Bale

bukowe nadeszły 65, 75, 100, 103 m/m grubości. Sznajder, Bocianowo 6. Bydgoszcz. (29052

Kto chce?

Kołnierze futrzane, skórki różne kupi najtaniej tylko A. Gawęcka i Ska. Stary Rynek 5/6. (28982

KUPNA

Kto dostarczy

dziennie 200 litr. mleka. Fabryka Czekolady „Gonda." Zygmunta Augusta 3. (29039

Kupię

bryczkę używaną w dobrym stanie jedno- lub dwukonną. Oferty Inżynier Stefan Gutowski Olpuch, poczta Stary Bukowiec. (29030

Kupię

używany wóz na 1 konia powózkę, półszorek, siodło kotły parowe. Kto? wskaże pracownia kapeluszy Paryżanka, Jagiellońska nr. 52. (29043

LEKCJE

Stenografji

polskiej udzielam na przystępnych warunkach. Zgł. 7-8 wiecz. I. Idziorkówna Ogrodowa 1a. (29019

Korepetycyj

udzielam. Godzina złoty. Zygmunta Augusta 8. 29000

Nauczycielka

rutynowana. udziela gruntownie tanio lekcyj dzieciom i dorosłym. Św. Trójcy 6b, II pr. (28940

POSADY

Domokrążni

oraz podróżujący na dobrze odchodzący artykuł gwiazdkowy potrzebni. Zgłoszenia pod „Domokrążni" do Dziennika Bydgoskiego. 29046

Podróżujący

na miasto, stały, także do zwiedz. klienteli prywatnej potrzebny. Of. do Dzien. Bydg. pod „Podróżujący". (29001

Poszukujemy

natychmiast ekspedjenta. Zgłoszenia tylko pisemne. Fabr. czekolady „Gonda" Zygmunta Augusta nr. 3. (29031

Dzielnego

pomocnika kołodziejskiego poszukuje E. Kopischke, Garbary 5. 28989

Kilka

dzielnych chłopców do sprzedawania gazet może się zgłosić. „Kurjer" Parkowa. (29032

Dziewczyna

do kuchni potrzebna zaraz. Zgł. Bar Angielski, Gdańska 165 (29011

Niańka

porządna, zdrowa, potrzebna Zgłoszenia ze świadectwami przyjm Idzikowska. ul Gdańska nr 16/17 II p. pr, od 4—7 (29028

Ucznia

poszukuje Bonin Gdańska 65, mistrz rzeźnicki. (28955

Chodzę

prasować tanio w dom. Gdańska 21 u portjerki. (28529

Dzielna

prasowaczka poszukuje posady, lub jako wyręczycielka pani domu. Of. uprasza się pod „Dzielna prasowaczka" do Dz. Byd. 28999

Polecam

dobrą uczciwą dziewczynę ze wsi. Zgł. ul. Bocianowo 5, ptr. l.

Lakiernik

powozowy poszukuje posady. Miejscowość obojętna. P. Strzelczyk, Bydgoszcz, Sniadeckich 31. 29056

Fanna

posażna szyć i gotować poszukuje posady najchętniej u samotnego pana. Łask. of. pod „Panna" do Dz. Bydg. (28981

Dziewczyna

do sprzątania potrzebna ul. Pocztowa 3 II ptr. prawo. (28997

Szofer

(kawaler) z dobremi świadectwami poszukuje posady. (Prywat. nie taksy) Zgł. proszę pod „Trzeźwy Szofer" do Dz. Bydg. (28894

Handlowiec

z dobremi świadectwami, który i zarazem posiada zezwolenie do prowadzenia samochodu poszukuje posady. Najchętniej do firmy lub fabryki jako podróżujący. Łask. zgł. pod „Kupiec" do Dz. Bydg. (28898

Krawcowa

znająca dobrą kuchnię poszukuje posady jako wyręczycielka pani domu. Łask. of. do Dz. Bydg. pod „Wyręczycielka". (28976

Rzeźbiarz

poszukuje pracy, wyjedzie także na prowincję. Of. pod „Rzeźbiarz" do Dzien. Bydg. 28977

Samodzielna

ekspedjentka, wiązarka kwiatów. która ma 18 lat praktyki poszukuje inteligentnej posady, samodzielnie prowadziła, poszukuje posady zaraz lub później, mogłaby przyjąć posadę do interesu u kierników za kaucją. Of. proszę nadesłać pod nr. 125 do Biura ogłoszeń „Kurjer" Parkowa 2/3. (29040

Panna

posiadająca dobre świadectwo w gotowaniu u miejsca także szyć i haftować poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Of. pod „C. S" do Dz. Bydg. (28989

DZIERŻAWY

Dzierżawa

młyna motorowego, przemiał 70. cent. 14.000. kaucji 10. cent. miesięcznie.

Składy

w śródmieściu do wydzierżawienia tylko za czynsz dzierżawy zgłoszenia Dworcowa 80. I. Pogoń.

Odstąpię

zaraz ubikacje na warsztat lub mieszkanie wraz z chlewem dla koni na ul. Wileńskiej 6. Wiadomość Okole, Ścieżka 8. part. na pr. 28978

Skład

w centrum miasta z kompletnem urządzeniem natychmiast do wynajęcia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (29058

MIESZKANIA

MIESZKANIE

2-pokojowe, możliwie w Czyżkówku, dla urzędnika wynajmujemy natychmiast. Potrzebny remont płacimy. (18987

Wielkopolska Papiernia Czyżkówko

Mieszkania

3 lub 4 pokojów komfortowych poszukuje blisko placu Kochanowskiego za pożyczkę tysiąca złotych. Oferty: Dzienn. pod „Gotówka". (28957

Poszukuje

2-3 pokoje z kuchnią płacę czynsz przedwojenny za rok z góry. Oferty składać Drogerja Teatralna tel. 1344 (29006

Mieszkanie

składające się z 3 pokoi i kuchni jest od 15. XI. za zgodą gospodarza do wydzierżawienia. Dzierżawa, remont oraz wydatki 1.250 zł. Zgłoszenia pod „Piękne mieszkanie II" do Dzien. Bydg. (29049

Mieszkanie

2 pokoj. z kuchnią wraz z meblami: sypialnia i kuchnia 500 zł. do wynajęcia. Wiadom. Jachcice, Średnia 9. (29018

POKOJE

Pokój

umebl. do wynajęcia ul Pocztowa 3 II ptr prawo. (28996

Pokój

dla 2 osób do wynajęcia. Gdańska 62 II ptr. lewo. (29004

Pokój

do wynajęcia przy inteligentnej spokojnej rodzinie. Gdańska nr. 47 III pr. (29016

2 pokoje

i kuchnią kompl. umeblowane do wypożyczenia 2000.- zł. Oferty do Dzienn. Bydg. pod „Wypożyczy pieniądze" (29014

Pokój

umebl. do wynajęcia Sniadeckich 11, III p prawo. (29036

Pokój

umebl. do wynajęcia Dymińska, Kordeckiego nr. 2 a. (29004

Pokoju

wielkiego, próżnego, z osobnem wejściem poszukuję. Zgł sub. „O S." do Dzien. Bydg. (28962

Pokój

bez mebli, duży, osobne wejście, z używ. kuchni do wynajęcia. Puchowski, Gimnazjalna 2 29059

Pokój

z utrzymaniem do wynajęcia. Krasińskiego nr. 14 parter. (29042

Pokój

umebl., duży, słoneczny, z oświetl. elektr. do wynajęcia. Wileńska 12 part. lewo. (28970

Poszukuję

próżny pokój z kuchnią lub używaniem tejże z osobnem wejściem, czynsz płacę z góry. Oferty pod „W. S. 10" do Dziennika Bydgoskiego. (29010

Frontowy

pokój, ładnie umeblow. z osobn wejściem, własna pościel, dla lepszego pana do wynajęcia Św. Trójcy 5, I p. (29029

Pokój

nowo umebl. z kuchnią zaraz do wynajęcia Ul Glinki 57 parter. 29 52

35 zł.

Paderewskiego 7. I. prawo pokój dobrze umeblowany ewent. fortepjan. (29038

Dla

dwóch studentów pokój do wynajęcia z osobnem wejściem. Podwale 17, I ptr. (29009

Pokój

z utrzymaniem do wynajęcia dla 2 panów. Garbary 17 II pt. (29012

Próżny

duży pokój oddam temu, kto pożyczy pieniądze lub z góry na rok pod M. O. O. do Dz. Bydg. (28990

Pokój

umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia Wileńska 1 I ptr. prawo. (28953

Pokój

umebl. do wynajęcia. Garbary 10, II p. lewo, Gross. (29054

2 pokoje

umeblowane do wynajęcia. Mickiewicza 1, II prawo. (29055

Pokój

umebl. z okazją gotowania dla 2 młodych panienek do wynajęcia. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (29055

Pokój

do wynajęcia najchętnie z własną pościelą. Bielawki, Poniatowskiego 10. (28969

Pokój

umebl. dla 1—2 osób do wynajęcia. Garbary 24, part. prawo. (29050

Pokój

słoneczny frontowy dla 1 lub 2 osób do wynajęcia. Cieszkowskiego 4 I ptr. (28943

ROZMAITOŚCI

Poznam

inteligentnego zamożnego pana, któryby się zajął losem bardzo przystojnej młodej wdowy. Zgłoszenie z fotografją, którą się zwraca uprasza się do Dz. Bydg. pod „Inteligentna wdowa" (28928

Zaręczyny

gwiazdkowe, zaaranżuje dyskretnie, firma nasza liczy przeszło 2 tys. klientów Łask. zlecenia rodziców, pań i panów przyjmuje Józefa Kłopocka, Bydgoszcz, Gdańska 41, filja Katowice. (28985

Wdowiec

bezdzietny, lat 50, pomorzanin. majątkowa wartość 100 tys. zł. poszukuje znajomości pań w celu matrymonjalnym Łask. zgł przyjmuje Józefa Kłopocka. Bydgoszcz, Gdańska 41.

Panienka

lat 27. inteligentna, miła, gospodarna posiada wyprawę i 2.000 zł. Panowie racz. swe oferty wraz z fotografją nadsyłać do Dzien. Bydg. pod „Miła". Urzędnicy mają pierwszeństwo.

Zgubioną

książeczkę wojskową na nazwisko Józef Rubinstein, unieważniam. 28176

Obrony prawnej
udziela i załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd.
St. Banaszak,
obrońca prywatny
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka 27310

Futra
etole, lisy, kołnierze futrzane i wszelkie skórki nabyć można po bardzo niskich cenach przy ul. Gdańskiej 23, I ptr wejście w podwórzu na prawo (28418

Z powodu
powiększenia mej pracówi damskiej krawieczyzny jestem w stanie wykonać wszelkie zlecenia na garderobę damską bardzo szybko podług najmodniejszych fasonów i po cenach bardzo przystępnych. L. Swietlik, modystka, Bydgoszcz Długa 20, II. (28221

Najmodniejsze
fasony sukien kloszowych wykonuje Pracownia M. Bojarskiej. Sw Jańska 10, II p. (28211

MEBLE!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921. (23490

Klinika lalek.
Reperacje lalek, piłki gumowe, ozdoby do włosów, przepaski, grzebienie boczne i szpilki. St Hamulski, Gdańska 40 (28895

Futra
przerabia i wykonuje wszelkie reperacje fachowo. M. Foreczowa. Cieszkowskiego 17, II (28565

Fotografję
do legitymacji darmo przy innem zamówieniu. „Wiol",Sienkiewicza 44. (28668

Tanio
można kupić garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju, rzeczy przechodzone w dobrym stanie, 2 minuty od tramwaju, ul. Dworcowej i Gdańskiej. Upr. się wiedzących o wskazanie mojego Domu Komisowego, Pomorska 6. (18466

Biuro prawne
„Argus" Bydgoszcz ul. Dworcowa 13, tel. 780, załatwia wszelkie sprawy procesowe cywilne, karne, hipoteczne, spadkowe, handlowe, wojskowe, sporządza umowy, kontrakty, wnioski i reklamacje wszelkiego rodzaju, tłumaczy z języków obcych przepisuje na maszynach. (28836

Meble
Przy najdogodniejszych warunkach polecam: kompl jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 8. (18573

Uwaga!
Polecam Szan. Publiczności wszelkiego rodzaju artystyczno-sztucznych kwiatów oraz przybory w ten zakres wchodzące. Wytwornia sztucznych kwiatów „Daizy" Bydgoszcz, Sniadeckich nr. 38, tel. 762. Ceny konkurencyjne. (28133

Samochody - dorożki
landolety Forda. Samodzielne stanowisko! Niema więcej pracowników!! Każdy może zostać panem siebie kupując na własność na obecne chłody i na zimę samochód dorożkę landoletę kombinowaną nową Forda. Tam są również do nabycia patentowane nasadki landoletowe do zdejmowania do samochodów wszelkich typów. Liczniki Argo i Taxog „HAZOt" Sp. z orgr odp. Warszawa Aleje Jerozolimskie 23, tel. 269-96 Adres telegr.: Jarot Warszawa (28830

Garderobę
damską i dziecięcą starą i nową, wykonuje dobrze i tanio Centowska, Sniadeckich 31, II lewo. (28960

Futra
damskie i męskie, spody pod futra, etole, pelerynki, kołnierze, skórki poleca po cenach umiarkowanych. M. Foreczowa, Cieszkowskiego 17, II ptr. (28564

Katalog
książek ludowych wysyła bezpłatnie W. Fiałek, Chełmno (Pomorze) (28901

Kobieta
w sztuce Wytworne album zawierające 53 barwne reprodukcje aktów kobiecych malarzy współczesnych. Wielkość 38×28 cm., cena 55 zł. Z przesyłką za pobraniem 57.50 zł. Wysyła M Arct, Warszawa, Nowy Świat 35 Sprzedają wszystkie księgarnie. 25907

Dentysta
Duszyńska, ul. Śniadeckich 20 przyjmuje od 9—12 i 15—18 godz. (21621

Malowanie
igłą — Artystyczne hafty ręczne: obrazki, figurki, twarze, kwiaty, wykonuję na zamówienia. Chopina 2. (28910

Wykonuje
wszelkie prace fachowo-tokarskie i ślusarskie. B. Malicki, ul. Pomorska 22-23 w podwórzu. (27636

Pracównia
eleg. garderoby damskiej M. Smurá, Pomorska 57 po bardzo korzystnych cenach. (28916

Krawcowa
szyje po domach dobrze tanio. Łask. oferty do Dz. Bydg. pod „Przychodnia". (28923

Beczki
do kapusty we wszystkich wielkościach jak i wszelkie prace bednarskie wykonuje i dostarcza Maks Pomerenke, Fabryka beczek, Dworcowa 14. (28938

SPRZEDAŻE

Na raty!
Ubrania męskie
Płaszcze damskie
Płaszcze męskie
Ubranka zlecięce
Płaszczyki dziecięce
Jopy sportowe
poleca (2710(
Lucjan Szulc,
Długa 65.
Na raty!

Majątki
folwarki małe i duże, fabryki, młyny parowe i wodne, kamienice i sklepy kupieckie poleca S. Ruszkowski Biuro Polsko-Amerykańskie, ul. Frankego 1a, obok Placu Teatralnego, telefon nr. 885. (18532

Majątki
ziemskie, domy itp. poleca na sprzedaż. Taszycki Dworcowa 13. Tel. 780. (27681

Najkorzystniejsze
interesy w rynku oraz ruchliwych punktach miasta, ma wielki wybór Biuro „Pogoń", Dworcowa 80, I lewo

Gospodarstwo
145 mórg średniej ziemi, 12 łąki, 4 sadu budynki masywne, dwie ste prywatne bez inwentarza sprzedam za 11000 zł. blisko miasta. Biuro Gordon, Nakło. (28321

Okazyjny
gościniec ze salą i sceną przytem 10 mrg. roli pszennej, kompletny inwentarz żywy i martwy I klasy prywatny. za 7 tysięcy natychmiast do objęcia Wiadomość Biuro „Pogoń" Dworcowa 80, I lewo.

Gospodarstwo
85 morgowe, ziemia pszenna, z kompletnym żywym i martwym inwentarzem. Budynki masywne, blisko stacji zaraz do wynajęcia cena 14 000 zł. wpłaty 10 000 zł. Zgł. osobiście do J. Gordona, Nakło, Ks. Skargi 391. (28948

Za bezcen
gospodarstwo 68 mrg ziemi pszenno-buraczanej, budynki masywne woda w budynkach, inwentarz żywy i martwy I klasy kompletny, piękny ogród, na sprzedaż za 8 tys zł. Wiadomość Biuro „Pogoń". Dworcowa 80, I lewo.

Dom
II-piętrowy, w Bielawkach na sprzedaż. Wiadomość Gdańska 93 skład cygar. (28696

Dom
masywny, w mieście liczący około 6—7 tys. mieszk., w powiecie bydgoskim zaraz na sprzedaż. W tem interes i mieszkanie zaraz wolne. W płaty 12-15.000 zł. Of. do Dzien. Bydg. pod „Dom 3". (28597

Dom
z 2 składami, w głównej ulicy powiatowego miasta wielkopolski, sprzedam za 5500 zł Skład z urządzeniem (handel skór) i mieszkaniem do objęcia. Wiadomość: Bydgoszcz, Jezuicka 4, I ptr. (28938

Mała willa
z ogrodem warzywno-owocowym oraz stajenka zaraz do objęcia za 6 500 zł. Miedzyń Osada 20. (28909

Dobrze
zaprowadzony interes bławatno-konfekcji, przy ruchliwej ulicy połączony, szuka celem powiększenia takowego, wspólnika lub jest natychmiast na sprzedaż. Spieszne zgłosz. do Dz Bydg. pod nr. „28935".

Okazyjnie
z powodu wyjazdu sprzedam kamienicę II-piętrową za bezcen. Szwederowo, Orla 2 Wiadomość u właściciela, w podwórzu oficynie. (28948

Dom
piętrowy, duży ogród owocowy, morga ziemi z wolnem mieszkaniem za 7.000 zł. na sprzedaż. Wiad. Z Kunkiel, Wełniany Rynek 1. (28931

Za bezcen
sprzedam resztę mebli materace, łóżka, szafę czarno dębową, platery. Libelta 10, III piętro 10—11, 4—5. (28915

Schody
kręcone z kutego żelaza 4000 m/m wysokie, z 17 stopniami i poręczą za bezcen na sprzedaż F. Eberhardt Sp. z o. p. Bydgoszcz. (28789

Rolwóz
na rysorach, nowy, jak nowy na sprzedaż. Maiwald, Garbary 33. (28751

Futro damskie
długie czarne foki tanio na sprzedaż, takisamo aparat fotograficzny 6×9 cm. objektyw 4.5. Libelta 10, I ptr. pr. (28726

Kożuszek
męski sprzedam. Błonia 2, II lewo. (28951

Tanio
na sprzedaż nowa maszyna do szycia, duży stół dębowy. Dr. Warmińskiego 3, II (28948

Magiel
korbowy bardzo dobry tanio na sprzedaż Ul. Grunwaldzka 104 (dom tylny). (28675

Meble
Solidnej roboty, sypialki, jadalki, pokój męski salon, kuchnie, szafy łóżka, krzesła, stoły i rozmaite inne. Najtańsze źródło — korzystny zakup — dogodne warunki. Dobrzyński ul Długa 4. (28326

Sprzedam
modne damskie palto Sobieskiego 11. Bobrowska. (28576

Pianino
dobrze utrzymane na sprzedaż Lubelska 26 (28917

Sypialnie
(mahon. poler.), jadalnie dęb tanio na sprzedaż. Lipowa 2. (27349

2 piece
i kuchenka na sprzedaż Pomorska 60. (28885

Piec
z białych kafli tanio na sprzedaż Wiadomość ul Orla 7. (28897

Dębowe
meble na 2 pokoje i kuchnię wraz z mieszkaniem zaraz na sprzedaż. Ul Bełzka 34 a. (28902

Jadalka
na sprzedaż za 500 zł. ul. Sowińskiego 2. (28365

2 krowy
rasowe czarno-graniaste, bardzo mleczne z powodu wyjazdu natychmiast na sprzedaż. Zgłaszać się do Browaru Myślęcinek. (28919

Ostry pies
wilk na sprzedaż. Chrobrego 16. (28904

KUPNA

Płacę
najwyższe ceny za wszelkiego rodzaju skóry i włosie końskie. Garbuję i farbuję wszystkie gatunki skór obcych. Wykonuję również kożuchy. Posiadam specjalny magazyn skór krajowych i zagranicznych. Wilczak, Malborska 13. (27797

Butelki
wszelkiego gatunku od czerwonego i białego wina, płacę ceny podwyższone. Fr. Topoliński, handel butelek, Chwytowo 14 (28972

Kupię
natychmiast dom w Bydgoszczy i majątczek do 200 morg. Wyczerpujące oferty pod „Dom i majątek" do Dz. Bydg. (28815

Wilkę
małą kupię przy wpłacie zł. 4000. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Wilka". (28822

Dom
z kolonialką i ogrodem kupię. Wpłacę gotówką do 8 tysięcy zł. Zgłosz do F-my Lucjan Szulc, Długa 65. (28925

Maszynę
do pisania w dobrym stanie kupię za gotówkę Of. pod „A. R. 75" do Dz Bydg. (28108

Choinek
każdą ilość kupuje. Of. z podaniem cen do Dz. Bydg. sub „Choinki".

Fortepjan
dobrze utrzymany kupię zaraz. Łask. oferty proszę pod „F. O" do Dz. Bydg. (28889

Kupię
aparat fotograficzny 18×24 i 13×18. Długa nr 57, I p. prosto. (28958

LEKCJE

Lekcyj
gry na fortepianie udzielam gruntowną nowoczesną metodą. Posiadam wykształcenie konserwatorskie. Zamoiskiego 20, III ptr. (28562

Udzielam
tanio lekcyj gry na skrzypcach. Jasna 1b, I ptr. lewo. (28661

Siedmioklasista
udziela lekcyj. Oferty pod „Lekcje" do Dzien Bydg. (28905

Pianino
wolne do ćwiczeń. Błonia 2, II lewo. (28951

POSADY

Książkowy-bilansista
zaprowadza książki, reguluje zaległości, sporządza bilanse. Okole, ul. Jasna 29a m. 6., II ptr. lewo. (28761

Stenografji
wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska nr 39. (28391

Uczennica
do składu tow. krótkich i bławatów z małą kaucją przy wolnej stancji poszukiwana. Zgł. do Dz Bydg. pod „Uczennica". (28920

Poszukuję
dzielnych pomocników krawieckich zaraz. M. Andrzejewski, Szubin. ul. 3 Maja 11. (28921

Studniarzy
doświadczonych, umiejących samodzielnie pracować poszukuje poważne przedsiębiorstwo na stałą pracę. Zgł do Dz Bydg. dla „L. T. 100". (28886

W szkole
modniarskiej, ul. Śniadeckich 2, jeszcze kilka miejsc wolnych (28967

Rolnicy!
Młody, samotny, dzielny fachowiec wyjedzie na majątek do wykonania prac cukierniczych powozniczych, rymarskich i tapicerskich. Łask. of. do Dz. Bydg pod „Fachowiec 19".

Książkowa
sierota, w krytycznem położeniu, obeznana z wszelkiemi pracami biurowemi i bankowemi, poszukuje zaraz posady na wsi lub w mieście, za skromnem wynagrodzeniem. Łask. of. pod „200" do Dz. Bydg. (28796

Dziewczynka
kilkunastoletnia do robót domowych w godzinach południowych potrzebna. Lipowa 3, II p. na prawo. (28766

Panienka
uczciwa, pochodząca z dobrego domu, w wieku do 25 lat, może się zaraz zgłosić do pomocy pani domu. Of. pod „A. F. 300" do Dzien Bydg (28808

Kupiec
dzielny organizator, sumienny i uczciwy, obznajmiony dokładnie z prowadzeniem wielkich przedsiębiorstw fabrycznych ostatnio na kierowniczem stanowisku wielkiej fabryki mydła poszukuje zaraz lub później stosownej posady. Łask. zgł. do Dzien Bydg pod „Organizator"

Krawcowa
poszukuje pracy po za domem w miejscu lub na wyjazd. Ul. Nakielska 127, I p (28929

Młoda
inteligentna, energiczna osoba szuka posady jako gospodyni do samotnego pana. Of. pod „Energiczna" do Dzien. Bydg. (28926

Panna
z ukończoną 2-letnią szkołą handlową poszukuje posady biurowej jako książkowa lub korespondentka od 15. XI. lub później. Łask. zgł. pod „R. J. S." do Dzien Bydg. (28899

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako ekspedjentka i zajmie się chętnie pracą domową. Zgłosz. pod „Ekspedjentka W." do Dzien. Bydg. (28868

Pianistka
dobra, młoda, parę lat pracująca, szuka posady zaraz lub później w orkiestrze w duecie lub solo. Dobre świadectwa. Of. pod „Dla pianistki" do Dzien. Bydg. (28896

DZIERŻAWY

Poszukujemy.
Dzierżaw majątków ziemskich od 100—500 mórg oraz wile celem kupna tu w Bydgoszczy rozmaitej wielkości. Mamy poważnych reflektantów Zgłosz. Biuro „Pogoń", Dworcowa 80, I lewo.

Dom
z interesem, narożnik przy głównej ulicy w Solcu Kuj. korzystnie do wydzierżawienia. Zgł. przyjmuje księgarnia Masłowski, Solec Kujawski. (28903

Sklep
z dużemi ubikacjami nadający się na każde przedsiębiorstwo, specjalnie na rzeźnictwo, w najlepszem centralnem położeniu przy głównej ulicy miasta Torunia, do wynajęcia Szulc, Toruń, Chełmińska 4. (28825

Do wydzierżawienia
wielkie składnice i stajnie, stosowne na garaże przy ul. Dworcowej 90. J. Wojciechowski, Chocimska 17. Telefon 1302. (28671

Ubikacje
nadające się na warsztat wszelkiego rodzaju zaraz do wynajęcia. Wiadomość Biuro Taszyckiego, Dworcowa 13, telefon 780. (28912

Piekarnia
z małem mieszkaniem bez składu zaraz do wydzierżawienia. S. Topoliński, Chwytowo 14. (28968

Zaraz
do wydzierżawienia handel zboża, węgli sztucznych nawozów i t. p., istnie ący 60 lat, śpichrz bardzo obszerny, dogodny zajazd, obszerne ubikacje do węgli i sztucznych nawozów, biura, mieszkanie i telefon w domu. W. Pajzderski, Mrocza, Stary Rynek 128/29. Telefon 3. (28819

Restauracja i cukiernia (26281
Hotelu pod Orłem
urządza **w każdą niedzielę od 5-tej popoł.**
„Five o' Clock".

Restauracja
z salą, placem tenisowym, ogrodem, urządzeniem oraz mieszkaniem 5 pokojowem, konzensem, natychmiast do wydzierżawienia. Oferty pod „Ogród" do Dz. Bydg. (28723

Warsztat
ogrzewalny wynajmę Zygmunta Augusta 19. (28608

MIESZKANIA

Poszukuję
mieszkania 3—5 pokoi w centr. lub pobliżu Z powodu urzędowego przeniesienia mam dom do zamiany, mogę także dopłacić. Do objęcia jest mieszkanie, 5 pokoi z $1^1/_2$ mrg. ogrodu w mieście, z szkołami średniemi w pobliżu Poznania. Of. do Dzien. Bydg. pod „Zamiana domu". (28739

Mieszkanie
4 pokoj. poszukuję w centrum. Zapłacę czynsz za 2 lata z góry. Of. pod „Gospodarz" do Dz. Bydg. (28914

Mieszkania
3—4 pokojowego w okolicy Sw Trójcy poszukuję. Płacę czynsz za rok z góry. Zgłosz. Sw. Trójcy 23 (kiosk). (28608

Poszukuję
możliwie od zaraz mieszkanie 5 pokojowe z wszelkiemi wygodami Dzierżawę za rok płacę z góry. Adres wskaże Dz. Bydg. (28547

1—2 pokoi
próżnych do wstawienia mebli poszukuję najchętniej w pobliżu Zbożowego Rynku. Of do Dz. Bydg. pod „K. P. 300". (28907

Administrację
domu przyjmę. Łask. zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Administrator". (28922

Zamiana mieszkania.
Kto zamieni 4—5 pokojowe mieszkanie w Bydgoszczy na piękne 3 pokojowe w Gdańsku-Langfuhr od 1 stycznia 1926 lub wcześniej. Of. uprasza się pod „C. S" do Dz Bydg. (28792

4—5 pokojowe
mieszkanie nowoczesne w dobrem położeniu poszukiwane od 1 stycznia 1926 lub wcześniej Of. uprasza się do Dz Bydg. pod „1926" (28792

POKOJE

Do pokoju
umeblowanego szukam przyzwoitego pana jako wspólnika. Pomorska 3 wysoki parter. (28900

Pokój
do wynajęcia. Paderewskiego 7, II lewo. (28821

Pokój
umebl. do wynajęcia. Gdańska 40 II ptr (28387

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia Pomorska 22 23 II ptr. prawo. (28956

Pokój
dobrze umebl. zaraz do wynajęcia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (28699

Pokój
wesoło umebl z osobnem wejściem do wynajęcia. Frankego 9. (28398

Pokój
dla pani wynajmę. Dr. Warmińskiego 3, II. (28961

Biuro prawnicze
Karola Schrödela,
Nowy Rynek 6 II.
załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (9804)

Potrzebny
natychmiast słoneczny pokój umeblowany, z dobrym całkowitem utrzymaniem ewtl. pokój z kuchnią dla samotnego, na Bielawkach lub w obrębie ogrodu Krasińskiego, Alei Mickiewicza. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Z. W.". (28699

Uczeń
dobrze wychowany, otrzymać może troskliwą opiekę i solidne pożywienie za umiarkowaną opłatą. Lipowa 3, II p. na prawo. (28765

Pokój
ładnie umebl. dla lepszego pana zaraz do wynajęcia. Maiwald, ulica Gdańska 137. (28752

2 pokoje
elegancko umeblowane, zaraz do wynajęcia. Zacisze 4, I ptr. prawo. (28807

Pokój
dla 2 panów z własną pościelą do wynajęcia. Warszawska 14, I prawo. (28927

ROZMAITOŚCI

Obiady
włącznie z usługą
75 gr.
poleca „Ognisko", Jagiellońska 71. (28609

Pożyczki
3—4 tys. udzielę wzamian za 3—4 pokojowe mieszkanie z komfortem w centrum. Of. pod „Pożyczkę 125" do Dz. Bydg. (28913

Szofera
wspólnika z kapitałem 2—3.000 zł. do samochodu (dorożki) poszukuję natychmiast. Spieszne oferty pod „Wspólnik 06" do Dz. Bydg. (28950

Dziecko
od 2—3 lat, dziewczę, lepszego pochodzenia przyjmie bezdzietne małżeństwo na własne. Zgł. pod „S. M." do Dzien. Bydg. (28889

Unieważniam
zgubioną książeczkę wojskową. Antoni Kucharek. (28734

Zgubione
tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, na nazwisko Chasińskiego Mateusza unieważniam. (28818

Sweter
wełniany, brązowo-biały, pozostawiony na krześle obok stołu z kołem szczęścia, na wencie Tow. Sw. Wincentego par. Serca Jezusowego dn. 8 b. m. zabrany przez wiadomą osobę, na co są świadkowie, proszę zwrócić pod adr.: ul. Wileńska 3, Sokołowska lub do biura parafjalnego. W razie zatrzymania — dochodzenia sądowe. (28884

Zaginęła
wilczyca, 6 miesięczna, „Diana" uprasza się zwrócić za wynagrodzeniem. Zwierzycki, Cukiernia, Dworcowa 73a.

†

W piątek o godz. 1 po południu zmarła po długich i ciężkich zniesionych ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie św. Sakramentami nasza najdroższa matka, teściowa i babka ś. p.

z Płókarzów

Marjanna Tomaszewska

przeżywszy lat 70, o czem zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona rodzina

Pioseccy, Mańczakowie, Tomaszewscy.

Bydgoszcz, Gniezno, Poznań, Ostrów 13. XI. 25 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 16 bm. o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby, Okole, Grunwaldzka 7a, na stary cmentarz katolicki. (29008

! Darmo !

jedną (28952

książkę

otrzyma każdy

abonent

przy wpisaniu się do

! **wypożyczalni książek** !

„Lektora“

Gdańska 141.

Telefon 2314.

Dr. med. i med. dent.

I. Lakner

praktykuje obecnie osobiście jako lekarz-specjalista w chorobach jamy ustnej i zębów.

Poznań, Św. Marcin 16/17.

Godz. przyjęć 10—12 i 3—5. (28804

Walne Zgromadzenie

Tow. Akc. „GRAKONA“

odbędzie się **dnia 24 listopada 1925 r.** o godzinie 10-tej przed południem **w Hotelu Lengning'a w Bydgoszczy przy ul. Długiej.**

Akcjonarjusze, którzy chcą brać udział w powyższem zgromadzeniu, winni złożyć akcje w biurze firmy w Bydgoszczy, ulica Marcinkowskiego nr. 7/8, najpóźniej 3 dni przed walnem zebraniem. (28965

BAR - ANGIELSKI - BAR

ul. Gdańska 165 (obok kina Kristal) telef. 399

Uwaga!! (28?42

Kto chce smaczny **obiad z 3 dań** zjeść, niech spieszy do **Baru Angielskiego**

— Tylko 80 groszy! —

KONCERT OBIADOWY.

Kuchnia pierwszorzędna warszawska.

Bufet gorący na poczekaniu.

Ceny konkurencyjne.

KONCERT artyst. pod batutą p. **Lustig'a.**

Sobota i niedziela 14. i 15. bm.:

KABARET od godz. 9-ej do 11-ej wiecz.

— Lokal otwarty do rana. —

uprzejmie zaprasza: **Dyrekcja: M. Grabowski.**

Tylko 80 groszy! Tylko 80 groszy!

Na rzecz Kuchni Ludowej

miasta Bydgoszczy

odbędzie się

KONCERT

doborowego zespołu muzycznego 61. p. p w powszechnie lubianym lokalu

„GRAND CAFÉ“

w sobotę, 14 b. m. o godzinie 7-ej wiecz.

na który nelomanów zaprasza

27118) **Zarząd Kuchni Ludowej.**

— — — **Wstęp bezpłatny.** — — —

---

†

W czwartek, 12 bm. o godz. 2-ej w nocy podobało się Panu Bogu zabrać do grona swych aniołków naszą kochaną córeczkę i siostrzyczkę

ś. p. Irenę

w 4 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążony (28907

Bolesław Brauer z żoną i dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 15 bm. popoł. o g. 2½ z domu żałoby ul. Warmińska 1a.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi nieodżałowanej pamięci

ś. p. Edmunda Marka

plutonowego 16 pułku ułanów Wlkp. składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie, a w szczególności: kapelanowi, majorowi Wiśniewskiemu, dowództwu, korpusowi oficerskiemu, podoficerskiemu 16 pułku ułanów Wlkp. tudzież kolegom zmarłego i znajomym. (28974

Rodzina.

Niebywała okazja!

Za darmo

ubranie męskie wełniane

lub

suknię damską wełnianą

dodajemy przy zakupie za zł. 150,— w działach **konfekcji** męskiej i damskiej.

We wszystkich innych zaś działach od naszych znanych nizkich cen przy najdrobniejszym zakupie udzielamy

10% ustępstwa

począwszy od **soboty** do dnia **21. bm.** włącznie.

Chudziński & Maciejewski

Bydgoszcz

Gdańska (róg Dworcowej) Telefony: 3-30, 3-54.

(28990

„MAXIM“ ul. Marcinkowskiego 5. Telefon 683.

Od wtorku 17 listopada (28930

Tylko kilka gościnnych występów

Warszawskiego Teatru Szkiców Artystycznych

„MASKA“

Dyrekcja Jerzy Lubicz-Łoziński.

Początek o godz. 8.30. Początek o godz. 8.30.

Ogłoszenie.

Spółka Stolarska w Bydgoszczy T. z. o. p. znajdująca się **w likwidacji**, wzywa wierzycieli o zgłoszenie swych pretensji do dnia 31 grudnia 1925 r., gdyż późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

Zgłoszenia do likwidatora: **Jakóba Nechlińskiego w Bydgoszczy, ul. Podgórna 2.** (27600

Brak pieniędzy

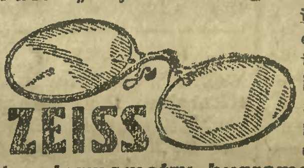
jak i trudne położenie gospodarcze nakazują nam oszczędność.

Nie wydawajmy więc pieniędzy na bezwartościowe fatałaszki, lecz kupujmy

na Gwiazdkę

przedmioty trwałe i codziennie potrzebne.

Idealnym podarkiem gwiazdkowym są moje



ZEISS **okulary** stosowne do każdego składu twarzy, **lornetki, lorniony, mikroskopy, przybory rysunkowe i geodezyjne, barometry, termometry, hygrometry, deszczomierze** etc., a także **scyzoryki, brzytwy, przybory do golenia** i wszelkie wyroby stalowo-galanteryjne, Solingeńskie i Angielskie, począwszy od 75 gr. do 75 złotych polskich. (28963

Od 20. XI. do 24. XII. ceny zniżone.

St. ZAKASZEWSKI

Centrala Optyczna **BYDGOSZCZ** ul. Gdańska 7.

Licytacja.

W dniu 28 listopada br. o godz. 10-ej rano odbędzie się na Składnicy Celnej (gmach Ekspedycji Towarowej) **sprzedaż licytacyjna** zalegających towarów, jak: łańcuchy i wyr. żelazne, wyroby stolarskie, części instrumentów muz. (pod warunkiem wywozu zagranicę), tkanina baweln., przewodniki elektr. i wino w butelkach. Bliższe dane w ogłoszeniu wywieszonem w Urzędzie Celnym.

Wzywa się odbiorców do wykupienia towarów przed terminem licytacji (za wyjątkiem towarów zakazanych do przywozu), w przeciwnym bowiem razie stracą prawo rozporządzania niemi.

28924) **Urząd Celny Bydgoszcz.**

Przetarg przymusowy.

Wyznaczony na dzień 14. 11. br. o godz. 13-tej przy Wełnianym Rynku 4 **się nie odbędzie.** (29017

Oddział Egzekucyjny.

przy Magistracie miasta Bydgoszczy.

KLINIKA LALEK

Wszelkie części do lalek

26438) **ZABAWKI**

FABRYKACJA LALEK

T. Bytomski, ul. Dworcowa 15a

Przetarg publiczny.

Dnia 25 listopada 1925 r. odbędzie się o godz. 11-ej przed poł. w biurze podpisanego Urzędu przetarg publiczny na **wydzierżawienie**

ślizgawek

w plantach nad starym kanałem Bydgoskim pomiędzy śluzami 3-cią i 4-tą oraz 4-tą i 5-tą

Warunki dzierżawy można nabyć w Inspekcji Dróg Wodnych po cenie 50 gr za 1 egzemplarz.

28973) **Inspekcja Dróg Wodnych.**



Czy Szan. Klijencie nadesłałeś już rozwiązanie naszej

zagadki premjowej?

Każdy, a nawet najmniejszy zakup

uprawnia do brania udziału w rozwiązaniu zagadki.

Warunki do brania udziału są przy naszej kasie do nabycia, a na życzenie wysyłamy takowe też bezpłatnie w dom.

F. Kreski, Bydgoszcz,

Gdańska nr. 7. (28932

Kurs kroju!

Na ogólne życzenie rozpoczynam z dniem **15 listopada** jednorazowy kurs kroju:

wszelk. garderoby damskiej i dziecięcej i wszelkiej bielizny (28816

w Bydgoszczy na sali Restauracji „HARMONJA“

ul. Marcinkowskiego 1.

Umiejętność szycia nie jest potrzebna do wyuczenia się kroju. Za dobre wyuczenie się gwarantuję. Dla dziennie zatrudnionych:

KURSA WIECZOROWE.

Na zamówienie wszelkie kroje garderoby damskiej według miary lub wielkości u mnie do nabycia. Przykrawam także fason na materjale. Zgłoszenia i wpisy w Restauracji **„Harmonja“.**

Helena Solfowa,

mistrzyni krawiecka

dypl. nauczycielka Berlińskiej Akademji kroju.

Rendanta Kasy Miejskiej

poszukuje się z dniem 1 stycznia 1926 r. z poborami grupy 12-tej. Reflektuje się na urzędnika samotnego obeznanego dokładnie z książkowością Kasy Miejskiej i instrukcją byłej Rej. Bydg. z dnia 18/3. 1889 wzgl. z dnia 20/11. 1909.

Rendant musi oprócz książkowości załatwiać wszelką rachunkowość, a więc obliczać wszelkie w skład wchodzące podatki komunalne i państwowe, zarazem być pomocnym w biurze Magistratu.

Wysoka, powiat Wyrzysk, d. 10 listopada 1925 r.

MAGISTRAT

28834) Nowaczyk, burmistrz.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“.